

8(1)/2023

Tutoring Gedanensis

Czasopismo Tutees i Tutorów



ISSN 2451-1862

Tutoring Gedanensis Czasopismo Tutees i Tutorów

Zespół redakcyjny

Redaktor naczelny
dr Ewa Szymczak (WoiG)

dr hab. Lucyna Przybylska, prof. UG (WNS)
dr Beata Karpińska-Musiak (WF)

Projekt znaku graficznego i okładki
Agata Janas

Recenzenci

dr hab. Magdalena Horodecka, prof.UG
dr hab. Paweł Sut
dr Jadwiga Bodzińska Bobkowska
dr Helena Draganik
dr Magdalena Glanc-Żabiłowicz
dr Svetlana Pavlenko
dr Anna Toruńska Sitarz
dr Aleksandra Wierucka

Kontakt

Wydział Oceanografii i Geografii

al. Marszałka Piłsudskiego 46

81-378 Gdynia

e-mail: tutee@ug.edu.pl

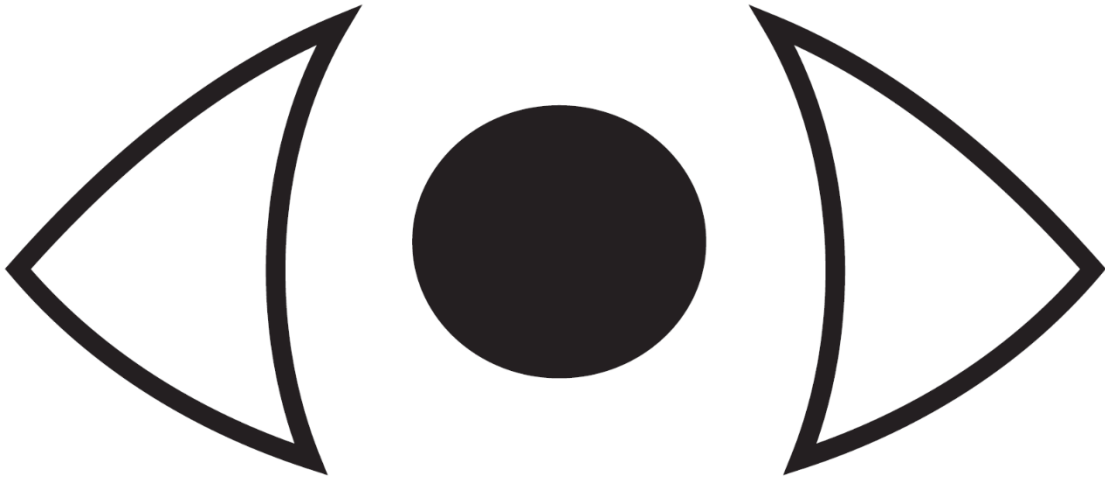
www.tutee.ug.edu.pl

<https://cddit.ug.edu.pl/zeszyt/>

© Copyrights by Wydział Oceanografii i Geografii, Uniwersytet Gdański

Spis treści

Autofagia – w doli i niedoli, czyli jak dobrze posprzątać i przeżyć Zoia Cherep.....	4
<i>Prawa kobiet w Afryce Wschodniej jako istotny element w dyskusji o prawach człowieka na całym świecie</i> Natalia Stępczyńska.....	18
<i>Ironiczny archipelag postkolonialnych wysp</i> Marcelina Cymańska.....	36
<i>Dwie Katarzyny Iwanowny, czyli o miłości w życiu i powieściach Fiodora Dostojewskiego (na przykładzie „Zbrodni i kary” oraz „Braci Karamazow”)</i> Patrycja Duraj.....	43
<i>Posthumanista czyta Dostojewskiego. O cyber/bio/punkowej reinterpretacji zbrodni i kary</i> Natalia Kluczek.....	47
<i>Odpowiedzialność za słowo w czasach mediów społecznościowych</i> Ewa Bednarz.....	54
<i>„It’s a vibe of Constitution”, czyli o filmie, prawnikach i intuicji</i> Adrian Zaorski.....	59
<i>Koncepcja Prawa u Oswalda Spenglera</i> Adrian Zaorski.....	68
<i>Naturalistyczna wizja świata i refleksja moralna w filozofii Bernarda Williamsa</i> Jakub Nowicki.....	76



Autofagia – w doli i niedoli, czyli jak dobrze posprzątać i przeżyć

Zoia Cherep

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Wydział Biologii

E-mail: zoiche@st.amu.edu.pl

tutor: dr hab. Sławomir Borek, profesor UAM

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Wydział Biologii,

Instytut Biologii Eksperymentalnej, Zakład Fizjologii Roślin

Słowa kluczowe: autofagosom, autolizosom, ciało autofagowe, choroby, makroautofagia, homeostaza, odzysk metabolitów, programowana śmierć komórki, stres, wakuolarny enzym procesujący

Wstęp

Jednym z procesów odpowiedzialnych za utrzymanie homeostazy organizmu jest autofagia. Jest to proces, który zachodzi w każdej żywej komórce eukariotycznej przez cały okres ontogenezy i polega na tym, iż uszkodzone lub niepotrzebne organelle oraz kompleksy białkowe są degradowane wewnątrz wakuoli (grzyby i rośliny) lub w autolizosomie (zwierzęta). W trakcie tego procesu wielkocząsteczkowe substancje są degradowane do ich podstawowych składników (aminokwasów, kwasów tłuszczowych, cukrów prostych), a po przetransportowaniu ich do cytoplazmy są ponownie używane zarówno w procesach biosyntezy nowych komponentów komórki, jak i jako substraty oddechowe. W warunkach normalnego wzrostu i rozwoju

organizmu autofagia zachodzi na poziomie bazowym, ale może ona ulegać nasileniu pod wpływem biotycznych i abiotycznych czynników stresowych. Przykładem czynnika stresowego, który nasila autofagię jest głód węglowy lub azotowy, czyli brak dostarczania do komórki wystarczającej ilości cukrów albo aminokwasów (Borek i in., 2015; Morishita i Mizushima, 2019). Po raz pierwszy określenie 'autofagia' użył Christian de Duve do opisanie procesu degradacji różnych składników własnych komórki z udziałem lizosomów. Przeciwwstawił on termin 'autofagia' (ang. *eating self*; zjadanie siebie), terminowi 'heterofagia' (ang. *eating others*; zjadanie obcych). Do głębszego zrozumienia mechanizmów autofagii przyczynił się japoński uczoney – profesor Yoshinori Ōsumi, któremu w roku 2016 przyznano Nagrodę Nobla z Fizjologii lub Medycyny za wyjaśnienie mechanizmów autofagii u drożdży i zidentyfikowanie podstawowych genów uczestniczących w tym procesie.

Początkowo uważano, że autofagiczna degradacja komponentów komórki zachodzi przypadkowo – losowo, a dopiero później stwierdzono, że jest to proces selektywny – podlegający precyzyjnej kontroli i regulacji. Dla selektywnych rodzajów autofagii utworzono osobne nazwy, na przykład, podczas mitofagii (ang. *mitophagy*) degradacji ulegają mitochondria, peksofagii (ang. *pexophagy*) – peroksysonomy, nukleofagii (ang. *nukleophagy*) – całe lub fragmenty jądra komórkowego, rybofagii (ang. *ribophagy*) – rybosomy, lipofagii (ang. *lipophagy*) – ciała tłuszczowe (Li i in., 2021).

Niniejsza praca poświęcona jest roli autofagii zarówno w warunkach normalnego wzrostu i rozwoju organizmu, jak również w warunkach oddziaływania różnego rodzaju czynników stresowych, zarówno abiotycznych jak i biotycznych. W artykule główny nacisk położony zostanie na przebieg i rolę makroautofagii, ponieważ ten rodzaj autofagii jest najlepiej zbadany.

Typy autofagii

Wyróżnić można dwa główne typy autofagii: makroautofagię i mikroautofagię. Te dwa typy autofagii różnią się sposobem dostarczania ładunku do wakuoli i lizosomu, a także mechanizmami ich regulacji. Podczas makroautofagii, przeznaczony do degradacji ładunek jest transportowany wewnątrz wyspecjalizowanego pęcherzyka, zwanego autofagosomem, który łączy się z wakuolą (grzyby i rośliny) lub lizosomem (zwierzęta). Natomiast, mikroautofagia polega na dostarczeniu części cytoplazmy do wakuoli bez wytwarzania autofagosomu, ale poprzez powiększającą się inwaginację tonoplastu – błony wakuoli (Stefaniak i in., 2020; Li i in., 2021). Znany jest też trzeci typ autofagii, zwany megaautofagią. To zjawisko powoduje spustoszenie w komórce. Podczas megaautofagii tonoplast jest osłabiony lub jego ciągłość zostaje przerwana, co powo-

duje uwolnienie enzymów litycznych, które całkowicie degradują zawartość komórki. Występowanie megaautofagii na razie potwierdzono tylko w komórkach roślinnych i odgrywa ona kluczową rolę w programowanej śmierci komórek (Borek i in., 2015).

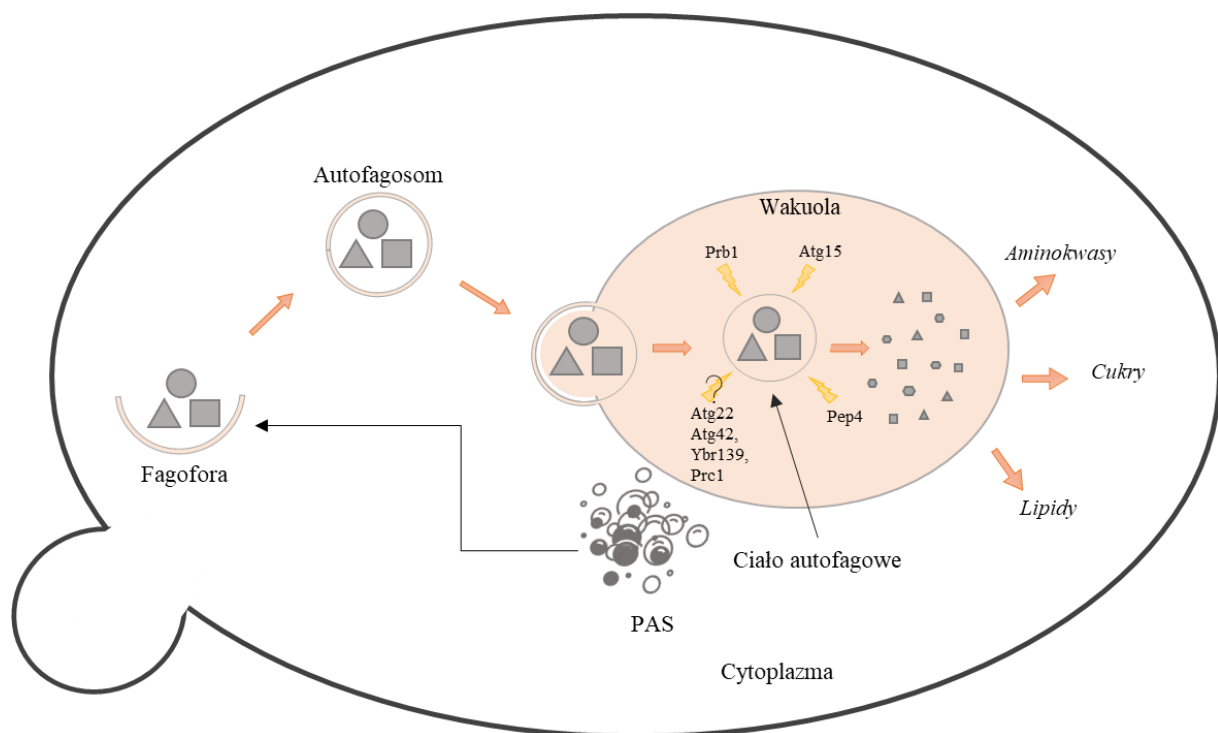
Wyspecjalizowane białka uczestniczące w procesie autofagii są nazywane białkami Atg (ang. *Autophagy-related*). Do tej pory zidentyfikowano 42 białka Atg. Spośród nich wyróżnia się 17 białek Atg, które uczestniczą we wszystkich rodzajach autofagii i nazywane są białkami rdzeniowymi (Mizushima, 2018; Morishita i Mizushima, 2019). Geny *Atg* w większości mają charakter konserwatywny, tzn. wykazują wysokie podobieństwo u drożdży, zwierząt i roślin. Do genów konserwatywnych, zaliczyć można geny *Atg1-Atg10*, *Atg12*, *Atg14*, *Atg16*, oraz *Atg18*. W niektórych rodzajach autofagii, włączając nieselektywną makroautofagię, oraz niektóre rodzaje autofagii selektywnej, uczestniczy około 16-18 ortologicznych genów *Atg*. Są to geny kodujące białka zaangażowane w początkowe etapy autofagii, a zwłaszcza w formowanie autofagosomu i dlatego określane są jako rdzeniowe dla autofagii. Białko *Atg8* jest często wykorzystywane w wielu badaniach jako marker autofagii, ponieważ może ono reprezentować 25% wszystkich białek zaangażowanych w autofagię (Xie i Klionsky, 2007; Mizushima, 2018).

Przebieg makroautofagii u drożdży

Charakterystyczną cechą makroautofagii w komórkach drożdży (Ryc. 1) jest występowanie miejsca powstawania fagofory (PAS; ang. *Phagophore Assembly Site*). Jest to miejsce nagromadzenia białek Atg i niewielkich rozmiarów pęcherzyków i zazwyczaj lokalizowane jest w bezpośrednim sąsiedztwie wakuoli. W tym miejscu rozpoczyna się wytwarzanie wyspecjalizo-

wanego pęcherzyka zwanego fagoforą. Fagofora następnie powiększa się i otacza przeznaczony do degradacji ładunek. Po połączeniu się błon fagofory powstaje pęcherzyk zbudowany z podwójnej błony zwany autofagosomem (Borek i in., 2015; Stefaniak i in., 2020). Dojrzały autofagosom łączy się z tonoplastem (błoną wakuoli) i przenosi ładunek do wnętrza wakuoli. Ładunek przetransportowany do wnętrza wakuoli tworzy pęcherzyk otoczony pojedynczą błoną i nazywa się ciałem autofagowym. Ciało autofagowe jest błyskawicznie degradowane przez wakuolarnie enzymy lityczne. Do białek uczestniczących w degradacji ciała autofagowego u drożdży zalicza się

proteinazę A (Pep4), proteinazę B (Prb1) oraz Atg15. Jest to najlepiej opisany enzym lityczny uczestniczący w procesie degradacji ciała autofagowego u drożdży. Atg15 wykazuje aktywność lipolityczną i uczestniczy nie tylko w degradacji membrany, ale także w degradacji wnętrza ciała autofagowego. Rola enzymów Atg22, Atg42, Ybr139 i Prc1 nie jest do końca potwierdzona i opisana, ale przypuszcza się, że mogą one także być zaangażowane w degradację ciał autofagowych u drożdży (Stefaniak i in., 2020). Produkty degradacji ciała autofagowego są transportowane z wakuoli do cytoplazmy i są ponownie wykorzystywane (Borek i in., 2015; Mizushima, 2018; Stefaniak i in., 2020).



Ryc.1. Schemat przebiegu makroautofagii w komórkach drożdży. PAS – miejsce tworzenia fagofory (ang. *Phagophore Assembly Site*), Pep4, Prb1 i Atg15 – enzymy lityczne degradujące ciało autofagowe, Atg22, Atg42, Ybr139 i Prc1 – białka, które prawdopodobnie uczestniczą w degradacji ciała autofagowego (na podstawie Borek i in., 2015 i Stefaniak i in., 2020)

Przebieg makroautofagii u roślin

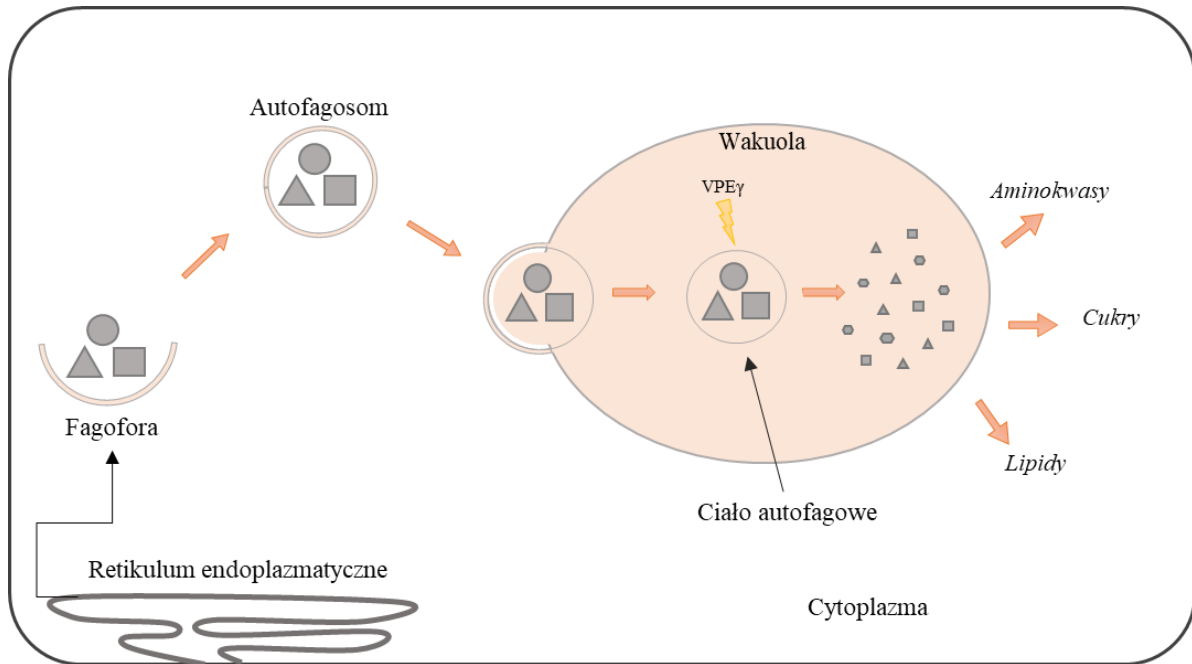
W komórkach roślin (Ryc. 2) nie występuje PAS, więc nie ma zdefiniowanego miejsca, w którym zaczyna wykształcać się fagofora. Sugeruje się, że u roślin źródłem błony dla powiększającej się fagofory, a w konsekwencji autofagosomu, jest retikulum endoplazmatyczne (Mizushima, 2018). Dojrzały autofagosom łączy się z tonoplastem, tworząc wewnątrz wakuoli ciało autofagowe, które ulega degradacji. Dekompozycja ciał autofagowych u roślin jest bardzo słabo poznanym etapem autofagii i nieliczne tylko badania wskazują, że enzymem, który może uczestniczyć w tym etapie autofagii u roślin jest wakuolarny enzym procesujący (VPE; ang. *Vacuolar Processing Enzyme*). VPE należy do proteaz cysteinowych i odgrywa centralną rolę w mobilizacji białek zapasowych, a także podczas wzrostu i rozwoju roślin, oraz reakcji organizmu na czynniki stresowe. VPE uczestniczy również w programowanej śmierci komórki (PCD; ang. *Programmed Cell Death*). Przez obecność w komórce roślinnej ściany komórkowej, podczas PCD nie jest ona usuwana przez sąsiednie komórki, jak to jest w przypadku komórki zwierzęcej. Natomiast wyspecjalizowane enzymy, a zwłaszcza VPE, mogą prowokować uwolnienie enzymów litycznych do cytoplazmy. VPE może oddziaływać na tonoplast i powodować rozerwanie wakuoli i w ten sposób uwalniać proteazy do cytoplazmy (Teper-Bamnolker i in., 2019). Do tej pory wyróżnia się cztery typy VPE: α , β , γ i δ (Vorster i in., 2019). U *Arabidopsis thaliana* zidentyfikowano izoformę γ , która działa podobnie do drożdżowej Proteinyzy A, aktywując kaskadę innych hydrolaz, które odpowiedzialne są za degradację różnych elementów zlokalizowanych wewnątrz wakuoli, w tym ciał autofagowych (Rojo i in., 2003; Stefaniak i in., 2020). Ekspresja genów kodujących VPE może być indukowana przez

reakcje nadwrażliwości (HR; ang. *Hypersensitivity Reactions*), które w połączeniu z PCD mogą być elementem reakcji obronnych roślin na działanie wirusowych lub bakteryjnych patogenów. Sugeruje się, że PCD może być zahamowana przez inhibicję aktywności VPE (Patrzyłtas i in., 2014).

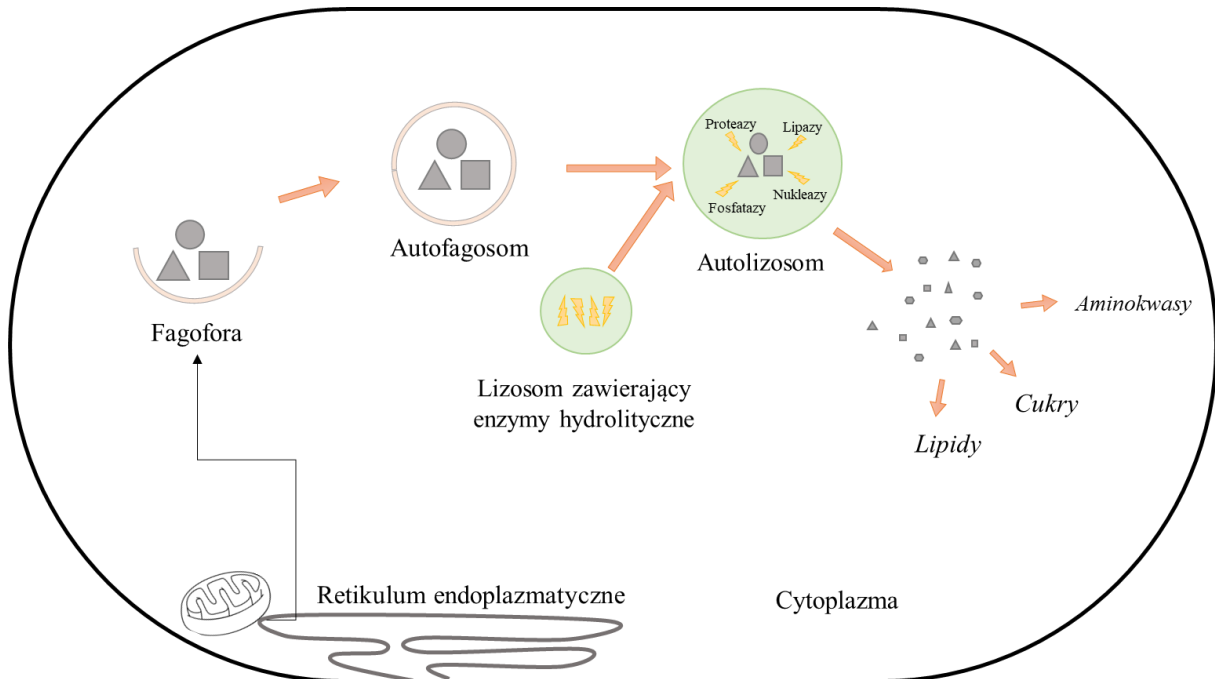
Przebieg makroautofagii u zwierząt

Makroautofagia w komórkach zwierząt (Ryc. 3) zaczyna się od powstania fagofory i jej transformacji w autofagosom zawierający przeznaczony do degradacji ładunek. Podobnie jak u roślin, w komórkach ssaków nie występuje PAS, a prawdopodobnym źródłem błony dla formującej się fagofory jest rejon kontaktu retikulum endoplazmatycznego i mitochondrium (Mizushima, 2018). Dojrzały autofagosom u zwierząt łączy się z lizosomem, co prowadzi do powstania autolizosomu. Następnie ładunek wewnątrz autolizosomu zostaje zdegradowany wskutek działania lizosomalnych enzymów hydrolitycznych. U zwierząt odpowiednikiem grzybowego i roślinnego białka Atg8 jest białko LC3 (ang. *Light Chain 3*) i występuje w dwóch postaciach: LC3-I i LC3-II (Borek i in., 2015; Mizushima, 2018).

W komórkach ssaków występuje proces nazywany autofagią zależną od chaperonów (CMA; ang. *Chaperone-Mediated Autophagy*). CMA jest rodzajem selektywnej degradacji białek, podczas którego nie powstaje autofagosom, ani nie odbywa się inwaginacja błony lizosomu, lecz przeznaczone do degradacji białka transportowane są bezpośrednio do wnętrza lizosomu. W przebiegu CMA nie uczestniczą białka Atg, lecz kluczowymi elementami są tzw. białka opiekuńcze, czyli chaperony (Mizushima, 2018).



Ryc. 2. Schemat przebiegu makroautofagii w komórkach roślin. VPE γ – izoforma γ wakuolarnego enzymu procesującego, prawdopodobnie uczestniczącego w degradacji ciała autofagowego u roślin (na podstawie Borek i in., 2015 i Stefaniak i in., 2020)



Ryc. 3. Schemat przebiegu makroautofagii w komórkach zwierząt (na podstawie Borek i in., 2015 i Stefaniak i in., 2020)

Rola autofagii w ontogenezie i w odpowiedzi organizmu na biotyczne i abiotyczne czynniki stresowe

Komórki eukariotyczne często doświadczają niestabilnych warunków wewnątrz- i zewnątrzkomórkowych, takich jak np. zmiany w dostępności składników odżywczych, temperatury, nasłonecznienia, czy interakcji z innymi organizmami, które po przekroczeniu pewnego limitu stają się czynnikami stresowymi dla komórki. Spośród wielu procesów w komórce, autofagia jest jednym z kluczowych komponentów odpowiedzi na różne abiotyczne i biotyczne czynniki stresowe. Jednakże, udział procesów autofagicznych w reakcjach na czynniki stresowe różni się u drożdży, roślin i zwierząt.

Drożdże

Składniki odżywcze, najczęściej aminokwasy lub inne źródła azotu, są kluczowe dla przeżycia i regulacji procesów metabolicznych w komórkach drożdży (*Saccharomyces* spp.). W warunkach niedoboru składników odżywczych nasileniu ulega autofagia i w ten sposób możliwe jest pozyskiwanie składników niezbędnych do podtrzymania podstawowych procesów metabolicznych, takich jak np. oddychanie, umożliwiających przeżycie komórki w niesprzyjających warunkach troficznych. Głównym regulatorem autofagii u drożdży jest kompleks białkowy, w skład którego wchodzi enzym (kinaza), zwany celem rapamicyny (TOR; ang. *Target of Rapamycin*). W warunkach niedoboru azotu aktywność TOR jest hamowana, i tym samym staje się możliwa stymulacja autofagii (Xie i Klionsky, 2007). Produkty powstające wskutek autotrawienia mogą także być wykorzys-

tywane jako substraty oddechowe podczas stresu energetycznego dla syntezy ATP (Lei i in., 2022). Do abiotycznych czynników stresowych, które mogą nasilać autofagię u drożdży zaliczyć można również wysoki poziom niektórych pierwiastków chemicznych. Na przykład duże ilości cynku lub żelaza mogą powodować u drożdży akumulację reaktywnych form tlenu (ROS; ang. *Reactive Oxygen Species*), które są bardzo aktywnymi cząsteczkami mogącymi uszkodzić różne komponenty komórki, prowadząc nawet do jej śmierci. Zaobserwowano u drożdży, że wzrost poziomu ROS powoduje intensyfikację autofagii (Lei i in., 2022).

Jedną z odmian selektywnej autofagii, bardzo dobrze opisaną u drożdży (*Saccharomyces cerevisiae*) jest nukleofagia. Nukleofagia jest to rodzaj autofagii, podczas którego degradacji ulegają uszkodzone lub nieużywane części jądra komórkowego, a czasami nawet całe jądra. U drożdży zachodzi ona na trzy różne sposoby w zależności od natury ładunku i mechanizmu jego dostarczenia do wakuoli. Fragmentaryczna mikroautofagia jądra (PMN; ang. *Piecemeal Microautophagy of the Nucleus*) jest inicjowana przez połączenie błon jądra komórkowego i wakuoli poprzez interakcje pomiędzy tonoplastowym komponentem Vac8 i elementem otoczki jądrowej – Nvj1. Poprzez inwaginację tonoplastu, w którym znajdzie się fragment otoczki jądrowej i pewna część nukleoplazmy, wewnątrz wakuoli powstaje pęcherzyk składający się z trzech błon (tonoplast i dwie błony otoczki jądrowej) i porcji nukleoplazmy. W kolejnym etapie PMN jądro komórkowe i wakuola oddzielają się, a zawartość pęcherzyka wewnątrz wakuoli ulega degradacji. Ten sposób

umożliwia dostarczenie do wakuoli takich składników jądra, które są odseparowane przez otoczkę jądrową, a w pewnych stadiach rozwojowych nie są potrzebne. Inną odmianą nukleofagii jest tzw. nukleofagia późna. Ten rodzaj nukleofagii zachodzi u *Saccharomyces cerevisiae* podczas wydłużonego głodu azotowego (20–24 godzin). W przeciwieństwie do PMN, nukleofagia późna zachodzi bez udziału Vac8 i Nvj1, czyli bez interakcji tonoplastu i otoczki jądrowej. U *Saccharomyces cerevisiae* może też zachodzić programowana destrukcja jądra (PND; ang. *Programmed Nuclear Destructuin*). Ta odmiana nukleofagii zachodzi w komórkach, które wskutek głodu azotowego wytwarzają spory. Diploidalne komórki drożdży w warunkach stresu mogą uruchomić proces sporulacji, wytwarzając cztery spory, a ich powstanie poprzedzone jest wytworzeniem czterech jąder na drodze mejozy. Natomiast w pewnych warunkach suboptymalnego odżywienia węglowego powstają tylko dwie spory, a dwa pozostałe jądra ulegają degradacji wskutek pęknięcia tonoplastu i uwolnienia do cytoplazmy litycznej zawartości wakuoli. Ten sposób autofagicznej degradacji nie jest specyficzny dla jąder komórkowych, lecz jest to proces podobny do roślinnej megaautofagii (Mijaljica i in., 2013).

Rośliny

Autofagia u roślin jest elementem składowym procesów zachodzących w komórkach dla utrzymania homeostazy na każdym etapie ontogenezy, począwszy od embriogenezy, aż do śmierci organizmu. Podczas embriogenezy, dojrzewania i kiełkowania nasion, różnicowania ksylemu, rozwoju korzeni, czy starzenia się, autofagia jest procesem regulującym dostarczanie skład-

ników odżywczych do komórki lub też procesem prowadzącym do śmierci komórki roślinnej. Stężenie pierwiastków chemicznych regulujących procesy rozwoju rośliny, takich jak żelazo, cynk lub mangan jest decydujące podczas wzrostu rośliny. Translokacja wyżej wymienionych pierwiastków niezbędnych do wzrostu i dojrzewania nasion, między innymi, jest oparta również na prawidłowej regulacji autofagii (Su i in., 2020). Podczas różnych stadiów wzrostu i rozwoju organizmu roślinnego, komórki, tkanki lub części organów są degradowane wskutek PCD. Dla przykładu, podczas dojrzewania nasion u okrytonasiennych, VPE δ uczestniczy w PCD podczas regulowania grubości warstw komórkowych, co pozwala na formowanie okrywy nasiennej. Badania na nasionach jęczmienia wykazały, że autofagia uczestniczy w degradacji tkanek załączka, a zwłaszcza jądra woreczka załączkowego, wpływając tym samym na rozmiar nasion. VPE δ uczestniczy także w degradacji wewnętrznych warstw okrywy nasiennej u *Arabidopsis thaliana* (Vorster i in., 2019).

Autofagia jest komponentem naturalnej odporności organizmu roślinnego na patogeny wirusowe, grzybowe i bakteryjne. Roślinnym mechanizmem obrony przed atakiem patogenów są reakcje nadwrażliwości (HR), które są ściśle związane z roślinną PCD. W tym przypadku, autofagia ogranicza rozprzestrzenianie PCD do obszaru zainfekowanego. W ten sposób destrukcji ulegają wyłącznie komórki zainfekowane. Umożliwia to ograniczenie rozprzestrzeniania się obumierania komórek w tkance. Wiadomo, że regulacja HR jest związana z poziomem ekspresji genów *ATG*. Podczas wyciszenia genu *Beclin1*, ortologa genu *ATG6* w komórkach tytoniu, doszło do ograniczenia autofagii i niekontrolowanego rozprzestrzenienia HR pod wpływem infekcji wirusem mozaiki tytoniu (TMV; Patrzylas i in. 2014).

Autofagia odgrywa również ważną rolę w tolerancji roślin na stres solny i osmotyczny. Stres abiotyczny może nasilać ekspresję proteaz cysteinowych, które w warunkach normalnego wzrostu i rozwoju nie są aktywne. Badania nad brodawkami korzeniowymi soi w warunkach suszy wykazały zwiększoną ekspresję genów kodujących proteazy cysteinowe C1 (papaino-podobna) i C13 (VPE-podobna), potwierdzając że VPE uczestniczą w odpowiedzi na stres abiotyczny (Vorster i in. 2019). Także badania na *Arabidopsis thaliana* z obniżoną ekspresją VPE wykazały zmniejszony poziom aktywności proteazy cysteinowej C1 oraz wyższą biomasę i poziom białka w warunkach suszy. W komórkach *Arabidopsis thaliana* niedobór składników odżywczych oraz stres solny prowadzą do indukcji autofagii w sposób zależny od błonowej oksydazy NADPH za pośrednictwem ROS, podczas gdy stres osmotyczny wydaje się stymulować autofagię inną drogą, niekoniecznie zależną od wolnych rodników jako cząsteczek sygnałowych (Patrzyłas i in., 2014).

Stres oksydacyjny jest jedną z reakcji na abiotyczne i biotyczne czynniki stresowe. Podczas reakcji na stres oksydacyjny, utlenione lub uszkodzone elementy komórki są dostarczane do wakuoli i degradowane. Nadmierne uszkodzenia spowodowane utlenieniem komponentów komórki roślinnej są jedną z przyczyn degradacji peroksysomów. Są to bardzo dynamiczne struktury – ich liczba i intensywność zachodzących w nich reakcjach zależą od zmieniających się czynników środowiska wewnątrz- i zewnątrz-komórkowego. W komórkach roślinnych peroksysomy są jednym z głównych źródeł ROS. Przykładem może być generowane w peroksysomach H_2O_2 , który rozkładany jest przez peroksysomalną katalazę. Niemniej jednak wysoka produkcja ROS prowadzi do uszkodzenia białek peroksysomalnych, a tym samym do nieprawid-

łowego funkcjonowania tych organelli. Takie uszkodzone peroksysomy muszą być usunięte z komórki i są one wtedy degradowane na drodze peksofagii, czyli autofagicznej degradacji peroksysomów (Borek i in., 2019). Uważa się, że peksofagia występuje z większą intensywnością niż selektywna autofagia innych organelli, o czym świadczy wyższa akumulacja białek peroksysomalnych w porównaniu do białek innych organelli, takich jak aparat Golgiego, retikulum endoplazmatyczne, mitochondria, czy chloroplasty, u mutantu *Arabidopsis thaliana* (*atg5*) z obniżonym poziomem autofagii (Shibata i in., 2013, Yoshimoto i in., 2014).

Zwierzęta

Podobnie do komórek drożdży i roślin, komórki zwierzęce mogą kompensować deficyt energetyczny przez pozyskiwanie substratów oddechowych na drodze autofagii. Do zwierzęcych czynników regulujących autofagię zaliczyć można kinazy aktywowane przez AMP (AMPK; ang. 5' Adenosine Monophosphate-activated Protein Kinase). Są to kinazy odpowiedzialne za kontrolę przemian energetycznych w komórce. Podczas głodu energetycznego AMPK hamują procesy anaboliczne aktywując procesy kataboliczne, łącznie z autofagią. AMPK także mogą stymulować autofagię przez fosforylację białek związanych z autofagią, na przykład ULK1 lub PIK3, lub bezpośrednio białka Atg. Spośród białek, które są fosforylowane przez AMPK jest kompleks mTOR (ang. *mammalian Target of Rapamycin*). W warunkach stresowych mTOR jest negatywnie regulowany, co pozwala na intensyfikację autofagii. Inaktywacja mTOR powoduje aktywację kaskady sygnałowej prowadzącej do wytworzenia struktur autofagowych (Lei i in., 2022).

Badania potwierdzają, że zaburzenia na różnych etapach autofagii mogą przyczynić do poważnych dysfunkcji organizmu zwierzęcego, w tym człowieka (Tab. 1). Na przykład, procesy starzenia się organizmu są ściśle powiązane ze zmniejszeniem zdolności do odpowiedzi na środowiskowe czynniki stresowe i skutkują zaburzeniem homeostazy. Początek starzenia się często związany jest z obniżeniem intensywności makroautofagii, prowadząc do spowolnienia formowania autofagosomu, a tym samym do wzrostu nagromadzenia zbędnych komponentów komórki. Badania przeprowadzone na różnych organizmach modelowych, wykorzystując metadane i metody analizy statystycznej, umożliwiają naukowcom identyfikowanie genów uczestniczących w autofagii u zwierząt i ich związek z przebiegiem chorób u człowieka. Jednym z powszechnie wykorzystywanych zwierzęcych organizmów modelowych jest nicień *Caenorhabditis elegans*. Badania procesów starzenia się wykazały, że zaburzenie szlaku IGF-1 zwiększa czas życia *Caenorhabditis elegans* (Cheng i in., 2005). W szlaku IGF-1 uczestniczą stymulatory mTOR, który jak już wspomniano, jest negatywnym regulatorem autofagii. Innym organizmem modelowym są myszy. Badania na transgenicznym myszach z delecją lub wyciszeniem wybranych genów *Atg* wykazały związek pomiędzy zaburzeniem w przebiegu autofagii i powstaniem różnych chorób, m. in. powstanie nowotworów, chorób neurodegeneracyjnych, czy zaburzeń szlaków metabolicznych (Saha i in., 2018).

Autofagia odgrywa podwójną rolę w powstawaniu i rozwoju nowotworów. Z jednej strony, czynniki wzrostu mogą być degradowane w komórce w procesie autofagii, przyczyniając się do nieprawidłowego różnicowania w komórki nowotworowe (Yun i Lee, 2018). Na przykład podczas przejścia epithelialnomezenchymal-

nego (EMT; ang. *Epithelial-Mesenchymal Transition*) – procesu, w którym komórka epithelialna traci polaryzację oraz połączenia między-komórkowe, a zyskuje zdolność do migracji i inwazyjności stając się komórką mezenchymalną. Z drugiej strony, w komórkach nowotworowych autofagia może być elementem mechanizmu chroniącego je przed działaniem leków przeciwnowotworowych (Yun i Lee, 2018). Białko p53 jest czynnikiem transkrypcyjnym o własnościach supresora nowotworowego i jest białkiem łączącym autofagię z kancerogenezą, ponieważ mutacje w genie kodującym p53 mogą prowadzić do rozwoju raka, a zwłaszcza zaburzają szlak mTOR. Białko spustowe autofagii, Beclin1, także jest supresorem nowotworowym. Badania wskazują że receptor EGF (ang. *Epidermal Growth Factor*) wiążąc z Beclin1 powoduje obniżenie intensywności autofagii, a zatem pozwala na przeżycie komórkom nowotworowym (Cordani i in., 2017).

Cukrzyca typu 2 i otyłość są jednymi z najbardziej rozpowszechnionych problemów zdrowotnych człowieka. Cukrzyca typu 2 to najczęściej występujący na świecie typ cukrzycy. Przyczyny cukrzycy mają zarówno podłoże genetyczne, jak i środowiskowe. Różne czynniki genetyczne przyczyniają się do m.in. upośledzenia wydzielania insuliny, czy wzrostu ilości adipocytów (komórek tłuszczowych). Zarówno czynniki genetyczne, jak i środowiskowe, na przykład otyłość, mogą przyczyniać się do powstania oporności na działanie insuliny. Wzrost ilości adipocytów i oporność na działanie insuliny głównie jest powiązany z zaburzeniem działalności mitochondriów, a zwłaszcza beta-oksydacji kwasów tłuszczowych, co prowadzi do nagromadzenia tłuszczu, nasilenia stresu oksydacyjnego i uszkodzenia mitochondrium. W tym przypadku autofagia, a szczególnie mitofagia, czyli autofagiczna degradacja mitochondriów, odgrywa ważną rolę

w ograniczeniu nagromadzenia komórek tłuszczowych i chroni organizm przed nabyciem oporności na insulinę (Saha i in., 2018). Autofagia także zapobiega nagromadzeniu uszkodzonych mitochondriów (Yang i in., 2010; Borek i in., 2015). Nagromadzenie nieprawidłowo sfałdowanych białek w retikulum endoplazmatycznym prowadzi do stresu ER, który stymuluje łańcuch odpowiedzi adaptacyjnych nazywany odpowiedzią na niesfałdowane białka (UPR; ang. *Unfolded Protein Response*). UPR komórek beta trzustki jest regulowana przez autofagię. Badania wykazały, że komórki trzustki, w których potwierdzono obniżenie efektywności autofagii, są bardziej narażone na stres ER i progresję cukrzycy. Na przykład, zahamowanie ekspresji genu *Atg7* u myszy z otyłością wykazały wzrost stresu ER i zaburzenie w szlaku sygnałowym insuliny. Podczas normalizowania ekspresji *Atg7*, stres ER był minimalny i efekt insuliny był wzmocniony (Quan i in., 2012).

Choroba Parkinsona jest drugą po chorobie Alzheimera najbardziej rozpowszechnianą chorobą neurodegeneracyjną. Choroba Parkinsona jest zwyrodnieniem struktur mózgu o nieznanym przyczynie. Jej istotą jest zanik tzw. komórek dopaminergicznych znajdujących się w mózgu, co powoduje objawy, takie jak spowolnienie ruchowe, sztywność mięśni, drżenie spoczynkowe, zaburzenia chodu i postawy. Choroba Parkinsona rozwija się wraz z zanikiem neuronów dopaminergicznych, co powoduje agregacje białek tau i α -synukleiny (Fahn, 2003). Wyniki badań sugerują, że agregacja α -synukleiny i tau jest konsekwencją upośledzonej degradacji autofagiczno-lizosomalnej. Wykazano również, że synukleina i tau wpływają na funkcjonowanie mitochondriów i lizosomów oraz przebieg autofagii. Z kolei nagromadzenie uszkodzonych mitochondriów powoduje wzrost poziomu reaktywnych form tlenu, które mogą uszkodzić sąsiednie,

nieuszkodzone mitochondria, i w ten sposób przyspieszać postęp choroby (Hou i in., 2020).

Uszkodzenie mitochondriów i zaburzenie w procesie mitofagii odgrywa kluczową rolę również w chorobach wątroby. Alkohol jest najczęstszą przyczyną chorób wątroby w krajach rozwiniętych i powoduje alkoholową chorobę wątroby (ALD; ang. *Alcoholic Liver Disease*). Alkoholowe uszkodzenie wątroby rozwija się w wyniku nadużywania alkoholu etylowego. Ponieważ wątroba jest głównym miejscem metabolizmu alkoholu etylowego, jej uszkodzenie jest zwykle najbardziej widoczne w obrazie klinicznym. Etanol obniża poziom fosforylacji oksydacyjnej, co prowadzi do nagromadzenia ROS. Stres oksydacyjny z kolei może prowadzić do degradacji DNA mitochondrialnego (mtDNA). Badania na szczurach wykazały, że nawet jedna dawka alkoholu etylowego (5 g na kg masy ciała) może wywołać degradację mtDNA (Mansouri i in., 1999). Mitofagia odgrywa ochronną rolę podczas konsumpcji alkoholu, prowadząc do degradacji uszkodzonych mitochondriów, przy czym ilość spożytego alkoholu uwarunkowuje poziom zaburzenia mitofagii. Myszy z ostrym upojeniem alkoholowym wykazały podwyższony poziom mitofagii. Natomiast, hepatocyty myszy w warunkach chronicznej konsumpcji alkoholu wykazały podwyższony poziom akumulacji uszkodzonych mitochondriów, co świadczy o zaburzeniu mitofagii (Lemasters i Zhong, 2018). Przy konsumpcji tolerowanych przez organizm ilości alkoholu, autofagia nasila się i może być regulowana przez szlaki PINK/Parkin lub BNIP3. Ograniczona mitofagia prowadzi do wystąpienia struktur molekularnych związanych z uszkodzeniem mitochondriów (mtDAMPs; ang. *Mitochondrial damage-associated molecular patterns*), które wywołują odpowiedzi zapalne komórek prowadząc do postępu ALD (Ma i in., 2020).

Gen *EPG5* koduje białko zaangażowane w powstanie autolizosomów. Recesywne mutacje genu *epg5*, odgrywają kluczową rolę w zespole Vicięgo. Jest to bardzo rzadka i ciężka wrodzona wieloukładowa choroba charakteryzująca się głównymi cechami agenezji ciała modzelowatego, zaćmy, hipopigmentacji oczno-skinnej, kardiomiopatii i skojarzonego niedoboru odporności (Jiang i Mizushima, 2014). Wyciszenie *epg5* w komórkach myszy doprowadziło do zaburzenia w procesie autofagii, a zwłaszcza do degeneracji neuronów i powstania agregatów w różnych częściach mózgu. Jednakże, zważywszy na fakt, że *EPG5* także uczestniczy w endocytozie, bardzo ważne jest zweryfikowanie znaczenia zaburzenia endocytozy w patogenezie zespołu Vicięgo, ponieważ badania na myszach z wyci-

szeniem *epg5* wykazały tylko częściowe objawy zespołu Vicięgo (Zhao i in., 2013).

Badania transkryptomu i proteomu różnych tkanek człowieka, wykazały, że białka koronawirusa SARS-CoV-2 zaburzają procesy autofagii komórki gospodarza (Stukalov i in., 2021). Co więcej, funkcjonalna analiza białek SARS-CoV-2 wykazała że białka ORF3a i ORF7a zaburzają przebieg autofagii na drodze dwóch różnych mechanizmów: ORF3a spowalnia łączenie autofagosomu z lizosomem i przerywa utworzenie autolizosomów, z kolei ORF7a destabilizuje środowisko wewnątrz lizosomu, zaburzając prawidłowe pH. ORF3a i ORF7a spowalniają późne kroki autofagii, które są najtrudniejszymi do zbadania (Lei i Klionsky, 2021).

Tab. 1. Przykłady zaburzeń na różnych etapach autofagii i wywołane choroby u człowieka

Białko lub <i>gen</i>	Rola w autofagii	Etap życia lub choroby u człowieka	Referencje
IGF-1	Obniżenie poziomu makroautofagii	Starzenie się	Saha i in., 2018
PTEN, mTORC1, Beclin1	Inicjacja autofagii	Powstanie nowotworów	Wen X i in., 2013
UPR	Stres ER	Progresja cukrzycy	Quan i in., 2012
PARK2/Parkin, PARK6/PINK1	Zaburzenie przebiegu mitofagii	Mutacje powodujące chorobę Parkinsona o wczesnym początku lub autosomalną recesywną	Trinh i in., 2013
PARK1/Parkin, BNIP3	Zaburzenie przebiegu mitofagii	Zaburzenie szlaków sygnalizacyjnych powoduje alkoholową chorobę wątroby	Ma i in., 2020
<i>EPG5</i>	Powstanie i/lub degradacja autolizosomu	Recesywne mutacje powiązane z powstaniem zespołu Vicięgo	Jiang i Mizushima, 2014
IRGM	Degradacja autofagosomu	Polimorfizmy pojedynczego nukleotydu (SNP) powiązane z podwyższonym ryzykiem powstania choroby Crohna	Parkes i in., 2007
ORF3a i ORF7a	Inhibicja fuzji autofagosomu z lizosomem; zaburzenie pH lizosomu	COVID-19	Lei i Klionsky, 2021

Podsumowanie

Autofagia umożliwia nie tylko przeżycie komórki w warunkach głodu węglowego czy azotowego, ale jest też niezwykle istotnym procesem biorącym udział w obrocie metabolicznym, w utrzymaniu homeostazy komórki, czy też w reakcjach obronnych. Prawidłowa regulacja autofagii umożliwia podtrzymywanie podstawowych procesów metabolicznych i przeżycie komórki. Natomiast, komórki z ograniczoną zdolnością do autofagii są kierowane na drogę śmierci komórki z uwagi na brak możliwości rozkładu uszkodzonych białek i innych wewnątrzkomórkowych składników, jak również niemożność dostarczenia energii niezbędnej do podtrzymania podstawowych życiowych funkcji. O ile ogólny schemat przebiegu autofagicznej degradacji poszczególnych organelli komórkowych, kompleksów białkowych czy makromolekuł jest już w miarę dobrze poznany, niektóre aspekty autofagii pozostają nadal niewyjaśnione. Przykładem może tutaj być nie do końca poznany etap kształtowania się fagofory i mechanizmów indukujących pojawianie się tej struktury. Również nie do końca poznana jest funkcja poszczególnych białek związanych z autofagią. Wiele do odkrycia i zrozumienia pozostaje też w odniesieniu do końcowych etapów zachodzących w wakuoli, czyli degradacji ciał autofagowych. Biorąc pod uwagę liczne funkcje autofagii, ostateczne wyjaśnienie znaczenia tego procesu jako mechanizmu podtrzymującego przeżycie w warunkach stresowych, czy raczej przyczyniającego się do śmierci komórki wymaga niewątpliwie dalszych badań.

Podziękowania

Artykuł powstał w ramach tutoringu prowadzonego na Wydziale Biologii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu i projektu „Inicjatywa Doskonałości – Uczelnia Badawcza”, BESTStudentGRANT nr 010/39/UAM/0004, realizowanego w latach 2021–2023.

Literatura:

- Borek, S., Paluch-Lubawa, E., Ruta-Piosik, M., Pietrowska-Borek, M., 2015. Selektywne rodzaje autofagii. *Postępy Biologii Komórki*, 42, 505–538.
- Borek, S., Stefaniak, S., Śliwiński, J., Garnczarska, M., Pietrowska-Borek, M., 2019. Autophagic Machinery of Plant Peroxisomes. *International Journal of Molecular Sciences*, 25, 4754.
- Cheng, C., L., Gao, T., Q., Wang Z., Li, D.D., 2005. Role of insulin/insulin-like growth factor 1 signaling pathway in longevity. *World Journal of Gastroenterology*, 11, 1891–1895.
- Cordani, M., Butera, G., Pacchiana, R., Donadelli, M., 2017. Molecular interplay between mutant p53 proteins and autophagy in cancer cells, *Biochimica et Biophysica Acta (BBA) - Reviews on Cancer*, 1867, 19–28.
- Fahn, S, 2003. Description of Parkinson's disease as a clinical syndrome. *Annals of the New York Academy of Sciences*, 991, 1–14.
- Hou, X., Watzlawik J., O., Fiesel, F., C., Springer, W., 2020. Autophagy in Parkinson's Disease. *Journal of Molecular Biology*, 432, 2651–2672.
- Jiang, P., Mizushima, N., 2014. Autophagy and human diseases. *Cell Research*, 24, 69–79.
- Lei, Y., Huang, Y., Wen, X., Yin, Z., Zhang, Z., Klionsky, D.J., 2022. How cells deal with the fluctuating environment: Autophagy

- regulation under stress in yeast and mammalian systems. *Antioxidants*, 11, 304.
- Lei, Y., Klionsky, D.J., 2021 The Emerging Roles of Autophagy in Human Diseases. *Biomedicines*, 9, 1651.
- Lemasters, J., J., Zhong, Z., 2018. Mitophagy in hepatocytes: Types, initiators and role in adaptive ethanol metabolism. *Liver Research*, 2, 125–132.
- Li, W., He, P., Huang, Y., Li, Y. F., Lu, J., Li, M., Kurihara, H., Luo, Z., Meng, T., Onishi, M., Ma, C., Jiang, L., Hu, Y., Gong, Q., Zhu, D., Xu, Y., Liu, R., Liu, L., Yi, C., Zhu, Y., Feng, D., 2021. Selective autophagy of intracellular organelles: recent research advances. *Theranostics*, 11, 222–256.
- Ma, X., McKeen, T., Zhang, J., Ding, W.-X., 2020. Role and Mechanisms of Mitophagy in Liver Diseases. *Cells*, 9, 837.
- Mansouri, A., Gaou, I., De Kerguenec, C., Amsellem, S., Haouzi, D., Berson, A., Moreauz, A., Feldmannz, G., Lettéron, P., Pessayre, D., 1999. An alcoholic binge causes massive degradation of hepatic mitochondrial DNA in mice. *Gastroenterology*, 117, 181–190.
- Mijaljica, D., Devenish, R., J., 2013. Nucleophagy at a glance. *Journal of Cell Science*, 126, 4325–4330.
- Mizushima, N., 2018. A brief history of autophagy from cell biology to physiology and disease. *Nature Cell Biology*, 20, 521–527.
- Morishita, H., Mizushima, N., 2019. Diverse cellular roles of autophagy. *Annual Review of Cell and Developmental Biology*, 1, 35.
- Orzechowski, A., 2017. Autofagia, czyli wielkie sprzątanie. *Kosmos*, 2, 153–166.
- Parkes, M., Barrett, J., C., Prescott, N., J., i in., 2007. Sequence variants in the autophagy gene IRGM and multiple other replicating loci contribute to Crohn's disease susceptibility. *Nature Genetics*, 39, 830–832.
- Patrzylas, P., Seta-Koselska, A., Betlej, A., Spaczyński, M., Skórzyńska-Polit, E., 2014. Autofagia u roślin w warunkach stresu. *Postępy biologii komórki*, 41, 445–462.
- Quan, W., Hur, K.Y., Lim, Y., Oh, S.H., Lee, J.C., Kim, K.H., 2012. Autophagy deficiency in beta cells leads to compromised unfolded protein response and progression from obesity to diabetes in mice. *Diabetologia*, 55, 392–403.
- Rojo, E., Zouhar, J., Carter, C., Kovaleva, V., Raikhel, N., V., 2003. A unique mechanism for protein processing and degradation in *Arabidopsis thaliana*. *Proceedings of the National Academy of Sciences of the United States of America*, 100, 7389–7394.
- Saha, S., Panigrahi, D. P., Patil, S., Bhutia, S. K., 2018. Autophagy in health and disease: a comprehensive review. *Biomedicine and Pharmacotherapy*, 104, 485–495.
- Shibata, M., Oikawa, K., Yoshimoto, K., Kondo, M., Mano, S., Yamada, K., Hayashi, M., Sakamoto, W., Ohsumi, Y., Nishimura, M., 2013. Highly oxidized peroxisomes are selectively degraded via autophagy in *Arabidopsis*. *Plant Cell*, 25, 4967–4983.
- Stefaniak, S., Wojtyła, Ł., Pietrowska-Borek, M., Borek, S., 2020. Completing autophagy: Formation and degradation of the autophagic body and metabolite salvage in plants. *International Journal of Molecular Sciences*, 21, 2205.
- Stukalov, A., Girault, V., Grass, V., Karayel, O., Bergant, V., Urban, C., Haas, D.A., Huang, Y., Oubraham, L., Wang, A., 2021. Multilevel proteomics reveals host perturbations by SARS-CoV-2 and SARS-CoV. *Nature*, 594, 246–252.
- Su, T., Li, X., Yang, M., Shao, Q., Zhao, Y., Ma, C., Wang, P., 2020. Autophagy: An intracellular degradation pathway regulating plant survival and stress response. *Frontiers in Plant Science*, 11, 164.

- Teper-Bamnolker, P., Danieli, R., Peled-Zehavi, H., Belausov, E., Abu-Abied, M., Avin-Wittenberg, T., Sadot, E., Eshela, D., 2019. Vacuolar processing enzyme translocates to the vacuole through the 3 autophagy pathway to induce programmed cell death. *New Results*, 3109–3123.
- Trinh, J., Farrer, M., 2013. Advances in the genetics of Parkinson disease. *Nature Reviews Neurology*, 9, 445–454.
- Vorster, B., J., Cullis, C., A., Kunert, K., J., 2019. Plant vacuolar processing enzymes. *Frontiers in Plant Science*, 10, 479.
- Wen, X., Wu, J., Wang, F., Liu, B., Huang, C., Wei, Y., 2013. Deconvoluting the role of reactive oxygen species and autophagy in human diseases. *Free Radical Biology and Medicine*, 65, 402–410.
- Xie, Z., Klionsky, D., J., 2007. Autophagosome formation: core machinery and adaptations. *Nature Cell Biology*, 9, 1102–1109.
- Yang, L., Li, P., Fu, S., Calay, E.S., Hotamisligil, G.S., 2010. Defective hepatic autophagy in obesity promotes ER stress and causes insulin resistance. *Cell Metabolism*, 11, 467–478.
- Yoshimoto, K., Shibata, M., Kondo, M., Oikawa, K., Sato, M., Toyooka, K., Shirasu, K., Nishimura, M., Ohsumi, Y., 2014 Organ-specific quality control of plant peroxisomes is mediated by autophagy. *Journal of Cell Science*, 127, 1161–1168.
- Yun, C., W., Lee, S., H., 2018. The roles of autophagy in cancer. *International Journal of Molecular Sciences*, 19, 3466.
- Zhao, Y., G., Zhao, H., Sun, H., Zhang, H., 2013. Role of *Epg5* in selective neurodegeneration and Vici syndrome. *Autophagy*, 9, 1258–1262.

Notka o autorce:

Jestem studentką trzeciego roku studiów licencjackich na kierunku biotechnologia Wydziału Biologii UAM w Poznaniu. Moje zainteresowania dotyczą biologii komórki i biologii molekularnej. Głównie jestem pasjonatką podłoża molekularnego procesów życiowych i interesuję się inżynierią genetyczną i tkankową.

Prawa kobiet w Afryce Wschodniej jako istotny element w dyskusji o prawach człowieka na całym świecie

Natalia Stępczyńska

Uniwersytet Gdański, Wydział Prawa i Administracji

E-mail: nstepczynska@gmail.com

tutor: dr Anna Podolska

Uniwersytet Gdański, Wydział Prawa i Administracji

Katedra Praw Człowieka i Prawa Własności Intelektualnej

Słowa kluczowe: prawa kobiet, Afryka Wschodnia, prawa człowieka

Wprowadzenie

Prawa człowieka są normami, które uznają i chronią godność każdej istoty ludzkiej – bez wyjątku. W świetle tej definicji, wyjątkowo ciekawym badawczo kontynentem jest Afryka. Ze względu na specyficzny kontekst kulturowy i historyczny, pojmowanie praw człowieka na kontynencie afrykańskim może wydawać się mieszkańcom innych części świata trudne do zrozumienia. Współcześnie szczególnym zainteresowaniem cieszy się jednak tematyka praw kobiet, co wynika – przede wszystkim – z ich wyjątkowej roli w patriarchalnym społeczeństwie afrykańskim. W związku z faktem, iż Afryka Wschodnia jest jedną z najgorzej rozwijających się części kontynentu, wątpliwości budzi kwestia przestrzegania praw Afrykanek. Spowodowało to, że właśnie ta część kontynentu afrykańskiego oraz

występujące tam naruszenia praw kobiet stały się przedmiotem analizy zawartej w niniejszym artykule.

Geneza praw człowieka w Afryce

Afryka jest specyficznym obszarem jeśli chodzi o wskaźniki klimatyczne, ale przede wszystkim z uwagi na organizację klanową pierwszych społeczności czy kulturę, opartą na wierzeniach plemiennych.

Podstawą tworzenia się społeczeństw afrykańskich, podobnie jak w europejskim kręgu kulturowym, było małżeństwo. Nie tworzyło ono jednak rodziny, a związek dwojga lub więcej ludzi, zmierzający do wzajemnego zaspokojenia potrzeb emocjonalnych i seksualnych (szerzej: prokreacyjnych). W obrębie tej grupy, przychodzące na świat dzieci uczyły się umiejętności praktycznych, rytuałów oraz ceremoniałów. Wiele grup tworzyło klany, a więc pierwotne społeczności lokalne (Szczepański, 1986). Tak powstałe tradycyjne społeczeństwa afrykańskie były kolektywistyczne, co oznacza, że

każda jednostka w grupie identyfikowała się ze wspólnotą. Zasada humanizmu, zgodnie z którą zorganizowana była wspólnota, warunkowała wzajemny szacunek i poszanowanie swoich praw oraz praw całej grupy (NDiaye, 2017). Niezbędnym fundamentem aksjologicznym dla społeczności są wierzenia. Dla pierwszych klanów afrykańskich również był to ważny element codzienności. I choć wierzeń Afrykańczyków nie można było zaliczyć do jednorodnych, pewne elementy pozostawały wspólne dla wielu plemion. Przykładem była wiara w ontologiczną jedność kosmosu, czego efektem było zespolenie ze sobą sfery religijnej i świeckiej, pozarozumowej i rozumowej. Również koncepcję czasu pierwsi mieszkańcy Afryki postrzegali podobnie w wielu plemionach, albowiem sądzili oni, że cykle astronomiczne, klimatyczne i społeczne były ze sobą połączone (Szyjewski, 2005). Szczególną rolę w systemie ich wierzeń zajmowały bóstwa, na czele których stał stwórca. Choć różnie nazywany (np. Amma, Aszanti, Gue itd.), zawsze widziany jako ten wszechobecny, wszechwiedzący i wszechmocny, decydujący o wszystkim (Sokolewicz, 1989). Bardzo istotnym elementem wierzeń afrykańskich było postrzeganie ziemi, jako Bogini-Matki – żywicielki, której należało okazywać szacunek, ponieważ to ona umożliwiała przetrwanie (Szyjewski, 2005). Wierzenia wskazywały także na ogromną rolę duchów przodków, co stanowi element wspólny dla wielu ludów Afryki. Duchy należało traktować z szacunkiem, bowiem to od nich zależna była pomyślność działań członków grupy. Z wyobrażeniami religijnymi pierwszych klanów łączyła się też inicjacja, jako zjawisko włączenia w społeczność (co było równoznaczne z wejściem w dorosłość członka grupy). Przykłady takich działań to: skaryfikacja, obrzezanie chłopców czy okaleczenia narządów płciowych u dziewcząt. Inicjacje miały sprzyjać uzyskaniu siły

życiowej i były utożsamiane z duchowym przemienieniem. Afrykańskie pierwsze społeczności wierzyły także w magiczne siły i moce, co łączyło się z ich postrzeganiem kosmosu. Mogły być to moce niosące urodzaj i dobro, ale również nieszczęście i kataklizmy (Szyjewski, 2005).

Kolektywizm pierwszych społeczności afrykańskich łączy się z humanizmem oraz wierzenia, były załączkami tworzenia się idei praw człowieka na kontynencie. W III wieku stworzono „Bractwo Myśliwych”, będące stowarzyszeniem walczącym o zaprzestanie chwywania i deportacji niewolników. Największym sukcesem tego zrzeszenia było proklamowanie Karty Mande w 1222 roku, która była pierwszym dokumentem oficjalnie wprowadzającym równość obywateli, zakaz tortur, zniesienie niewolnictwa, wolność sumienia, wolność wyboru i możliwość decydowanie o swoim majątku. W tamtym czasie dotyczyła ona rejonu współczesnego Mali, Senegalu i Gwinei. Za najważniejszy akt praw człowieka z tamtego okresu uznaje się jednak Kartę Karukan Keity, powstałą niespełna trzysta lat później i początkowo przekazywaną ustnie przez bardów. Określała ona prawne normy obowiązujące w Imperium Mandiego (teren między dzisiejszą Mali a Gwineą), lecz jej zasięg wkrótce rozciągnął się na cały kontynent (NDiaye, 2017). Przedmiotem szerszego zainteresowania badaczy karta ta stała się w 1998 roku. Została wtedy oficjalnie spisana przez naukowców zajmujących się historią Afryki oraz antropologią kulturową. Wynikało z niej, że każdy Afrykanin posiadał szereg praw, a wszystkie one zawarte były w siedmiu rozdziałach. Do najważniejszych należały: prawo do życia, do bezpieczeństwa żywnościowego, edukacji, wolności obywatelskiej (nadanej także kobietom i niewolnikom), równość płci, prawo do pokoju i społecznej stabilności (Perry, 2017). Przestrzeganie Karty było obwarowane

sankcjami, a każdy członek społeczności miał obowiązek żyć zgodnie z jej postanowieniami (Biszyga, 2017).

Momentem przełomowym dla rodzenia się nowożytnej idei praw człowieka kontynentu afrykańskiego był rok 1960, czyli „Rok Afryki”, kiedy to aż 17 państw cieszyło się z odzyskania niepodległości (Everest i Hardick, 2021). Był to okres zmasowanego przyłączania się krajów afrykańskich do Organizacji Narodów Zjednoczonych (ONZ) oraz akceptowania założeń Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka z 1948 roku. Biorąc pod uwagę wyjątkową historię kontynentu oraz chęć zjednoczenia się, powstała także konieczność powołania organizacji, która zrzeszać będzie państwa cieszące się niepodległością. Uwzględniając te czynniki, w Addis Abebie w 1963 roku podpisano Kartę Organizacji Jedności Afrykańskiej, która pozwoliła utworzyć Organizację Jedności Afryki (OJA). Dokument ten został ratyfikowany przez 30 państw. W jego postanowieniach położono szczególny nacisk na walkę z kolonializmem, apartheidem oraz wspieranie w przestrzeganiu praw człowieka zawartych w Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka. W 2001 roku OJA przestała jednak istnieć, a na jej miejsce – w 2002 roku – powołano Unię Afrykańską (UA) (Kołodko, 2017). Państwami członkowskimi jest obecnie 55 państw, a zadania tej organizacji pokrywają się z realizowanymi przez Organizację Jedności Afryki. UA ma budować wspólnotę państw i wspomagać współpracę między nimi. Co więcej, jednym z głównych zadań tej organizacji jest także respektowanie i promowanie praw człowieka (Akt założycielski Unii Afrykańskiej, przyjęty w Lome dn. 11 lipca 2000 r.). Jest to realizowane za pomocą specjalnie powołanych do tego podmiotów, takich jak: Afrykański Trybunał Praw Człowieka i Ludów, Afrykańska Komisja Praw Człowieka i Ludów, Komisja UA ds. prawa międzynarodowego, Komitet Ekspertów ds.

Praw i Dobrobytu Dziecka, Komitet Afrykańskiej Unii Kobiet. Unia Afrykańska realizuje też kwestie związane z prawami człowieka poprzez Agendę 2063, czyli specjalny plan rozwoju (Unia Afrykańska Overview b.d.). Zakłada on działania związane z niwelowaniem dyskryminacji płci, edukowaniem w zakresie HIV/AIDS, zwiększeniem społecznej roli kobiet, walką z przemocą wobec kobiet, małżeństwami dzieci oraz śmiertelnością noworodków (African Union Gender Strategy 2018-2027). Niemniej jednak, Unia Afrykańska – zwłaszcza w zakresie praw człowieka – nie poprzestała tylko na powołaniu odpowiednich organów i planowaniu. Stworzono dokumenty takie jak: Afrykańska Karta Praw Człowieka i Ludów, Afrykańska Karta Praw i Dobrobytu Dziecka czy Drugi Protokół do Afrykańskiej Karty Praw Kobiet (Kołodko, 2017).

Pierwszy z tych dokumentów, tj. Afrykańska Karta Praw Człowieka i Ludów została podpisana w 1981 roku i ratyfikowana przez wszystkie państwa UA. Jest to dokument wzorowany na Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, lecz zaznaczający wyjątkowość kultury afrykańskiej (Kołodko, 2017). W myśl tego założenia, Karta podzielona jest na trzy części – każda koncentrująca się na innej sferze praw. Segment pierwszy skupia się na prawach osobistych i obywatelskich, zakładając m.in. zakaz dyskryminacji, prawo do życia, wolność wyznania i religii, zakaz tortur i poniżającego traktowania. Ważnymi prawami są też: prawna gwarancja do obrony oraz zasada domniemania niewinności. Część druga Afrykańskiej Karty Praw Człowieka i Ludów podkreśla, z kolei prawa do: pracy, równej płacy bez względu na płeć, edukacji, opieki medycznej oraz udziału w życiu kulturalnym społeczności. Z punktu widzenia Afrykanek, istotnym jest również zapis, zgodnie z którym państwa ratyfikujące Kartę mają obowiązek wyeliminować

dyskryminację ze względu na płeć oraz zapewnić kobietom prawną ochronę. Ostatnia, choć nie mniej ważna, część Afrykańskiej Karty Praw Człowieka i Ludów gwarantuje ludziom prawo do bezpieczeństwa i pokoju, prawo do korzystania z dobrodziejstw dziedzictwa ludzkości oraz życia w czystym środowisku (Michałowska, 2008).

Warunkiem koniecznym do pełnego respektowania praw zawartych w Karcie było powołanie organów kontrolnych. Z tego powodu stworzono Afrykańską Komisję Praw Człowieka i Ludów (ACHPR) oraz Afrykański Trybunał Praw Człowieka i Ludów. Pierwszy z wymienionych zajmuje się analizą sytuacji państw pod kątem przestrzegania praw człowieka oraz przyjmowaniem i weryfikowaniem zgłoszeń o naruszeniach, dokonywanych przez kraje członkowskie, osoby fizyczne oraz osoby prawne (Kołodko, 2017). Szczegółowym rozpatrzeniem wspomnianego powiadomienia o łamaniu praw człowieka, zajmuje się Afrykański Trybunał Praw Człowieka i Ludów. Został on powołany w 1998 roku, a zakres jego działań obejmuje czynności prawne i doradcze. Najważniejszym zadaniem Trybunału jest przyjmowanie i rozpatrywanie skarg. Mogą być one składane tylko przez państwa, a osoby prawe czy fizyczne mogą wносить je wyłącznie za pozwoleniem kraju oskarżonego (Dąbrowska, 2019).

Dopełnieniem kwestii związanych z prawami człowieka był przyjęty przez UA, w lipcu 2005 roku w Maputo (stolicy państwa Mozambik) Drugi Protokół do Karty o Prawach Kobiet w Afryce. Zawierał znaczące zapisy z punktu widzenia afrykańskich kobiet. Przepisy zakazywały np. przeprowadzania zabiegu okaleczenia damskich narządów płciowych (ang. *female genital mutilation*, FGM) czy wprowadzały legalizację aborcji w określonych przypadkach. Protokół odnosił się także do walki z HIV/AIDS oraz

zwracał uwagę na konieczność walki z przemocą, poligamią czy szkodliwymi praktykami plemiennymi wymierzonymi w kobiety. Zapisy dotyczyły również przeciwdziałania małżeństwom dzieci oraz podniesienia poziomu stabilności ekonomicznej Afrykanek (Some, Forkum i in., 2016).

Niebagatelne znaczenie miało także proklamowanie w 1979 roku Afrykańskiej Karty Praw i Dobrobytu Dziecka (AKPD), będącej rozwinięciem Afrykańskiej Karty Praw Człowieka i Ludów. Zgodnie z tym dokumentem dziecko podlega specjalnej ochronie, ma prawa i obowiązki – podobnie jak osoba dorosła. Przede wszystkim młody człowiek ma prawo do wolności sumienia i wyznania, wolności od tortur i niehumanitarnego traktowania. Co więcej, z Karty wynika prawo do edukacji, które powinno być takie samo zarówno dla dziewcząt, jak i chłopców. AKPD zwraca również uwagę na matki i kobiety ciężarne skazane za przestępstwa. Wobec takich kobiet nie mogą być orzekane kary izolacyjne czy kara śmierci. Państwa mają obowiązek zapewnić miejsce odosobnienia skazanym matkom i zadbać o odpowiednie warunki życia oraz rozwoju w takich placówkach (Dąbrowska, 2020).

Łamanie praw I generacji w Afryce Wschodniej

Za tereny Afryki Wschodniej uznaje się Etiopię, Erytreę, Somalię, Tanzanię, Rwandę, Burundi, Ugandę, Kenię, Sudan oraz Sudan Południowy. Mieszkańcy państw wschodnioafrykańskich łączy wspólna historia – od pojawiania się pierwszego człowieka na terenach Etiopii, odkrycia dzisiejszej Kenii i Tanzanii przez Portugalczyków i zagarnięcie tych ziem pod handel, aż po podboje kolonialne tych terenów przez Europejczyków w XIX i XX w. (Low i Marcus, 2023). Afryka Wschodnia to także obszar odznaczający się pewną jednością kulturową.

Najbardziej charakterystyczną kulturą występującą w tamtym regionie jest kultura Masajów, na którą składa się np. „taniec skoczków lub wojowników” będący elementem rytuału przejścia dla chłopców czy wykonywanie przedmiotów z koralików, które noszone są w trakcie ważnych uroczystości (East Africa's Fascinating History, Asilia Africa, 2019). Głównym językiem kontaktowym wschodu Afryki jest swahili, mający korzenie w języku Bundu oraz arabskim (Britannica, Swahili language, b. d.) – jest to kolejny element scalający tę część kontynentu. Jednak obok bogatej kultury oraz wspólnej historii, Afryka Wschodnia to też region o niskim stopniu rozwoju gospodarczego, silnym patriachacie oraz wysokim wskaźniku ubóstwa, co nie sprzyja respektowaniu praw człowieka. Szczególnie narażone na naruszenie są kobiety, które w społeczeństwach afrykańskich uchodzą za słabsze i podporządkowane mężczyznom. Afryka Wschodnia jest obszarem o największych problemach w zakresie poszanowania godności Afrykanek, w każdym obszarze praw napotkać można nadużycia.

Pierwszą z trudności, jakie napotykają kobiety w państwach wschodnich jest nierespektowanie ich praw I generacji – fundamentalnych (tj. politycznych i obywatelskich). I choć można zaobserwować poprawę, to jednak nie jest ona znacząca na tyle, by można było mówić o pełnym ich przestrzeganiu. Państwa Afryki Wschodniej stopniowo przyznawały prawa wyborcze kobietom: Etiopia i Erytrea (1955), Somalia (1956), Tanzania (1959), Rwanda i Burundi (1961), Uganda (1962), Kenia (1963), Sudan (1964), Sudan Południowy (2011) (Omer, 2021). Jako postęp należy rozumieć fakt, że coraz więcej kobiet obiera stanowiska parlamentarzystek. Przykładem są somalijskie wybory z 2021 roku, w których aż 30% miejsc w parlamencie zajęły kobiety. Tego samego roku Ugandyjki objęły ok. 34% miejsc w izbach. Najlepszą sytuacją cieszą się

obywatelki Rwandy, gdzie kobiety stanowią aż 61,3% parlamentarzystek (IPU Parline, 2021). Znaczna jednak część państw osi wschodnioafrykańskiej nie jest przychylna kobietom na wysokich stanowiskach. Jednym z najmniej prokobiecych państw pozostaje Kenia, gdzie na 337 miejsc w parlamencie (Zgromadzeniu Narodowym i Senacie) tylko 26 objęły Kenijki. Co więcej, w trakcie wyborów dochodziło do aktów przemocy werbalnej, psychicznej, a nawet seksualnej. Media krajowe donosiły o postrzeleniu kandydatki, podpalaniu domów kandydujących kobiet, przetrzymywaniach czy próbach gwałtu. Z trudnościami mierzą się także zasiadające już w parlamencie kobiety, które na co dzień spotykają się z groźbami i nękaniami ze strony męskiej części parlamentarzystów. Skargi zgłaszane przez nie są notorycznie odrzucane (Kimani, 2017). Podobnie trudną sytuację polityczną mają mieszkanki Erytrei, co jest spowodowane autokratycznymi rządami partii Ludowy Front na rzecz Demokracji i Sprawiedliwości (PFDJ). Rządzący podkreślają ważną rolę kobiet w życiu państwa, lecz nie dają im – w rzeczywistości – dostępu do życia politycznego i walki o swoje prawa. Jak podaje raport Freedom House, Burundi i Tanzania nadają kobietom prawa polityczne i wolność wypowiedzi, nie mniej jednak próby ich realizacji przez obywatelki spotykają się często z seksizmem (Freedom in the World, 2020).

Problematyczne dla Afryki Wschodniej wydaje się także egzekwowanie wolności osobistej i wolności od tortur. Jednym z najbardziej jaskrawych wyrazów łamania praw kobiet jest dokonywanie zabiegu okaleczania żeńskich narządów płciowych (ang. *female genital mutilation*, FGM). Dokładne kulturowe pochodzenie FGM pozostaje niejasne. Niektórzy uczeni zaproponowali starożytny Egipt jako miejsce pochodzenia praktyki, zwracając uwagę na odkrycie obrzezanych mumii z V w. p.n.e.

Następnie muzułmanie uznali praktykę FGM jako istotny element swojej kultury, wychodząc z przekonania, że osłabia ona popęd seksualny u kobiet i pomaga zachować im „czystość” przedmażeńską (Llamas, 2017). Obecnie zabieg okaleczania, dotyka szczególnie dziewczynki między 5. a 12. rokiem życia. Proceder ten polega na rytualnym cięciu lub usuwaniu niektórych albo wszystkich zewnętrznych narządów płciowych damskich. Zabieg jest dokonywany w niesterylnych warunkach za pomocą żyłki, noża czy kawałka szkła (Nelson, Pierce, Simmonds i in., 2013). Dziewczęta podczas całej procedury są siłą przytrzymywane przez inne kobiety. W związku ze sposobem przeprowadzania zabiegu i jego inwazyjnym charakterem, niesie on za sobą katastrofalne w skutkach konsekwencje dla zdrowia seksualnego i reprodukcyjnego. Niemniej jednak, FGM nadal jest praktykowane i uważane za niezbędny element przygotowania dziewczynki do przyszłego pożycia małżeńskiego i porodu. Co więcej, wierzy się także, że „obrzezanie” ma pozytywny wpływ na zdrowie dziewcząt, poprawiając higienę i zwiększając prawdopodobieństwo poczęcia. FGM – od czasów pierwszych społeczności afrykańskich – traktuje się również jako sposób na inicjację dziewcząt, aby mogły się stać dorosłymi członkiniami grupy (Llamas, 2017). Państwa Wschodu słyną z ciągle odbywających się zabiegów „obrzezania” kobiet. Zdecydowanie najwięcej przypadków odnotowuje się w Somalii, gdzie aż 98% kobiet – według raportu UNFPA z 2020 roku – zostało poddanych tej procedurze. Z problemem tym zmagają się również Sudan i Sudan Południowy (88%), Etiopia (74%), Kenia (21%) czy Tanzania (10%) (Soto, 2021).

Młode kobiety po okaleczeniu przeważnie wydawane są za mąż, co jest kolejnym naruszeniem ich podstawowych praw. Najwyższy wskaźnik zamążpójścia dziecięcego ma Etiopia. Aż 40% dziewcząt

zostaje żonami przed 18. rokiem życia, a 14% - przed piętnastymi urodzinami. Z młodymi małżeństwami spotkać można się także w Ugandzie, Kenii, Somalii, Erytrei, Tanzanii, Sudanie i Sudanie Południowym. Tej praktyki na szczęście nie odnotowuje się w Rwandzie (Girls Not Brides, 2021). Jak w przypadku każdego problemu, z jakim mierzy się Afryka Wschodnia, tak wczesne zamążpójścia i przyczyny tego stanu rzeczy poddawane są dokładnym analizom. Powody tego procederu są różne. Jednym z głównych jest tradycyjna rola kobiety i postrzeganie tej płci jako „słabszą” i wymagającą ciągłej ochrony ze strony mężczyzny. Ludność kenijska i ugandyjska uznaje także wczesne małżeństwa za sposób na opóźnienie inicjacji seksualnej i zapobieganie niechcianym ciążom. Nie można jednak pominąć faktu, że ogromne znaczenie w wydawaniu dziewcząt za mąż w młodym wieku, mają ubóstwo i niski poziom wyedukowania. Rodziny oddają w ręce mężczyzn swoje córki, również po to, by zyskać posag i wyższą pozycję w hierarchii społecznej. Jednocześnie nie ma świadomości tego, jak wielkim pogwałceniem praw jest zmuszanie do zamążpójścia. Dziewczęta, które w młodym wieku zostają żonami tracą prawo do edukacji, nie mogą się dalej rozwijać, zachodzą we wczesne ciąże, izolują się społecznie i stają się „niewolnicami” swojego męża i jego rodziny (Centre for Human Rights, 2018).

Z wczesnego zamążpójścia i podporządkowanej roli kobiety w społeczeństwie patriarchalnym, wynika też powszechność przemocy domowej i coraz częstsze przypadki seksualnych nadużyć. Przeważnie Afrykanka traktowana jest przez męża przedmiotowo, a jej życiowym celem jest dbanie o dom i zaspokajanie potrzeb mężczyzny (Michałowska, 2008). W Afryce istnieje też silna preferencja chłopców, co doprowadza do sytuacji, w której kobiety ciężarne za urodzenie dziewcząt i „zmianę

płci dziecka w łonie” poddawane są okrutnemu maltretowaniu (Uchem i Ngwa, 2014). Poważnym problemem pozostaje także przemoc seksualna, przejawiająca się w licznych gwałtach małżeńskich. Według statystyk UN Women, rocznie w każdym państwie wschodniej Afryki 16–27% zgłoszonych przez kobiety w wieku 15–49 lat przestępstw to przypadki przemocy fizycznej, psychicznej i seksualnej (UN Women, 2019). Stan ten pogorszył się, gdy wybuchła pandemia COVID-19. Izolacja skutkowała tym, że państwa Wspólnoty Wschodnioafrykańskiej (EAC) zaczęły przyjmować znacznie więcej powiadomień o przemocy na tle płci. Odnotowano także 48% wzrost przypadków zgłoszonych na policję oraz za pośrednictwem linii na rzecz ofiar przemocy domowej (GBV). W Kenii i Somalii nastąpił również wzrost przestępstw związanych z naruszeniem wolności seksualnej, np. gwałty, molestowania seksualne czy napaści (Ochab, 2021). Dodatkowo, niepokojąco zwiększyła się liczba ciąż niechcianych – w Kenii osiągnęła poziom 625 przypadków, a w Ugandzie aż 4300 na rok 2020 (UN Women, OHCHR, UNFPA, 2020).

Z przemocą wiąże się także narastający problem handlu kobietami na wschodzie kontynentu. Zgodnie z danymi Biura Narodów Zjednoczonych ds. Narkotyków i Przemocności (UNODC), ofiarami tego procederu są najczęściej dzieci, a szczególnie dziewczęta (aż 32%). Nie mniejszą „popularnością” cieszy się porywanie młodych kobiet w celach przymusowej pracy, działalności przestępczej czy prostytucji. Na szczytach list państw, gdzie najczęściej dochodzi do handlu zasobami ludzkimi są Erytrea, Burundi i Uganda (McKeough, 2020). Kenia natomiast słynie z seksturystyki (ang. *sex tourism*), a więc turystyki, której głównym przeznaczeniem jest wchodzenie w różne kontakty seksualne. Z tego też powodu, każdego roku

dochodzi do porwań i handlu młodymi dziewczętami, by potem zaangażować je w czynności seksualne wbrew ich woli. Mężczyźni korzystający z tych usług są przekonani, że im młodsza dziewczynka tym mniejsze prawdopodobieństwo zarażenia się chorobą przenoszoną drogą płciową (Hope, 2013). Oczywiście wydaje się stwierdzenie, że handel kobietami jest bezapelacyjnym naruszeniem ich wolności osobistej i seksualnej. Uchodzi za formę „współczesnego niewolnictwa” (Reanda, 1991).

Podstawowym prawem każdej istoty ludzkiej jest też prawo do życia. Zaskakującym jest więc to, że niektóre kobiety we wschodniej części kontynentu afrykańskiego są tego prawa pozbawiane, z uwagi na proceder „polowania na czarownice”. Mistycyzm i magiczne wierzenia nadal pozostają ważnym elementem życia Afrykanów, szczególnie tych zamieszkujących małe miasta lub wioski. Wiele państw penalizuje morderstwa „czarownic”, a mimo to ogromna część mieszkańców często decyduje się sama wymierzyć sprawiedliwość (Michałowska, 2008). Jednym z państw, gdzie często dokonywane są samoosądy, jest Tanzania. Oskarżane o czary kobiety wizualnie wpisują się w stereotyp afrykańskiej wiedźmy. Istnieje przekonanie, że czarownice są kobietami w starszym wieku, mają zaczerwienione oczy albo po prostu żyją w biedzie. Są one obwiniane za nieszczęścia, które spotykają ludzi, nieurodzajne plony czy nawet epidemię HIV/AIDS. Karą za uprawianie czarnej magii jest śmierć poprzez ukamieniowanie czy spalenie żywcem. W samym 2017 roku, w każdym miesiącu w Tanzanii zginęło ok. 80 kobiet uznanych za wiedźmy. Podobne praktyki mają miejsce w Etiopii czy w Ugandzie (Michałowska, 2008).

Nierespektowanie praw II i III generacji

Do kategorii praw drugiej generacji zaliczamy wszelkie prawa gospodarcze, społeczne i kulturalne. Natomiast trzecia (ostatnia) generacja skupia się wokół praw kolektywnych (inaczej nazywanych także rozwojowymi albo solidarnościowymi). W kontekście respektowania podanych w tych katalogach praw, Afryka Wschodnia również mierzy się z wielkimi problemami.

Pierwszym i najważniejszym przywilejem człowieka jest dostęp do odpowiedniej ochrony zdrowia. W osi wschodnio-afrykańskiej corocznie z powodów niedostatecznie rozwiniętej i niedostępnej powszechnie służby zdrowia, życie traci miliony Afrykanów. I choć problem ten dotyczy obu płci, to jednak pozostają pewne sfery, gdzie obciąża on przede wszystkim kobiety (np. w kontekście zdrowia reprodukcyjnego). Skutkiem zaniedbań opieki zdrowotnej jest nadal wysoki wskaźnik umieralności matek i noworodków. Najwięcej zgonów odnotowuje się w Sudanie, gdzie w 2017 roku śmierć poniosło 1 150 rodzących na 100 tys. oraz 137 dzieci na 100 tys. żywych urodzeń. Somalijskie statystyki z kolei podają, że współczynnik zgonów utrzymuje się na poziomie ok. 732 matek i 40 noworodków (Gele, 2020). Nieco lepiej sytuacja wygląda w Ugandzie, gdzie umiera tylko 21 dzieci na 1 000 żywych urodzeń oraz 343 kobiety na 100 tys. rodzących. Liczby te są wynikiem nie tylko niedostatecznie rozwiniętej infrastruktury opieki zdrowotnej, ale także tradycji – szczególnie podtrzymywanej w Ugandzie. Wynika z niej, że pobyt kobiety w szpitalu powinien być jak najbardziej odwlekany, a porody należy przyjmować w warunkach domowych. Co więcej, spora część kobiet wyraża wątpliwości co do usług położniczych

w szpitalach i woli rodzić w domach (Kyomuhendo, 2003).

Z trudnościami innej kategorii mierzą się Etiopki przy porodach. Choć kobiety wyrażają chęć rodzenia w sterylnych szpitalnych warunkach, niestety dostęp do nich jest bardzo ograniczony. Większość klinik znajduje się w stolicy państwa, co skutkuje podwyższoną liczbą porodów domowych, a co za tym idzie – wysokim współczynnikiem umieralności matek i noworodków w wyniku komplikacji położniczych.

Niedostatecznie rozwinięta służba zdrowia i słaby do niej dostęp wiążą się także z wysokim wskaźnikiem zachorowań na HIV/AIDS. Statystycznie częściej na te choroby zapadają kobiety, co wynika z kilku przyczyn. Przede wszystkim popularność transakcyjnych usług seksualnych zwiększa prawdopodobieństwo zapadania Afrykanek na HIV/AIDS. Stosunkowo często zarażane są pracownice seksualne, jak i same mężatki, których mężowie korzystają z usług seksualnych. W Ugandzie, gdzie dochodzi do zawierania małżeństw w młodym wieku, badania wykazały, że im większa różnica wieku między małżonkami, tym wyższe prawdopodobieństwo narażenia na zakażenie wirusem HIV/AIDS. Kolejnym powodem wysokiego wskaźnika zarażenia jest skrajne ubóstwo. Większość Afrykan nie dysponuje środkami wystarczającymi do korzystania z antykoncepcji, brania udziału w płatnych testach czy zapłacenia za terapię antyretrowirusową (stosowaną przy zarażeniu wirusem). Zgodnie z raportem UNAIDS z roku 2020, ok. milion kobiet w wieku powyżej 15 lat zaraziło się wirusem HIV/AIDS w Tanzanii, a śmierć poniosło 11 tys. W Etiopii odnotowano ponad 580 tys. przypadków nosicielstwa, ok. 6 tys. zgonów z powodu choroby oraz ok. 41% noworodków urodzonych z wirusem. Również inne państwa wschodu rejestrują

wysokie wskaźniki zakażeń – Kenia (870 tys.), Uganda (820 tys.), Rwanda (130 tys.) czy Sudan (21 tys.). Oprócz HIV i AIDS, problemem pozostaje też zachorowalność na malarię. Szczególnie widać to w Ugandzie, gdzie ok. 30 milionów przypadków stanowią kobiety ciężarne. Wskaźnik zachorowań w Kenii osiąga natomiast – w niektórych regionach – nawet 60% (Tegegne, Asmelash i in., 2019).

Państwa wschodnioafrykańskie borykają się również z niedostatecznym respektowaniem prawa dziewczynek do edukacji. Jest to spowodowane kilkoma czynnikami. Zgodnie z raportem World Bank Girls Education na rok 2021, kluczową rolę odgrywa dyskryminacja na tle płci, która tłamsi ambicje dziewcząt do zdobywania wykształcenia. Ważnym czynnikiem jest też ubóstwo. Choć w większości państw Afryki Wschodniej przewidziana jest darmowa edukacja, pozostają jednak koszty minimalne wynikające z uczenia się, na które rodziny biedniejsze czy zamieszkujące daleko od placówek edukacyjnych, nie mogą sobie pozwolić (Michałowska, 2008). Dziewczęta porzucają edukację także z powodu wszechobecnej przemocy, która je dotyka. Wiele dziewcząt jest napastowanych w szkole czy w drodze do niej, co skutkuje niską frekwencją i ogólnym pogorszeniem się stanu zdrowia psychicznego. Kolejnym powodem są wspomniane wcześniej wczesne małżeństwa. Dziewczynki wychodząc za mąż i stając się „gospodyniami” częściej rezygnują z nauki niż ich niezamężne rówieśniczki. Przekłada się to na fakt, że w Sudanie Południowym w 2021 roku szkołę podstawową ukończyło 19% dziewcząt, w Etiopii 53% a w Ugandzie 54%. Tylko nieliczne Afrykanki kończą w tych państwach szkoły średnie lub średnie zawodowe. Na uniwersytety z kolei zapisuje się ok. 5% kobiet w Etiopii oraz powyżej 10% w Rwandzie, Ugandzie i Tanzanii (Booth, 2022). Wskazane statystyki przekładają się

więc na poziom analfabetyzmu w Afryce Wschodniej. Dane World Data Atlas pokazują, że aż 60% kobiet w Kenii, ok. 64% w Ugandzie, ok. 60% w Rwandzie oraz ponad 56% w Sudanie nie umie czytać i pisać. Najgorsza sytuacja ma miejsce w Somalii, gdzie tylko ok. 25% kobiet jest piśmienna (Cline, 2018).

Niski poziom dostępu do edukacji oraz analfabetyzm przekładają się na późniejsze kłopoty kobiet na rynku pracy. Kobiety przeważnie pozostają zatrudnione w „szarej strefie”, co odbiera im możliwość korzystania z przywilejów socjalnych (Akpakpan, 2021). Stosunkowo często Afrykanki wykonują też nieodpłatną pracę w domu (Michałowska, 2008). Ciekawym przykładem wydaje się Etiopia, gdzie kobiety są dyskryminowane w dostępie do pracy. Choć Etiopki stanowią prawie połowę zatrudnionych ogółem, mają ograniczony dostęp do wykonywanych zawodów. Nie mogą podejmować się zawodów związanych z pakowaniem, napełnianiem, mieszaniem i rozpylaniem pestycydów i innych niebezpiecznych środków. Nie wolno im także dźwigać towarów przekraczających wagę 15 kg, co w sposób znaczący ogranicza im wybór ewentualnych miejsc zatrudnienia. A wykonując te same prace co mężczyźni, Etiopki otrzymują wynagrodzenia znacząco niższe od mężczyzn (Kuoh i Alemayehu, 2019). Somalia z kolei nie przewiduje w swoim prawodawstwie zapisów dotyczących ochrony przed napastowaniem seksualnym w pracy oraz uregulowań pozwalających pracować kobietom na nocne zmiany. Erytrejskie prawo nie gwarantuje równości płac, co powoduje, że kobiety zarabiają niekiedy jedynie połowę tego, co dostają mężczyźni wykonujący te same prace (Ravinder, 2007). Zdecydowanie najgorszą sytuację na rynku pracy mają mieszkanki Sudanu. Ten muzułmański kraj ustawowo nakazuje kobietom uzyskanie zgody męża na podjęcie pracy zarobkowej, co przekłada

się na fakt, że jedynie 28% Sudanek pracuje odpłatnie. Zatrudnione już kobiety muszą być jednak ubrane „skromnie”, nie mogą pracować w nocy oraz być narażone na kontakt ze szkodliwymi substancjami czy materiałami (Tønnessen, 2019).

Problemem Afrykanek na Wschodzie jest również ograniczanie ich prawa do własności. Kenia daje kobietom możliwość posiadania i dziedziczenia po rodzicach. Kłopot pojawia się w przypadku dziedziczenia po mężu. Art. 36 ust. 1 kenijskiej Ustawy o prawie spadkowym wskazuje, że majątek po mężu wdowa może uzyskać, gdy ponownie poślubi mężczyznę. Obwarowanie to nie dotyczy mężczyzn, którzy bez względu na swój powtórny ożenek, mogą w pełni dziedziczyć majątek po zmarłej żonie (Laws of Kenya. Law of Succession, 1981, 31 (1)). Tanzańskie Rozporządzenia w sprawie lokalnego prawa zwyczajowego (deklaracja nr 4), wykaz 2 (Local Customary Law (Declaration) (No. 4), 1963, 436) oraz Kodeks cywilny Burundi nie dają kobietom praw dziedziczenia na takich samych zasadach jak mężczyźni (Burundi - Women, Business and Law, 2021). Podobnie sytuacja ma się w Sudanie oraz Ugandzie. Jedynymi państwami w pełni respektującymi prawa własności kobiet są Rwanda, Etiopia i Erytrea (The World Bank, Women, Business and the Law, 2022).

Trzecia generacja praw człowieka gwarantuje m.in. prawo do pokoju i życia w państwie demokratycznym, co pozostaje dość wątpliwe, jeśli analizujemy sytuację na wschodzie kontynentu afrykańskiego. Tych praw nie mają zagwarantowane przede wszystkim Sudanki, które żyją w państwie od lat pochłoniętym konfliktem. Wojna w Sudanie (między północą a południem) trwała od 1955 roku do 1972. Następnie w wyniku referendum w 2011 roku powstał Sudan Południowy. Nie był to jednak koniec walk. Na nowych terenach od 2013 roku

toczy się regularna wojna domowa, mająca podłoże polityczne. Północna część Sudanu mierzy się z kolei z walkami na wschodzie swojego państwa. Konflikt od początku pochłonął wiele ofiar – wśród nich setki sudańskich wojowniczek. Kobiety – jak w przypadku każdego konfliktu zbrojnego – padają także ofiarami porwań, gwałtów oraz tortur ze strony żołnierzy (Michałowska, 2008). Nie tylko Sudan uchodzi za tereny niebezpieczne. Na wschodzie stosunkowo często dochodzi do zamachów terrorystycznych czy konfliktów wewnętrznych. W 2020 roku wybuchła wojna domowa w Etiopii między rządzącymi a siłami Ludowego Frontu Wyzwolenia Tigray (TPLF). Somalia notorycznie pada ofiarą zamachów terrorystycznych, mających na celu obalenie władzy – podobnie jak Uganda (Isilow, 2021).

Omawiając natomiast prawo do demokracji, należy zwrócić uwagę na Democracy Index. Dane na rok 2020 pokazują, że Somalia, Erytrea, Sudan, Rwanda oraz Burundi to państwa, gdzie utrzymuje się dyktatura. Kenia i Tanzania, natomiast, są krajami hybrydowymi, tj. nie mogącymi być uznanymi za w pełni demokratyczne (The Economist Intelligence Unit, 2020). Trwające na wschodzie Afryki konflikty oraz utrzymujące się reżimy autorytarne nie sprzyjają respektowaniu praw człowieka, a szczególnie kobiet – jako że tradycyjnie uchodzą za płęć słabszą i niegodną szacunku (The Economist Intelligence Unit, 2020).

Pomoc organizacji wewnętrznych

Rozwój Afryki zależy w dużej mierze od sytuacji społecznej. Wydaje się więc, że wzmocnienie pozycji kobiet jest kluczowe z punktu widzenia dalszego rozwoju Afryki i niwelowania ubóstwa. Świadomość tego mają organizacje międzynarodowe, a także wewnętrzne podmioty wsparcia, działające na rzecz poprawy sytuacji kobiet afry-

kańskich na wschodzie kontynentu. Z uwagi na tematykę artykułu, autorka dokonała wyboru organizacji, których działania znaczenie wpływają na szerzenie idei praw człowieka na wschodni Afryki.

Niebagatelne znaczenie w kwestii niesienia pomocy kobietom mają organizacje działające bezpośrednio na terenie Afryki Wschodniej. Jednym z takich podmiotów jest Wschodnioafrykańskie Centrum Praw Człowieka (EACHRights), założone w 2010 roku. Organizacja ta promuje prawa człowieka – szczególnie młodzieży i dzieci – na terenie Tanzanii, Kenii i Ugandy. Jedną z najważniejszych inicjatyw jest utworzenie Sieci Praw Dziecka Afryki Wschodniej (EACRN), która pomaga w koordynowaniu działań na rzecz afrykańskich dzieci. Centrum szczególnie skupia się na zapewnieniu dziewczynkom równego dostępu do edukacji, ochrony zdrowia, pełnego respektowania wolności osobistej czy wolności od tortur. W 2016 roku powstała nawet inicjatywa Watoto Wetu, której głównym przeznaczeniem jest walka ze szkodliwymi kulturowo praktykami, np. z okaleczaniem żeńskich narządów płciowych. Działania te realizowane są poprzez spotkania czy debaty radiowe, a dotyczą tematów związanych z pracą dzieci, nastoletnimi ciężarami i przemocą. Audycje radiowe odbywają się z udziałem specjalistów, rodziców i młodzieży. Wszelkie podejmowane inicjatywy w dużej mierze skupiają się na dziewczętach, które niejednokrotnie – ze względu na dyskryminację – pozbawiane są możliwości korzystania ze swoich podstawowych praw (EACHRights, 2020).

Również organizacja ABNDTU for Development ma na wschodzie kontynentu afrykańskiego bardzo znaczącą rolę. Jest to spowodowane faktem, że zajmuje się szkoleniem kobiet w zakresie przywództwa oraz nowoczesnych technologii, jedno-

ześnie uznając, że nierówność jest głównym problemem stojącym na przeszkodzie w rozwoju Afryki. I choć organizacja ta skupia swoją uwagę szczególnie na Afrykankach, wychodzi też z założeniem, że i mężczyźni mogą skorzystać na realizacji celów kobiet (Jaffer, 2009). ABANTU prowadzi zajęcia edukacyjne, publikuje raporty badawcze oraz biuletyn – skupiając się na tematach takich jak: nadużycia seksualne, prawa polityczne Afrykanek oraz służba zdrowia (Jaffer, 2016).

Kolejnym podmiotem promującym prawa kobiet na wschodzie Afryki jest organizacja African Women's Development and Communication Network (FEMNET), mająca siedzibę w Kenii, a powstała w 1988 roku. FEMNET uchodzi za strategicznego mediatora i inicjatora dyskusji na tematy związane z prawami kobiet, tj. sytuacją polityczną Afrykanek, promowaniem zdrowia reprodukcyjnego i seksualnego, walką z przemocą i nierównością, szkodliwymi praktykami kulturowymi (takimi jak FGM, małżeństwa dzieci). Organizacja ta wspiera również ruchy kobiece na terenie Afryki Wschodniej. Z uwagi na tak obszerny zakres działalności, należy wspomnieć o najbardziej znaczących inicjatywach FEMNET. Jedną z nich jest projekt Men-to-men. Powstał on w wyniku dogłębnej analizy problemu przemocy i sprawców, efektem czego było opracowanie (i zorganizowanie) szeregu spotkań dla Afrykanów, które miały dotyczyć dyskryminacji. Zachęcono mężczyzn do partycypacji w kampanii przeciw przemocy, co skutkowało zainicjowaniem takiego działania np. w Kenii (Wanyeki, 2005). Co więcej, organizacja ta opracowała program zwany Communications Programme. Jego założeniem jest stworzenie środków technologicznych, mających dostarczać informacji na tematy związane z prawami kobiet oraz organizacjami feministycznymi. W rzeczywistości oznacza to utworzenie platformy internetowej oraz mediów społeczno-

ciowych FEMNET. African Women's Development and Communication Network jest również odpowiedzialna za prowadzenie szczegółowej dokumentacji z zakresu tematyki płci, do której dostęp mają badacze, naukowcy, studenci i zainteresowane organizacje afrykańskie (Wanyeki, 2005).

Wartym nadmienia podmiotem jest feministyczna organizacja Akina Mama wa Africa (AMWA), funkcjonująca od 1985 roku, mająca obecnie swoją siedzibę w Ugandzie. Zajmuje się ona budowaniem świadomości i propagowaniem feminizmu wśród kobiet. Świadectwem tego, jest powołanie Instytutu Przywództwa Kobiet (AWLI) czy zorganizowanie spektaklu „Monologi waginy” – będącego wyrazem przełamania tabu seksualnego, podkreślić należy, że organizacja AMWA zrobiła to jako pierwsza w historii Afryki Wschodniej. Akina Mama wa Africa odpowiada także za stworzenie organizacji społecznych wspierających pracownice seksualne, lesbijki, biseksualistki czy kobiety queer. Za największe osiągnięcie AMWA uchodzi jednak utworzenie Funduszu Kobiet Afrykańskich (AWDF), który na początku miał wspomagać samą organizację. W późniejszym czasie zakres Funduszu został poszerzony i miał on wspierać wszelkie podmioty, zajmujące się promowaniem praw kobiet. Obecnie wspomaganie finansowe skierowane jest w stronę organizacji, które są wykluczane ze względu na niedogodną lokalizację (np. tych działających na terenie małych wiosek) lub język. Przykładem efektywności AWDF jest działalność kenijskiej organizacji Women4Cancer Early Detection and Treatment. Pomoc finansowa pozwoliła Kenijkom na poddawanie się bezpłatnym badaniom przesiewowym oraz ewentualnemu leczeniu i profilaktyce. Fundusz pomógł też Etiopkom w dokonywaniu zmian na korzyść środowiska, a Tanzanki z organizacji Eagle Wings Youth

Initiative uzyskały wsparcie na walkę z dyskryminacją z powodu orientacji seksualnej (Nabwire, 2022).

Wsparcie na poziomie międzynarodowym

Organizacją o najszerszym zasięgu terytorialnym jest Organizacja Narodów Zjednoczonych (ONZ). Jej działania pomocowe w stosunku do kobiet, opierają się przede wszystkim na Agendzie 2030, zawierającej 17 Celów Zrównoważonego Rozwoju. Walką z dyskryminacją zajmuje się Organizacja Narodów Zjednoczonych na rzecz Równości Płci i Wzmocnienia Kobiet (ang. UN Women) (Michałowska, 2008). Do jej głównych zadań należy wspieranie państw członkowskich w zakresie eliminacji nierówności płci, tworzenia prawa przychylnego kobietom oraz edukowanie o prawach człowieka. Jedną z najbardziej znanych inicjatyw UN Women – obejmującą Afrykę Wschodnią – jest Women Count. Jest to projekt mający na celu tworzenie systemów oraz poszerzający ogólną dostępności danych dotyczących kwestii płci i dyskryminacji kobiet. Państwami biorącymi udział w inicjatywie jest m.in. Kenia, Uganda oraz Tanzania. Kolejnym ważnym projektem UN Women jest Leadership Programme – regionalnie wspierający Afrykanki w dążeniach przywódczych, np. poprzez szkolenia z zakresu coachingu czy mentoringu.

Pomocą kobietom w państwach osi wschodnioafrykańskiej zajmuje się także Światowa Organizacja Zdrowia (WHO), będąca wyspecjalizowaną jednostką ONZ. Na kontynencie afrykańskim organ ten zajmuje się kwestiami związanymi z rozprzestrzenieniem się HIV/AIDS, malarii oraz gruźlicy, warunkami połogowymi, niedoborami żywnościowymi czy zapadalnością na przewlekłe schorzenia, tj. nowotwory czy cukrzycę. Obecnie WHO monitoruje również zachorowania związane z wirusem COVID-

19, promując np. powszechne szczepienia. Z inicjatywy WHO organizowane są także kampanie szczepionkowe przeciwko wirusowi HPV (brodawczaka ludzkiego) – w Etiopii zaszczepiono dzięki niej ponad milion dziewcząt. Kenijki i Ugandyjki, dzięki akcji Światowej Organizacji Zdrowia, miały możliwość przyjęcia szczepionki przeciwko polio. Z kolei w Tanzanii działania WHO spowodowały, że na przestrzeni lat planuje się wprowadzenie tabletek odpornościowych, które mają pomagać w walce z HIV/AIDS. Opieka zdrowotna jest monitorowana przez WHO także w Somalii, Erytrei i Burundi. Niewątpliwie niekwestionowanym sukcesem WHO jest też opublikowanie podręcznika medycznego o szkodliwości zabiegu okaleczenia kobiet. Co więcej, opracowany został program szkoleń mający uświadamiać medyków o negatywnych konsekwencjach tego proceduru i zachęcać ich do przeciwdziałania temu. Z uwagi na popularność FGM (szczególnie na wschodzie kontynentu) są to działania, które w sposób bardzo stanowczy zmierzają do eliminacji tej praktyki.

W ramach udzielania wsparcia kobietom – konkretnie tym młodszym – działa także UNICEF (Fundusz Narodów Zjednoczonych na rzecz Dzieci). Do głównych celów tego podmiotu należą: czyny zmierzające do zapewnienia dzieciom dostatniego życia oraz równego dostępu do edukacji i opieki medycznej. Podobnie jak WHO, UNICEF podejmuje zmasowane działania mające wyeliminować z praktyk medycznych zabieg „obrzezania” kobiet. Szczególne intensywne kroki podejmowane są w Somalii, jako państwie z najwyższym współczynnikiem dokonywanych procedur FGM. Najważniejszy projekt Funduszu Narodów Zjednoczonych na rzecz Dzieci to Joint Programme on Elimination of Female Genital Mutilation, w ramach którego uświadamia się społeczność na temat negatywnych skutków okaleczenia dziewcząt.

Z uwagi na niski poziom świadomości szkodliwości praktyki FGM, na początku 2022 r. aktywiści – w ramach wspomnianego projektu – odwiedzili np. małą wioskę Horseed, edukując medyków na temat negatywnych skutków przeprowadzania zabiegów „obrzezania”. Za swoje priorytety UNICEF uznaje także walkę z małżeństwami dzieci w Burundi czy Kenii oraz zapewnienie równego dostępu do edukacji dziewczętom w Sudanie.

Unia Afrykańska to kolejna organizacja zajmująca się sytuacją kobiet w Afryce Wschodniej. Propagowanie ich praw należy do zadań specjalnie powołanego organu – Dyrekcji ds. Kobiet, Równouprawnień, Rozwoju i Młodzieży (WGDY). Podmiot ten ma szeroki zakres kompetencji. Przede wszystkim podejmuje starania, by dziewczynki mogły uczyć się i zarabiać. Afrykanki mają prawo żyć godnie i bezpiecznie, a co za tym idzie WGDY kładzie nacisk na kwestie związane ze zdrowiem reprodukcyjnym i seksualnym, przeciwdziałaniem przemocy. Co więcej, czynności podejmowane przed Dyrekcję zmierzają również do nakłaniania państw, by w swoich ustawodawstwach umieszczały zapisy dotyczące skutecznej ochrony praw kobiet, walki z dyskryminacją oraz stwarzaniu kobietom możliwości zabierania głosu w sferze życia publicznego. Przykładem realizacji wymienionych zadań było np. ogłoszenie Dekady Kobiet Afrykańskich (2010–2020) czy stworzenie najnowszej kampanii What African Women Want. Ostatnia z inicjatyw została zainaugurowana w Etiopii w 2022 roku w Międzynarodowy Dzień Kobiet (tj. 8 marca). Kampania ta ma propagować założenia wypracowane w trakcie Dekady Kobiet Afrykańskich oraz przyspieszać wdrażanie pomysłów mających spopularyzować prawa kobiet. What African Women Want zwraca w swoich działaniach uwagę także na problemy, z jakimi borykają

się kobiety w dążeniu do sprawiedliwości i równości (African Union, 2022).

W walkę o prawa kobiet włącza się też Amnesty International (AI). Realizuje to poprzez publikowanie raportów, prowadzenie badań i wydawanie rekomendacji. W kontekście państw osi wschodnio-afrykańskiej, szczególną uwagę skupia na Etiopii oraz Erytrei. W raporcie „I don't know if they realized I was a person”. Rape and other sexual violence in the conflict in Tigray, Ethiopia z 2021 roku ukazany został ogrom problemów związanych z powszechnością przemocy seksualnej oraz gwałtów na terenie tych dwóch państw. Zważywszy na konflikt między Etiopią a Erytreą, przestępstw na tle seksualnym dopuszczają się głównie żołnierze. Z tego też powodu Amnesty International zwrócił się z rekomendacjami do państw, pozostających w konflikcie, w celu poprawienia sytuacji kobiet. Przede wszystkim zwrócono uwagę, że należy z pełną stanowczością postawić sprawców ataków przed sądem i stanowczo zakazywać żołnierzom podejmowania takich działań. Według AI rodzi się również potrzeba zaangażowania w ten problem Unii Afrykańskiej oraz Organizacji Narodów Zjednoczonych, po to aby można było sprawiedliwie osądzić przestępców.

Amnesty International zajmuje się także nadużyciami seksualnymi na terenie Sudanu. Raport *Do not remain silent. Survivors of sexual violence in South Sudan call for justice and reparations* wskazuje propozycje walki z przemocą na terenie tego kraju. Wśród rekomendacji znajduje się zapis wzywający rząd Sudanu do wprowadzenia zakazów stosowania przemocy seksualnej i wzmożonego kontrolowania zachowań żołnierzy przez ich przełożonych. Władze Sudanu dostały również polecenie pełnego respektowania praw kobiet oraz edukowania służb mundurowych i przedstawicieli prawa, w celu skuteczniejszego wymierzania

sprawiedliwości i pozbycia się postaw jawnie dyskryminujących kobiety. Z uwagi na trwający w Sudanie konflikt, rekomendacje nie zostały jednak przyjęte.

Zakończenie

Prawa kobiet w Afryce Wschodniej są nieustannie łamane. Afrykanki mierzą się z jawnymi naruszeniami, które – z perspektywy europejskiej – wydają się wręcz nieprawdopodobne. Kobiety tracą życie wskutek wierzeń magicznych, nie mogą korzystać z wolności osobistej, padają ofiarami przemocy fizycznej i seksualnej, nie zdobywają wykształcenia, cierpią z powodu niewystarczająco rozwiniętej służby zdrowia, niskich płac, są krzywdzone w konfliktach zbrojnych. Tradycyjna, afrykańska kultura oparta na mocno ukorzenionym patriarchacie marginalizuje rolę kobiety w życiu społecznym czy politycznym. Afrykanka na wschodzie kontynentu jest często traktowana jako „własność” mężczyzny, pozbawiona możliwości decydowania o sobie. Naruszenia te pojawiają się już w najmłodszych latach, co przejawia się okaleczaniem narządów płciowych czy wczesnym i przymusowym zamążpójściem. I choć ustawodawstwo wielu państw stara się podejmować walkę z nadużyciami, proces ten wymaga jednak czasu. Niebagatelne znaczenie dla ochrony praw kobiet mają jednak wszelkie organizacje/inicjatywy? – zarówno międzynarodowe, jak i krajowe – starające się edukować społeczeństwo o prawach kobiet, przeciwdziałać krzywdzie i nieść pomoc, np. finansową. Wydaje się więc, że nadzieją na poprawę sytuacji są właśnie te podmioty i ich niestrudzone działania, w celu polepszenia jakości życia Afrykanek na wschodzie kontynentu. Nie mniej jednak, należy pamiętać, że problemy wschodu Afryki wymagają nie tylko zaangażowania oficjalnych podmiotów, ale – co najważniejsze – zainteresowania reszty

globu, w tym pojedynczych jednostek. Nie należy bagatelizować problemów Afryki tylko ze względu na jej odległe usytuowanie i odmienną kulturę opartą w dużej mierze na władzy mężczyzn. Istotne jest edukowanie się w zakresie praw kobiet, rozmawianie i próba zrozumienia trudności, z jakimi boryka się afrykański kontynent. Większa ludzka świadomość uwrażliwi nas na problemy Afrykanek oraz pozwoli z większym zrozumieniem patrzeć na ich tradycyjną kulturę.

Rozmowa o prawach kobiet w Afryce jest też ważna z punktu widzenia dyskusji o prawach kobiet na całym świecie. Gdy Afrykanki osiągną sukces w walce z dyskryminacją, będzie to przełomowy moment w historii praw człowieka. Z tego też powodu rozmawianie o prawach Afrykanek nie powinno być kwestią drugorzędną.

Literatura:

- Africa News, 2017. *Tanzania „witch killings” claimed 479 lives from January- June 2017: report* [online], <https://www.africanews.com/2017/08/01/tanzania-witch-killings-claimed-479-lives-from-january-june-2017-report/> (dostęp 04.02.2022).
- African Union, AU Strategy for Gender, Equality & Women’s Empowerment 2018-2028, s. 11-13.
- Akina Mama wa Afrika [online], <https://www.akinamamawaafrika.org/our-history/> [dostęp: 21.05.2022].
- Akpakpan E., 2021. To unlock African women's potential, we must end gendered patterns of labour. *World Economic Forum* [online], <https://www.weforum.org/agenda/2021/04/africa-women-inequality-labour-jobs/> [dostęp: 21.05.2022].
- Amnesty International [online], <https://www.amnesty.org/> [dostęp: 21.05.2022].
- Amnesty International, 2017. Do not remain silent. Survivors of sexual violence in South Sudan call for justice and reparations. *Amnesty International Report*, AFR 65/6469/2017, 65-67.
- Amnesty International, 2021. „I don’t know if they realized I was a person” Rape and other sexual violence in the conflict in Tigray, Ethiopia. *Amnesty International Report*, AFR 25/4569/2021, 5-7.
- Augustin Somé K., Ngufor Forkum P., Tanoh A., Geset Techane M., Nabaneh S., Gyan Nyarko M., Tabitha Griffith, S., Ogendi P., Hlatshwayo S., Chisala-Tempelhoff S., Solomon Bakare S., Mahadew R., Sorie Marrah A., Motlhasedi O., Du Toit L., Dlamini D., Kamugisha Kazoba, G., Mmbando Ch., Daphine Kabagambe A., Mutangi T., 2016. *The impact of the African Charter and the Maputo Protocol in selected African states*, Pretoria, Pretoria University Law Press.
- Bisztyga A., 2017. Charakterystyka afrykańskiego systemu ochrony praw człowieka. Geneza, ewolucja, specyfika [w:] J. Jaskiernia, K. Spryszak (red.), *Ochrona praw człowieka w Afryce. Aksjologia – instytucje – nowe wyzwania – praktyka*, Toruń, s. 178 -180.
- Booth R., 2022. Emerging issues for girls’ education in East Africa. *The K4D Emerging Issues Report*, 48, 12-19.
- Cele Zrównoważonego Rozwoju Agenda 2030.
- Centre for Human Rights, 2018. A report on child marriage in Africa, s. 7-42.
- Cline M., 2018. 10 important facts about girls’ education in Somalia. *The Borgen Project* [online], <https://borgenproject.org/tag/literacy-in-somalia/> [dostęp: 21.05.2022].
- Dąbrowska A., 2019. Dwudziesta Rocznicą utworzenia Afrykańskiego Trybunału Praw Człowieka i Ludów – przegląd działalności. *Studia Prawnicze*, 1 (217), 49-69.
- Dąbrowska A., 2020. Zalety i wady Afrykańskiej Karty Praw i Dobrobytu Dziecka.

- Czasopismo Annales UMCS, sec. G (Ius)*, 2, vol 67., s. 89-109.
- De Waal A., 2010. Sudanese Women's Votes. *African Arguments* [online], <https://africanarguments.org/2010/04/womens-votes/> [dostęp: 21.05.2022].
- EACHRights, 2020. Annual Report, s. 5-22.
- East Africa's Fascinating History. 2019. Asilia Africa. <https://www.asiliaafrica.com/blog/east-africa-s-fascinating-history/> [dostęp: 10.02.2023].
- Eritre: Freedom in the World 2020 [online], <https://freedomhouse.org/country/eritrea/freedom-world/2021> [dostęp: 21.05.2022].
- Female Genital Mutilation – WHO Report, 2022* [online], <https://www.who.int/news-room/fact-sheets/detail/female-genital-mutilation> [dostęp: 21.05.2022]
- Gele A., 2020. Challenges Facing the Health System in Somalia and Implications for Achieving the SDGs, *European Journal of Public Health*, 30, s. 424-425.
- Hope K. R., 2013. Sex Tourism in Kenya: an Analytical Review. *Tourism Analysis*, 18, 539-542.
- IPU Parline, 2022 [online], <https://data.ipu.org/women-ranking?month=1&year=2022> [dostęp: 21.05.2022].
- Isilow H., 2021. Coups, civil wars, pandemic, terrorism dominated Africa in 2021. *Anadolu Agency* [online] <https://www.aa.com.tr/en/africa/coups-civil-wars-pandemic-terrorism-dominated-africa-in-2021/2460080> [dostęp: 21.05.2022].
- Jaffer J. 2016. ABANDU for Development. *Encyclopedia Britannica* [online], <https://www.britannica.com/topic/ABANTU-for-Development> [dostęp: 22.05.2022].
- Jaffer J., 2009. ABANTU for development [w:] J. O'Brien (red.), *Encyclopedia of Gender and Society*, Los Angeles, s. 33-34.
- K. Everest, E. Hardick, D. Johnson, 2021. Africa. *Origins* [online], <https://origins.osu.edu/article/year-of-africa-1960-rumba-pan-africanism-Kariba> [dostęp: 19.05.2022].
- K. Kołodko, 2017. Uwarunkowania prawne ochrony praw człowieka w Afryce [w:] J. Jaskiernia, K. Spryszak (red.), *Ochrona praw człowieka w Afryce. Aksjologia – instytucje – nowe wyzwania – praktyka*, Toruń, s. 194-195.
- Kimani N. W., 2017. Kenya: Still no country for women. *Chatham House* [online], <https://www.chathamhouse.org/2017/12/kenya-still-no-country-women> [dostęp: 21.05.2022].
- Kuoh G., Alemayehu Teweldebirhan M., 2019. The next steps for employment equality in Ethiopia. *World Bank Blogs* [online], <https://blogs.worldbank.org/opendata/next-steps-employment-equality-ethiopia> [dostęp: 21.05.2022].
- Kyomuhendo B. G., 2003. Low Use of Rural Maternity Services in Uganda: Impact of Women's Status, Traditional Beliefs and Limited Resources. *Reproductive Health Matters. An international journal on sexual and reproductive health and rights*, 11, s. 21-22.
- Laws of Kenya. Law of Succession Act, Art. 36(1).
- Local Customary Law (Declaration No. 4) Order, Schedule 2.
- Los Angeles Times – HS Insider, *Revisiting the modern witch hunts in Tanzania* [online], 30.12.2020, <https://highschool.latimes.com/brentwood-school/revisiting-the-modern-witch-hunts-in-tanzania/> [dostęp 21.05.2022].
- Low, D. A., Marcus, H. G., 2023. Eastern Africa. <https://www.britannica.com/place/eastern-Africa> [dostęp: 10.02.2023 r.].
- McKeough M., 2020. 10 facts about human trafficking in Africa. *The Borgen Project* [online], <https://borgenproject.org/human-trafficking-in-africa/> [dostęp: 21.05.2022].

- Michałowska G., 2008. *Problemy ochrony praw człowieka w Afryce*, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Nabwire D., 2022. Funding frontline women-led organisations to redefine community impact. THE CASE OF IMPROVING WOMEN'S HEALTH OUTCOMES IN KENYA. *African Women's Development Fund* [online], <https://awdf.org/funding-frontline-women-led-organisations-to-redefine-community-impact/> [dostęp: 21.05.2022].
- NDiaye, B. 2017. Prawa człowieka w afrykańskim kontekście kulturowym. Analiza historycznych procesów instytucjonalizacji ochrony praw człowieka w Afryce [w:] J. Jaskiernia, K. Spryszak (red.) *Ochrona praw człowieka w Afryce. Aksjologia – instytucje – nowe wyzwania – praktyka*, Toruń, s. 34-36.
- Nelson E., Pierce M., Simmonds A., Perron L., Senikas V., Burnett M., Davis V., Burnett M., Aggarwal A., Bernardin J., Clark V., Fisher W., Pellizzari R., Polomeno V., Rutherford M., Sabourin J., Shapiro J., Akhtar S., Camire B., Christilaw J., Corey J., 2013. Female Genital Mutilation. *Clinical Practice Guidelines*, 299, 1030-1032.
- Ochab, E. U., 2022. Somalia: Sexual Violence on the rise. *Forbes* [online], <https://www.forbes.com/sites/ewelinaochab/2021/10/09/sexual-violence-in-somalia-on-the-rise/> [dostęp 21.05.2022].
- Omer M., 2021. Somalia will reseve 30% of parliament seats for women in upcoming election. *Global Citizen* [online], <https://www.globalcitizen.org/en/content/somalia-women-parliament-30-percent/> [dostęp: 21.05.2022].
- Perry P., 2017. Did this medieval African Empire Invent Human Rights?. *Big Think* [online] <https://bigthink.com/> [dostęp: 19.05.2022].
- Raport „Girls Not Brides” [online], <https://atlas.girlsnotbrides.org/map/>
- Raport UN Women [online] <https://data.unwomen.org/> [dostęp: 21.05.2022].
- Ravinder R., 2007. The Women Employment In Eritrea – Reflections From Pre And Post-Independence Period. *New Delhi: the Indian Journal of Labour Economics*, 2, s. 359.
- Reanda L., 1991. Prostitution as a human rights question: problems and prospects of United Nations action. *Human Rights Quarterly*, 2, 202-204.
- S. Soto, 2021. Female genital mutilation in Tanzania. *The Borgen Project* [online], <https://borgenproject.org/female-genital-mutilation-in-tanzania/> [dostęp 21.05.2022].
- Sokolewicz Z., 1986. *Mitologia Czarnej Afryki*, Warszawa, Wydawnictwo Artystyczne i Filmowe.
- Swahili language [online], <https://www.britannica.com/topic/Swahili-language>.
- Szyjewski A., 2005. *Religie Czarnej Afryki*, Kraków, Wydawnictwo WAM.
- Tegegne Y., Asmelash D., Ambachew S., Eshetie S., Addisu A., Zeleke A. J., 2019. The Prevalence of Malaria among Pregnant Women in Ethiopia: A Systematic Review and Meta-Analysis. *Journal of Parasitology Research*, 1-4. DOI: 10.1155/2019/8396091.
- The Economist Intelligence Unit, *Democracy Index 2020: In sickness and in health?* [online], <https://www.eiu.com/n/campaigns/democracy-index-2020/> [dostęp: 19.05.2022].
- The World Bank, 2022. *Girls' Education Report* [online], <https://www.worldbank.org/en/topic/girlseducation#1> [dostęp: 21.05.2022].
- The World Bank, 2022. *Women, Business and the Law – Assets* [online], <https://wbl.worldbank.org/en/data/exploring-economies/burundi/2022> [dostęp: 21.03.2022].

- The World Bank, 2022. *Women, Business and the Law* [online] <https://wbl.worldbank.org> [dostęp: 21.05.2022].
- The World Bank, 2022. *Women, Business and the Law* [online], <https://wbl.worldbank.org/en/data/explreeconomies/somalia/2022> [dostęp: 21.05. 2022].
- The World Bank, 2022. *Women, Business and the Law* [online], <https://wbl.worldbank.org/en/data/explreeconomies/eritrea/2022> [dostęp: 21.05. 2022].
- Tønnessen L., 2007. Women at Work in Sudan: Marital Privilege or Constitutional Right?, *Social Politics*, 2, s. 224-235.
- Trading Economics Report [online], <https://tradingeconomics.com/ethiopia/labor-force-female-percent-of-total-labor-force-wb-data.html> [dostęp: 21.05.2022].
- Uchem N.R., Ngwa S.E., 2014. Subordination of Women in 21st century Africa: Cultural Sustainability or a New Slavery? Implications for Educational Development/ *Developing Country Studies*, 24, 145-146.
- UN Women, *Gender Data and Statistic* [online], <https://africa.unwomen.org/en/what-we-do/gender-data-and-statistics> [dostęp: 21.05.2022].
- UN Women, *Leadership and political participation* [online], <https://africa.unwomen.org/en/what-we-do/leadership-and-political-participation> [dostęp: 19.05.2022].
- UN Women, OHCHR, UNFPA, 2020. Gender-based violence in Africa during the covid-19 pandemic, s. 5-15.
- UNFPA, 2020. *Female genital mutilation (FGM) frequently asked questions* [online], <https://www.unfpa.org/resources/female-genital-mutilation-fgm-frequently-asked-questions> [dostęp: 21.05.2022].
- UNICEF [online], <https://unicef.pl/> (dostęp: 21.05.2022).
- UNICEF, 2022. *Emergency WASH Rapid Response Mechanism in Ethiopia* [online], <https://www.unicef.org/ethiopia/reports/emergency-wash-rapid-response-mechanism> [dostęp: 20.05.2022].
- Wanyeki L., 2005. The African Women's Development and Communication Network (FEMNET): Experiences of Feminist Continental Organising. *Feminist Africa*, 110-111.
- WHO 2022. *Female genital mutilation*, [online], <https://www.who.int/news-room/factsheets/detail/female-genital-mutilation> [dostęp: 21.05.2022]
- World Data Atlas [online] <https://knoema.com/atlas/Ethiopia/Child-mortality-rate> (dostęp: 21.05.2022).
- World Data Atlas [online] <https://knoema.com/atlas/Ethiopia/Maternal-mortality-ratio> (dostęp: 21.05.2022).
- World Data Atlas [online], <https://knoema.com/> [dostęp: 19.05.2022].
- Notka o autorce:
Absolwentka kryminologii na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego. Studentka I roku studiów II stopnia na kierunku pedagogika resocjalizacyjna. Interesuje się zagadnieniami związanymi z prawami kobiet i dzieci, kulturą medialną, animal studies oraz problematyką przestępczości seksualnej. W czasie wolnym zajmuje się czytaniem powieści fantastycznych, oglądaniem filmów noir, wędrowaniem oraz fotografią.

Ironiczny archipelag postkolonialnych wysp

Marcelina Cymańska

Uniwersytet Gdański

Uniwersytet Gdański, Wydział Filologiczny, Instytut Filologii Romańskiej

E-mail: marcelina23-02@o2.pl

tutor: dr hab. Magdalena Horodecka, prof. UG

Uniwersytet Gdański, Wydział Filologiczny, Instytut Filologii Polskiej

Słowa kluczowe: postkolonializm, Inny, Gauz, Francja, literatura frankofońska

Zdecydowałam się zbadać materię w obrębie kategorii *postkolonialnego Innego*. Zdefiniowano go jako osobę, która reprezentuje świadomość postkolonialną. *Stanie płatne* (Gauz, tłum. 2018) Gauza to dzieło poruszające tematykę subalterna – podporządkowanego – w społeczeństwie francuskim. Lektura wspomnianego utworu rodzi wiele pytań: Dlaczego autorowi zależy na fikcyjności dzieła? Dlaczego narrator używa ironii? Dlaczego bohaterów powieści można nazwać postkolonialnymi? Jakie mity oraz *cliché* zwykliśmy powtarzać na niekorzyść Innego? Znajomość teorii postkolonialnej ułatwia odnalezienie odpowiedzi na powyższe pytania. W *Staniu płatnym* znajdujemy liczne odpowiedzi, jednak bez znajomości teorii postkolonialnej utrudnione są zrozumienie oraz analiza postaw bohaterów.

Stanie płatne, czyli spolszczony tytuł francuskiego *Debout-payé*, to debiutancka powieść Gauza (Armand Patrick Gbaka –

Brédé), która ukazała się w 2014 r. w Paryżu. Autor, pochodzący z Wybrzeża Kości Słoniowej, zaczerpnął inspirację literacką ze swojego imigracyjnego doświadczenia. Gauz pracował na wielu stanowiskach – jednym z nich była funkcja ochroniarza w sklepach na Polach Elizejskich. Skąd tytuł *Stanie płatne*? Powieść ukazuje los człowieka zarabiającego na życie jako ochroniarz w sieci sklepów Sephora. Akcja utworu zaczyna się w 1960 roku, a kończy się w roku 2001, po serii ataków terrorystycznych na World Trade Center. Bohaterami są głównie obywatele Wybrzeża Kości Słoniowej – Ferdinand, André, Ossiri i Kassoum – oraz klienci sklepów, w których pracują strażnicy. To powieść łącząca elementy fikcji i dokumentu, przeplatana *Słownikiem ochroniarza*, gdzie narrator poddaje niemal socjologicznej analizie rzeczywistość strażnika. W *Staniu płatnym* wyeksponowany zostaje wątek ekonomiczny, społeczne uwikłanie w konsumpcję. Istotna jest także problematyka życia imigrantów oraz napięcie wywołane atomizacją diaspory Afrykańczyków przybyłych do Francji.

Dysponuję dwoma francuskojęzycznymi recenzjami powieści. Odniosę się do tych, które uznałam za najistotniejsze z punktu widzenia tematyki eseju. Louise Granat [1], w swojej recenzji *Stania płatnego*, porusza istotny problem niewidzialności, a zarazem wszechobecności ochroniarza. Natomiast Kankou Soukouna [2], twierdzi, że przykład ochroniarzy z Wybrzeża Kości Słoniowej może służyć za soczewkę, przez którą przyrzeć się można ogółowi afrykańskich emigrantów przybywających do Francji.

Głównym tematem recenzji Louise'a Granat'a [1] jest proces, w którym główny bohater, strażnik staje się socjologiem czy filozofem dogłębnie analizującym ludzkie postawy. Recenzent podkreślił również niezauważanie ochroniarza przez klientów sklepu. W tym miejscu zgodzę się z Granat'em, bowiem strażnicy w powieści nie posiadali dyplomu socjologa czy filozofa. Tym, czego nie mieli, były także karty pobytu. Zatem: czy brak tytułu wyklucza z bycia geniuszem, a brak zezwolenia na pobyt uniemożliwia przybycie do Francji?

Ciekawa jest interpretacja Kankou Soukouny [3], która twierdzi, że ochroniarzy z Wybrzeża Kości Słoniowej można uogólnić do tych wszystkich afrykańskich imigrantów przybywających do Francji. Polemizowałabym z tym poglądem, ponieważ widoczne jest tu niebezpieczeństwo związane z grzechem generalizacji w dyskursie kolonialnym. Polega on na uznaniu bohatera za reprezentanta ogółu. Grzech rozumiany jest tu jako metafora pułapki dyskursywnej, błąd w reprezentacji Innego.

Zjawiskiem dla mnie osobiście poruszającym od pierwszych stron utworu jest tworzenie swoistej wyobrażonej wyspy przez Gauza. To obszar, który zamieszkują obywatele Wybrzeża Kości Słoniowej w Paryżu, nieposiadający karty pobytu. Sytuacja kreowana przez Natalię Bloch w tekście *Między terenem a tekstem, czyli o siedmiu grzechach głównych w tworzeniu narracji o światach innych ludzi* (Bloch i in., 2013) przypomina tworzenie kategorii wyspy. Autorka bada Sztutowo będące niegdyś terenem obozu koncentracyjnego – to właśnie tutaj zdaniem Bloch tworzy się wyspę *mini kolonii* zamieszkałej przez zwykłych ludzi, a nie tak jak wcześniej – więźniów. Jeszcze inny wariant wyspy odnajduję w *The danger of a single story* [1]. Nigeryjska pisarka w tym znanym wykładzie kreuje wiele przestrzeni. Pierwszą z nich jest ta z różnicami pomiędzy mieszkańcami Nigerii – jej dobrze sytuowana rodzina *contra* spauperyzowani bliscy Fide'a. Drugą wyspę Adichie tworzą dysonanse w książkach ukazujących Ciemnoskórego odbiegające od tych amerykańskich oraz brytyjskich, pokazujących zwykłego Białego człowieka. W tym archipelagu jedyną ironiczną wyspą jest ta, utworzona przez Gauza w *Staniu płatnym*. Dlaczego? Jak się okazuje, ironia pozwala nie tylko na wielopoziomowe zrozumienie utworu. Umożliwia także dogłębną analizę zachowań bohaterów utworu.

Gauz, mimo zbieżności wielu wątków biograficznych ze zdarzeniami opisanymi w *Staniu płatnym*, podkreśla, że *Niniejsza opowieść jest czystą fikcją* (Gauz, tłum. 2018: 5). Pytanie, które w tym miejscu warto sobie zadać: Dlaczego jest to dla autora tak ważne? Przypuszczam, iż dzieje się tak, gdyż Gauz zamierza utożsamić historię głównego

bohatera z Innymi, a w rezultacie utworzyć wspólny obraz. Rzadkością jest dystans, głównie w rozdziałach relacjonujących pracę ochroniarza w sklepie, jakim operuje autor *Stania płatnego*. Wielogodzinne obowiązki strażnika sprawiają, że potrafi on analizować popularne zachowania ludzkie, stosując przy tym porównania – od żony emira do słynnej Amy Winehouse. Intelpekt ochroniarza przejawia się w analizie czynności klientów sklepu, jak i rozpoznawaniu składu materiału spodni. Zwracając uwagę na ten fakt, wydaje się, że Gauz starał się prowadzić narrację, aby podzielić czytelników na dwie grupy. Tych, którzy wiedzę strażnika uznają za ironiczną, sarkastyczną oraz tych, którzy przyjmą ją za wyjątkową, wykraczającą poza zakres kompetencji ochroniarza. Obie grupy nie są rozłączne. Tak, jak dzieje się to w tekście Gauza: ironia porusza problemy istotne z punktu widzenia postkolonialnego Innego, zmniejszając dystans pomiędzy narratorem a czytelnikiem.

W *Staniu płatnym* jednym z wielu podejmowanych tematów jest konsumpcja, która stanowi element wątku ekonomicznego. Perspektywa ochroniarza, z pewnością różni się od tej reprezentowanej przez turystów z Dubaju, robiących zakupy na Polach Elizejskich. Gauz, owo zjawisko przedstawia w sposób ironiczny, twierdząc, iż ropa naftowa pozwala nam na dalekie podróże samolotowe, jednocześnie zawężając horyzont intelektualny społeczeństwa. Odmienna jest sytuacja finansowa imigrantów z Wybrzeża Kości Słoniowej: *Ponieważ André uważał, że jego stypendium jest zbyt niskie, by mógł utrzymać się we Francji i wysłać pieniądze licznej rodzinie, która została w kraju, pracował na pół etatu jako strażnik w Wielkich Młynach Paryskich* (Gauz, tłum. 2018: 49). Problemy materialne

towarzyszą André pobierającemu niskie stypendium. Bohater pragnie pomóc swojej rodzinie w Afryce, więc decyduje się na podjęcie dodatkowej pracy. Tak, jak w *Mansfield Park* (Burzyńska, 2006) Jane Austen: posiadłość w Anglii ukazano jako obraz wzorcowej i pacyfistycznej cywilizacji. Finansowano ją za pieniądze przyznawane przez inną posiadłość na Karaibach, gdzie powszechna była praca niewolnicza. Według mnie, to właśnie André prawdopodobnie stał się niewolnikiem, którego powinnością było zarabianie na rodzinę.

Kwestia zależności finansowej dotyczy również stosunku między produktami wytwarzanymi w kolonii a w metropolii. Jedząc banana, nieliczni pomyślą, jaką drogę musiał on przebyć, by trafić do rynku docelowego napędzanego przez byłe kolonie. Konsumując popularne ciasto na *m*, tylko nieliczni dopatrzą się w nim krzywdzącego nazewnictwa. W *Staniu płatnym*, sytuacja jest analogiczna: narrator opisujący Ciemnoskórą postać z opakowania *Banania*, kojarzoną z postacią strzelca senegalskiego, kładzie nacisk na jej intensywny kolor skóry. *Czarnoskóra postać z opakowania Banania, w pięknej czerwonej szasziji, to „gwardzista floko”! Za szerokim uśmiechem skrywa wyciosaną z iroko, najtwardszego drzewa w lesie, patkę, bieloną wapnem, żeby widać ją było z oddali, żeby przypominała o kolorze człowieka, który wydawał rozkaz okładania nią głów, pleców [...]* (Gauz, tłum. 2018: 86). Konsumenci *Banania* nie poddają głębszej analizie tego, w jaki sposób, i czy w ogóle zgodnie z prawdą, ukazano jednostkę. Czy ten ewenement nie odzwierciedla Afryki jako europejskiego celu, gdzie zaznacza się wyższość kultury zachodniej nad resztą świata? Zdaje się, że tak może być – producent dóbr przez nas konsumowanych staje

się wówczas dostarczyliem wygodnych mitów na temat Innego.

Należałoby postawić pytanie, czy zależność byłej kolonii od Francji trwa do dnia dzisiejszego. Jak się okazuje, nawet system walutowy na Wybrzeżu Kości Słoniowej jest zdeterminowany przez ten europejski. Zatem tym, co zaskakuje, jest absurdalny koszt biletu na samolot do Francji, który musi ponieść Ferdinand – Afrykanin – aby się do niej dostać. Jednak czy autor celowo podkreśla przedmioty, które imigrant musi sprzedać, żeby dostać się do Europy? *Cały zbiór kawy i kakao poszedł na zakup biletu na samolot.* (Gauz, tłum. 2018: 49) Tak więc autor uwyrażnia stereotypy i klisze na temat osoby z Afryki – w takiej sytuacji kolonizowany przyjmuje swój wizerunek, wykreowany przez kolonizującego. Jednak czy naprawdę myślimy, że mieszkańcy terenów byłych terytoriów zamorskich jedli same banany, ignam, maniok i ryż z sosem? Przywykliśmy do popełniania błędu, polegającego na egzotyzacji, czyli do doszukiwania się i akcentowania odmienności w Afrykaninach (Bloch i in., 2013). Wprawdzie, gdy obserwujemy, jakie postawy i wzorce zachowań przyjmuje mama Ossiriego, prawdopodobnie stopniowo ulegamy pokusie stwierdzenia, że bohaterka sama jest reprezentantką tej pułapki dyskursywnej. Matka Afrykanina uważa, iż paradoksalne staje się kupowanie od Białych rolników ton zboża, z których wkrótce pewnie wyrobi się chleb, podczas gdy zasianie wszelkich nasion w Afryce to inwestycja mniej kosztowna, a pieniądze przeznaczane na wytworzenie produktów można by wykorzystać w bardziej sensowny sposób. Popularne i lokalne rośliny stają się źródłem żywienia dla rodziny Ossiriego, ale nie dlatego, że te zagraniczne

są niedostępne, a dlatego, by uniknąć wspierania innych rynków.

Mama Ossiriego, którą przezywano Białą, obrazuje także problematykę fascynacji kulturą zachodu i tamtejszym człowiekiem. *To Afrykanie uczą swoje dzieci o brawurze Wercyngetoryksa, o barbarzyństwie Zulusów, świetlanej wizji Ludwików XIV, zaślepieniu Béhanzina, chwale Napoleona, nikczemności Samorich [...]* (Gauz, tłum. 2018: 106), nie mając jednocześnie kompletnej wiedzy odnośnie do ich ojczystego kontynentu. Przypuszczam, iż mama Ossiriego, przekazując wiedzę na temat Francji swoim dzieciom, częściowo była zafascynowana Białymi. Wielokrotnie podkreślała, że edukacja jest dziełem procesu kolonizacji. To, jak przedstawieni zostaną kolonizowani lub kolonizujący i jaką wiedzę przełożą jedni drugim, zależy od dyskursu przyjętego przez nadawcę komunikatu – to on kreuje świat ich wzajemnych relacji. (Post)kolonialni Inni, wpadają w pułapkę dyskursu zachodniego, który ukazuje Białą większość kulturową dominującą nad nimi poprzez narzucanie swoich wartości, w tym na przykład obarczanie ich europejskim kanonem literackim. Pod koniec powieści czytamy, że Ossiri i Kassoum nie mają problemu ze znalezieniem afrykańskich tekstów kultury w mediatece w Paryżu. Ów fakt staje się możliwy dzięki narastającej europejskiej fascynacji Afryką. Warto pamiętać, iż był to proces, który zrodził żniwo edukacji oraz otwarcia na inne kultury. Paralelnie, Chimamanda Ngozi Adichie [3] będąc w Afryce, ma trudność w odnalezieniu Ciemnoskórych postaci w literaturze – pozostaje jej lektura brytyjskich i amerykańskich powieści. Z tego wynika, iż Nigeryjka wątpi w obecność Innego w piśmiennictwie.

Ochroniarzom ze *Stania płatnego*, żyło się całkiem dobrze poza granicami swojego kraju, jednak zapewne wśród nich byli też ci, którym nie powiodło się na emigracji. André w powieści przyjmuje postawę współczesnego Kalibana (Shakespeare, tłum. 1958) – mieszkańcy jego wioski w Afryce, gdy zobaczyli zdjęcie bohatera w mundurze strażnika, pomyśleli, że stał się on policjantem u Białych. André został z góry pozbawiony prawa do bycia sobą. Dlaczego jego bliscy nie pomyśleli, że może pracował on u Ciemnoskórego lub sam założył firmę ochroniarską? Otóż z góry zakłada się, iż André przyjął cudze obyczaje. Przypuszczam jednak, że ubranie munduru, w jego przypadku, mogło oznaczać wejście w rolę dominującego. Bohater użył europejskiego kodu, by pokazać swoją przewagę – podporządkowani dostrzegają jedyną formę awansu społecznego w cudzej, reprezentowanej przez Białych, ścieżce. Fenomen ten, nazywany w teorii postkolonialnej mimikrą, zwraca uwagę także na generowanie elit władzy przez wyzwajające się kolonie w Afryce. A może ochroniarz robił wszystko, by temu zjawisku przemocy ekonomicznej, społecznej i symbolicznej przeciwdziałać? Przecież wcale nie jest on gorszy – posiada kompetencje intelektualisty. To system umieścił go w dolnej części drabiny społecznej. Jego błyskotliwa wrażliwość sumienia na każdej stronie powieści przeczy tej pozycji.

Powtarzalność pewnych schematów może rodzić prawa. W *Staniu płatnym* dowiadujemy się, że osoby, znajdujące się na marginesie społecznym, są w stabilniejszej, godniejszej sytuacji życiowej aniżeli uczciwi pracownicy bez karty pobytu. Z moralnego punktu widzenia wydaje się to absurdalne: dlaczego ten, który postępuje właściwie nie

jest godnie traktowany? Po 11 września świat wyrócił się do góry nogami dla powieściowych strażników – ktoś, kto był dobry w ochroniarstwie, nie dostał szansy na kontynuowanie zawodu zapewniającego mu byt. Normy prawne, regulujące legalny pobyt na terytorium danego państwa, uwzględniają odmienność etniczną i rasową. *Prawnie ćpun i gwałcień, oszust na dużą skalę [...] byli traktowani lepiej niż spokojny pracownik bez karty pobytu. „Dura lex”...* (Gauz, tłum. 2018: 184). Prawo definiowało wówczas osoby bez dokumentu zapewniającego legalną imigrację. To ci, wyżsi w hierarchii społecznej, znacząco wpływali na losy ochroniarzy – tworząc dyskurs krytykujący Innego. Warto przytoczyć tu definicję *wspólnoty wyobrażonej* wg Andersona, który wyjaśnia ją jako kategorię *na określenie istoty tożsamości narodowej we współczesnych społeczeństwach. Narodowość [...] nie jest związana terytorialnie z państwem narodowym, jest natomiast narracyjnym wytworem tego, jak dana zbiorowość, nawet rozproszona, wyobraża własną przynależność do zbiorowości uznanej za własną. Pojęcie to daje się zastosować do analizowania tożsamości narodowej w diasporze* (cyt. za Burzyńska, 2006). Zatem: narracja, użyta w języku prawniczym czy literackim, może produkować i utrzymywać kulturowe stereotypy krajów oraz kultur kolonizowanych. W *Staniu płatnym*, po zamachach terrorystycznych na World Trade Center – przepisy prawne regulują to, do jakiej narodowości przynależy jednostka. Kto pomyśli o tym, kim mogli się czuć Ferdinand, Ossiri czy Kassoum? Zapewne nieliczni, gdyż narodowość ochroniarzy była ściśle określona z góry przez prawo.

Należy jeszcze uwzględnić szeroki horyzont intelektualny ochroniarzy, znajdujących się nisko w hierarchii społecznej. Wiele razy, wchodząc do sklepu nie zauważałam, a nawet nie myślałam o strażnikach pilnujących porządku w tej przestrzeni – a przecież to istotne. Lubimy poczucie bezpieczeństwa, lecz gdy ktoś, kto o nie dba, wchodzi nam w pole widzenia, chcemy niemal jak najszybciej stracić go z oczu. A co jeśli ochroniarz zachowałby się analogicznie? Widząc kradzież, chciałby uniknąć schwytania winnego. Dla złodzieja – może nie byłaby to tragedia, ale dla właściciela sklepu – zapewne tak. W *Staniu płatnym* ten, który widzi najwięcej, jest najmniej zauważalny.

Poddając analizie stereotypowe przedstawienia Gauza w *Staniu płatnym*, niejednokrotnie zaskoczyły mnie *mosty*, które udało się zbudować pomiędzy tekstem a teorią postkolonialną. Ta kwestia pozwala więcej widzieć, poszerza horyzont. Tak naprawdę to, jak odczytamy utwór, zależy od naszego bagażu kulturowego, który wzbogacamy z każdym kolejnym dniem naszego życia. Podczas pierwszej lektury *Stania płatnego*, miałam wrażenie, że powieść ta to zwyczajna relacja ochroniarza – Innego ze swojej pracy. Patrząc głębiej, uświadomiłam sobie, iż to coś więcej. To opowieść o smutnym losie każdego Innego na nieznanym mu ziemi. To tułaczka pomiędzy dwoma różnymi światami. To chęć doświadczenia nowych przeżyć, kultury w zderzeniu z burzliwą rzeczywistością. To połączenie *single stories* [3] w jednym narracyjnym miejscu.

île¹ jeszcze

tego wieczoru chcę popłynąć na wyspę
ty zapytasz czemu a ja
nie odpowiem że to przez jej gorączkę
ale przez jej odległość

gotlandia? bornholm? rugia? przecież to za
blisko
seszele. madagaskar. borneo. a to tak
daleko

tego wieczoru chce stanąć na brzegu wyspy
i poczuć
że to wszystko zlewa się w całość
że wcale nie muszę wy tężać wzroku
by widzieć świat
bez dystansu
ironii
idealny
île jeszcze?

Marcelina Cymańska

¹ île – z francuskiego: wyspa

Literatura:

- Bloch N., Brzezińska A.W. (red.), Warkocki B., Wosińska M., 2013, *Sztutowo/Stutthof. Gdzieś pomiędzy plażą a obozem*, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa
- Burzyńska A., Markowski M.P. (red.), 2006, *Teorie literatury XX wieku: antologia*, Wydawnictwo Znak, Kraków
- Burzyńska A., 2006, *Teorie literatury XX wieku: podręcznik*, Wydawnictwo Znak, Kraków
- Gauz, *Stanie płatne*, tłum. Hałat G., 2018, Wydawnictwo Claroscuro, Warszawa
- Shakespeare W., *Burza*, tłum. Tarnawski W., Helsztyński S., 1958, Wrocław; Kraków: Ossolineum

Notka o autorce:

Studentka pierwszego roku Filologii romańskiej na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Gdańskiego w formie Międzydziedzinowych Indywidualnych Studiów Humanistycznych i Społecznych (MISHiS). Miłośniczka Francji, literatury i kuchni frankońskiej – słowem – frankofilka. Uwielbia podróże, a jej ukochaną destynacją jest Francja. W roku akademickim, w którym powstawał esej, rozszerzała swoją wiedzę o elementy dyplomacji, socjologii i filozofii. Interesuje ją poezja – w wolnym czasie tworzy wiersze.

- [1] Granat L., 2015, *Conte parisien : vigiles, sacrés gardiens* (tłum. Cymańska M.: *Bajka paryska: ochroniarze, święci strażnicy*), Zone critique [online], dostępny w Internecie: https://zone-critique.com/2015/04/19/debout-payede-gauz/?fbclid=IwAR0un79or5WDGg3di_2noltWGFs1hF-QvAFLS9YSNKxYOYCT2bdNAPCOaQ, [dostęp maj 2022]
- [2] Soukouna K., 2015, *Krytyka literacka Kankou: „Stanie płatne” (Critique littéraire de Kankou: „Debout-payé”)*, RP MEDIAS TV [online], dostępny w Internecie: <https://www.rpmedias.com/critique-litteraire-de-kankou-debout-paye/?fbclid=IwAR2xLd7n0rsq1aMwaWVTXSZEpngg7gUrLICksKVC4AecpyjUnj-v7UefPS4>, [dostęp maj 2022]
- [3] Adichie Ch.N., 2009, *Niebezpieczeństwo jednej historii (The danger of a single story)*, TED Conferences [online], dostępny w Internecie: https://www.ted.com/talks/chimamanda_ngozi_adichie_the_danger_of_a_single_story, [dostęp styczeń 2022]

Dwie Katarzyny Iwanowny, czyli o miłości w życiu i powieściach Fiodora Dostojewskiego (na przykładzie „Zbrodni i kary” oraz „Braci Karamazow”)

Patrycja Duraj

Uniwersytet Gdański

Wydział Filologiczny, Instytut Rusycystyki i Studiów Wschodnich

E-mail: patrycja.duraj02@gmail.com

tutor: dr Liliana Kalita

Uniwersytet Gdański

Wydział Filologiczny, Instytut Rusycystyki i Studiów Wschodnich

Słowa kluczowe: Katarzyna Iwanowna, Dostojewski, miłość, Zbrodnia i Kara, Bracia Karamazow

Przyglądając się literaturze rosyjskiej XIX wieku nie sposób ominąć twórcy takiego jak Fiodor Dostojewski. Stronice jego powieści wypełnione są losami wielu skomplikowanych postaci, będących zaproszeniem do rozważań nad etycznymi zagadnieniami postaw ludzkich. Na uwagę w szczególności zasługują przedstawicielki płci pięknej, które w tekstach pisarza reprezentują różne typy antropologiczne – od niemalże świętej Soni („Zbrodnia i kara”) do wielkiej grzeszniczki Agrafieny („Bacia Karamazow”). Tematem niniejszych rozważań będą dwie bohaterki powieści Dostojewskiego opatrzone tym samym imieniem. Zanim jednak przejdziemy do omówienia specyfiki ich postaci, warto przypomnieć najważniejsze elementy biografii pisarza, zwłaszcza dotyczące wątku

uczuciowego, które wpłynęły na postrzeganie kobiet przez Dostojewskiego.

Fiodor Dostojewski wywodził się z rodziny, którą według dzisiejszych standardów można by nazwać patologiczną. Ojciec przyszłego pisarza chętnie uwodził wiejskie dziewczęta i był zazdrosny o swoją żonę, nad którą często się znęcał na oczach dzieci (Michalska-Suchanek, 2006: 26). Brak wzorca zdrowej relacji między kobietą a mężczyzną wpłynął na późniejsze zachowania pisarza, czyniąc jego kontakty z kochankami bardzo dynamicznymi i chwiejnymi, balansującymi pomiędzy miłością a nienawiścią.

Pierwsza żona Dostojewskiego, Maria Isajewa, była wdową po sekretarzu kolegialnym. Ich życie małżeńskie nie było zbyt szczęśliwe, dlatego też po trzech latach związku pisarz nawiązał swój pierwszy romans. Jego wybranką była aktorka

Aleksandra Szubert — żona wieloletniego przyjaciela pisarza. Podczas ostatnich dni życia Isajewej, Dostojewski poznał Apolinarię Susłową, jedną z pierwszych rosyjskich studentek próbującą swoich sił jako pisarka. Związek ich był burzliwy i pozostawił trwały ślad w życiu autora „Zbrodni i kary”. Susłowa bowiem była kobietą silną psychicznie, z determinacją dążącą do swoich celów. Jak pisze badaczka Mirosława Michalska-Suchanek, kobieta ta „pełna nęcącego uroku i erotycznego czaru stała się femme fatale jego życia” (Michalska-Suchanek, 2016: 15). Po śmierci Isajewej Dostojewski poprosił Susłową o rękę, ta jednak odmówiła. Relacja kochanków stała się mieszkanką nienawiści i pożądania. Dostojewski nie mogąc uwolnić się spod wpływów kobiety, obsesyjnie portretował ją w swoich powieściach, tworząc takie postacie jak Nastazja Filipowna („Idiota”) czy Gruszeńka („Bracia Karamazow”), sam zaś utożsamiał się z ich ofiarami – Rogożynem i Dymitrem Karamazowem.

Kolejną towarzyszką życia pisarza była Anna Korowin-Krukowska. Nieznane są motywy zainteresowania Dostojewskiego jej osobą. Podczas gdy niektórzy badacze tłumaczą powody nawiązania relacji miłością Dostojewskiego do arystokratki, inni upatrują w tym związku zaspokojenie potrzeby pisarza przynależności do wyższych sfer, co ślub z dobrze urodzoną panną umożliwił (Michalska-Suchanek, 2016: 15). I choć Korwin-Krukowska doceniała geniusz twórcy, sfery do jakich przynależeli były zbyt odległe i kobieta odmówiła pisarzowi swojej ręki. Również inne wybranki Fiodora odrzuciły propozycję małżeństwa, aż do pojawienia się Anny Snitikin. Anna była kobietą inną, niż te, z którymi pisarz wiązał się wcześniej. Pracowita, sumienna, troskliwa i delikatna, a na dodatek zakochana w geniuszu artysty, wielbiła jego pisarskie powołanie i wspierała go we wszystkich jego poczynaniach. „Dostojewski jak olbrzymia pajęczyna dążył do wessanie w siebie

kochanki, odebrania jej własnej indywidualności, szukał kobiety, która mu ulegała we wszystkim” (Mackiewicz Cat, 1997: 149) – tak podsumowuje Cat-Mackiewicz charakter pisarza i jego wizję towarzyski życia.

Mając bogate doświadczenia z kobietami, Dostojewski w swoim dorobku stworzył liczne bohaterki o intrygujących i zagadkowych charakterach, spośród których warto przyrzeć się szczególnie dwóm protagonistkom nazwanym tym samym imieniem – Katarzyna Iwanowna. Postacie ta pojawiają się w najbardziej znanej powieści pisarza pt. „Zbrodnia i kara” oraz w „Braciach Karamazow” – ostatnim dziele-testamencie autora. W „Braciach Karamazow” zauważyć można inspirowanie się pisarza swoimi wcześniejszymi utworami. Duma, miłość, pokora pomiędzy tymi wartościami rozgrywa się wewnętrzny konflikt bohaterek, starających się pogodzić wartości boskie z wartościami wynikającymi z kondycji ludzkiej. Dostojewski poddaje kobiety próbie, którą nie zawsze są w stanie przejść pomyślnie.

Katarzyna Marmieladowa ze „Zbrodni i kary” przedstawiona jest jako historyczka i suchotnica, która kończy swój żywot szaleństwem. Wywodziła się z dobrego, „rzecz nawet można – arystokratycznego domu” (Dostojewski, 2021: 390). Ze względu na dokonane wybory, zmuszona została żyć u boku urzędnika niskiej rangi, nieudacznika życiowego i alkoholika. Pomimo złych warunków egzystencji była postacią dumną, niepozwalającą sobie na utratę godności, starała się by dzieci zawsze były zadbane i poświęcała czas na ich edukację, ucząc je francuskiego. Jej wybuchowa natura często manifestowała się krzywdzeniem osób, które najbardziej kochała – kobieta stosowała wobec najbliższych przemoc fizyczną. Jej pasierbica, Sonia, opisuje ją jednak jako istotę o czystym sercu: „Ona jest taka nieszczęśliwa, ach jaka

nieszczęśliwa! I chora... Szuka sprawiedliwości... Ona jest czysta. Ona tak wierzy, że wszystko powinno być sprawiedliwe i żąda... Choćby ją torturowano, nie zrobi nic niesprawiedliwego" (Dostojewski, 2021: 329). Podobnego sobie poziomu poczucia sprawiedliwości bohaterka wymagała od reszty społeczeństwa. W swojej prostocie serca nie mogła pojąć kłamstwa czy oszustwa. Niczym dziecko naiwna i łatwowierna, przypisywała słowom wielką wartość i pokłada nadzieję w prawdomówności innych. W małżeństwie stała się ofiarą mężczyzny, który, pomimo wielkiej miłości do niej, nie mógł pokonać swojego nałogu, doprowadzając rodzinę do nędzy. Pozbawiona majątku, cierpiąca na przewlekłą chorobę i zmuszona do korzystania z pieniędzy zarobionych przez Sonię na prostytucji, Katarzyna Iwanowna staje się postacią tragiczną. Dostojewski na jej przykładzie ukazuje, że miłość (nawet ta wielka) bez pokory jest siłą niszczącą, zdolną sprawiać ból najbliższym. To Katarzyna, choć nie było to działanie celowe, a obliczone na zachowanie społecznych pozorów, przekonuje Sonię do uprawiania nieczystej profesji, a swoje dzieci wystawia na pośmiewisko ulicy. Deklarowana przez nią nieustannie fanatyczna wiara w sprawiedliwość może budzić zastrzeżenia gdy pod uwagę weźmiemy skutki jej oddziaływania na rodzinę. Katarzyna Iwanowna to postać upleciona ze sprzeczności (w tym sensie typowa dla Dostojewskiego), która swoim zachowaniem skłania czytelnika do refleksji nad pozycją kobiety tamtych czasów. Czy spoglądanie na nią przez pryzmat Soni, czyli tej, która wybaczyła mordercy, jest obiektywne? Czy można usprawiedliwiać bohaterkę powodującą dramat własnych dzieci? Pisarz wnikliwie przedstawia przeszłość bohaterki, upatrując w niej motywacji zachowań kobiety. Jednakże trzeba pamiętać, że przeszłość, jakkolwiek może być wytłumaczeniem, nie oznacza

automatycznie usprawiedliwienia określonej postawy. Dostojewski pozostawia czytelnikowi ostateczną ocenę tej postaci, unikając odautorskiego jednoznacznego jej osądu.

Katarzyna Iwanowna Wierchowcewa w „Braciach Karamazow”, którą traktować możemy jako sobowtóra postaci wyżej omówionej, jest kobietą równie piękną, wykształconą i dumną. Właśnie duma, która w wielu momentach graniczy z pychą, zostaje w utworze poddana próbie. Podczas oskarżenia ojca bohaterki o defraudację, Dymitr Karamazow proponuje znaczną sumę na uratowanie rodziny z opresji pod warunkiem, że osobiście przyjdzie po nie Katarzyna. Bohaterka przystaje na wyznaczoną jej rolę. Jej decyzja wydawać by się mogła szlachetna i wzruszająca, kobieta jawi się tu bowiem jako oddana rodzinie córka, która gotowa jest na każde poświęcenie dla swoich bliskich. Taka postawa przypomina wybór Soni Marmieladow ze „Zbrodni i kary”, która także poświęciła siebie dla dobra rodziny. Sonię w jej zachowaniu cechuje jednak pokora i uległość, w przeżywanym cierpieniu nie szuka wzniosłości, ale powierza się całkowicie Bogu i jemu pozostawia osąd własnej osoby. Wierchowcewa zaś cierpi dla własnej przyjemności, upaja się swym bólem w przekonaniu o swojej wyższości nad innymi. Deklaruje miłość do Dymitra, jednak jest to raczej miłość do wykreowanego obrazu siebie jako istoty pogardzanej, traktowanej okrutnie, zdradzanej i wyśmiewanej. Cechy te mogą sugerować narcystyczną naturę bohaterki oraz masochistyczne skłonności obecne w jej osobowości. W oczach Katarzyny miłość do takiego grzesznika jak Dymitr ją uwzniosła. Kobieta staje się męczennicą w swojej „wierności” i odczuwa dumę z własnej postawy. „Kocha pani go właśnie, jakim jest, kocha go pani coraz więcej i więcej, gdyż znieważa, gdyby się poprawił, porzuciłaby go pani od razu. Ale on pani potrzebny, by

mogła pani stale odczuwać wzniosłość swej wierności i wyrzucać mu niewierność. A wszystko przez pychę” (Dostojewski, 2015: 121) - mówi Iwan Karamazow podczas jednego ze spotkań z bohaterką. Dostojewski na przykładzie Katarzyny pokazał, że ofiarowanie siebie ma sens tylko wtedy gdy jest bezinteresowne, natomiast czerpanie z niego korzyści w postaci samozadowolenia własną postawą, jest sprzeczne z naturą takiego czynu. Gdy cierpienia używa się do uwznioślenia własnej osoby, staje się ono, w przekonaniu rosyjskiego realisty, puste, a nawet grzeszne. Wierchowcewa swoją miłością nie przyczynia się do pomnażania wokół siebie dobra i piękna, czyli kategorii istotnych dla etycznego światopoglądu pisarza. Dymitr staje się dla bohaterki wyłącznie okazją do ujawnienia swojej miłości, ale jest to miłość egoistyczna, narcystyczna i nieszcera. Przeczy ona idealistycznemu obrazowi tego uczucia, a jej patologiczne cechy nie wpisują się w model miłości chrześcijańskiej propagowany przez Dostojewskiego.

Wszystkie kobiety w utworach Fiodora Dostojewskiego odznaczają się cierpieniem, a ich miłość podszyta jest bólem. Postacie Katarzyny Iwanowny z dwóch omówionych powieści nie są wyjątkiem. W ich przypadku tragizm nie ma związku z rolą femme fatale, sprowadzającą zagładę na mężczyzn, lecz wynika z dysonansu między dumą, pokorą a właściwym pojmowaniem miłości. Rozdźwięk ten wpływa na ich postrzeganie świata, a także na to jak same bohaterki odbierane są przez otoczenie. Zło, które powodują, a także cierpienie, które w sobie noszą, jest w dużej mierze wynikiem traum, wymagających przepracowania. Bohaterki radzą sobie z tłumionymi długo negatywnymi emocjami na swój sposób, nierzadko odreagowując je na innych. Żyjąc w patriarchalnym społeczeństwie zmuszone są dostosować się do narzuconej przez system

i historycznie uwarunkowanej roli społecznej, pozbawione pomocy i wsparcia borykają się z emocjami samotnie, narażając się nierzadko na pogardę i wyszydzenie. Aspekt psychologiczny osobowości bohaterek, który w powieściach Dostojewskiego jest bardzo wnikliwie odzwierciedlony, służy wyrażeniu pisarskiego światopoglądu oraz jest głosem w dyskusji nad kondycją człowieka swoich czasów. Jednakże ocena zarówno bohaterek, jak i innych postaci spotykanych na kartach dzieł autora „Idioty”, zależy ostatecznie od czytelnika. To odbiorca bowiem, zgodnie z zamierzeniem pisarza, zdecyduje finalnie, czy Katarzyna Iwanowna z poszczególnych powieści jest ofiarą, oprawcą, czy może nie przynależy do żadnej z tych kategorii.

Literatura:

- Dostojewski, F., 2015. *Bracia Karamazow*, Lublin, Centrum Kultury.
- Dostojewski, F., 2021. *Zbrodnia i Kara* Warszawa, Wydawnictwo MG.
- Mackiewicz Cat, S., 1997. *Dostojewski*, Bielsko-Biała, Studio Sto.
- Michalska-Suchanek, M., 2016. „Otulony kobiecością”. *Kobiety w życiu Dostojewskiego*. [w:] M. Karwacka, A. Polak, J. Tymieniecka-Suchanek (red.), *Rosja w zbliżeniach. Szkice o literaturze rosyjskiej*, Katowice, Wydawnictwo Naukowe „Śląsk”, s. 13-39.

Notka o autorce:

Studentka drugiego roku studiów licencjackich filologii rosyjskiej na Uniwersytecie Gdańskim. Główne zainteresowania badawcze: twórczość Dostojewskiego oraz rola kobiety w literaturze i społeczeństwie.

Posthumanista czyta Dostojewskiego. O cyber/bio/punkowej reinterpretacji zbrodni i kary

Natalia Kluczek

Wydział Filologiczny, Instytut Rusycystyki i Studiów Wschodnich
E-mail: nataliakluczek@gmail.com

tutor: dr Liliana Kalita

Uniwersytet Gdański

Wydział Filologiczny, Instytut Rusycystyki i Studiów Wschodnich

Słowa kluczowe: posthumanizm, transhumanizm, powieść graficzna, Fiodor Dostojewski

Komiks czy powieść graficzna?

Na początku warto zastanowić się nad samą specyfiką gatunkową rysunkowej *Zbrodni i kary* (2017) Askolda Akiszyna¹. W tym przypadku możemy mówić zarówno o komiksie, jak i o powieści graficznej. Komiksologia (*comics studies*) jako dziedzina badań naukowych narodziła się stosunkowo niedawno, w latach osiemdziesiątych ubiegłego wieku. Komiks, czyli przedmiot badań tej subdyscypliny humanistycznej wywodzi się z kultury masowej, której powstanie wiąże się z industrializacją, szybkim rozwojem technologicznym, a także

pojawieniem się nowych (masowych) sposobów rozpowszechnienia informacji (Carroll, 2011:12). Można zauważyć, że sam komiks ma niejednoznaczną historię, ponieważ na początku był traktowany jako odmiana literatury należącej do kategorii tzw. tekstów polikodowych, a więc nie będących samowystarczalnymi gatunkami sztuki w sensie ścisłym. Sama definicja komiksu przeszła istotną ewolucję, pod tą nazwą na początku charakteryzowano krótkie gazetowe paski, następnie formę magazynu (Mikulska, 2017:347), ale rzeczą niezmienną pozostało połączenie rysunku z tekstem, który tworzy fabułę, spójną ciągłość narracyjną.

¹Askold Akiszyn jest znanym rosyjskim twórcą. Jego utwory były wydawane nie tylko w Rosji, ale także na Zachodzie, w tym w Polsce. Najwięcej rysowanych historii tworzy w stylu underground, a także horror, *science fiction* oraz w nurcie dokumentalistycznym. Jest także

autorem licznych adaptacji graficznych stworzonych na podstawie klasyki literackiej np. *Mistrz i Małgorzata*. Na motywach powieści *Michaiła Bułhakowa* (2011) współtworzonej z Miszą Zastawskim.

Z kolei powieść graficzna, jako stosunkowo nowe zjawisko, nadal pozostaje kwestią sporną w dyskusjach naukowych. Pojęcia tego często używa się jako synonimu komiksu². Faktycznie, ten gatunek wywodzi się z komiksu, który podlegał istotnej ewolucji. W XXI wieku zyskał także formę powieści graficznej. Elwira Mikulska zwraca uwagę, że „[powieść graficzna] jest gatunkiem mieszanym, łączącym niejednorodny tekst z obrazem, tworzącym zamknięte dzieło ikonolingwistyczne. Objętość publikacji przypomina klasyczną książkę, którą czyta się jako jedną historię. Tematy poruszane w powieściach graficznych okazują się niezwykle różnorodne, skierowane także do ambitniejszego czytelnika. Obecnie powieść graficzna zdobywa uznanie wielu krytyków i przede wszystkim serca czytelników, ponieważ jest czymś więcej niż tylko komiksem” (Mikulska, 2017:348).

Wydaje się, że powyższą charakterystykę można odnieść do *Zbrodni i kary* Askolda Akiszyna, przede wszystkim dlatego, że utwór ten jest adaptacją powieści Dostojewskiego, opierającą się na jej fabule, a warstwę „literacką” (czy też tekstową) stanowią w większości pełne lub częściowo zmodyfikowane cytaty, pochodzące z dzieła rosyjskiego klasyka. Warto zwrócić uwagę, że ważnym elementem powieści graficznych opartych na literackiej klasycy, jest ich wyraźnie dyskursywny charakter, czyli krytyczne odwoływanie się do głównych idei pierwotnego dzieła lub wręcz ich reinterpretowanie³. Taka swoista gra z ideami stanowi także oś adaptacji Askolda Akiszyna.

² Np. niektórzy twórcy powieści graficznych/komiksów: Art Spiegelman w *Maus. Opowieść ocalałego* (2001) lub Maciej Parowski, Andrzej Sapkowski, Bogusława Polch w *Wiedźmin* (1993-1995).

Duch nowej humanistyki, czyli o post(trans)humanizmie słów kilka

Zbrodnia i Kara (ros. Преступление и наказание) Akiszyna wpisuje się w zyskujący coraz większą popularność nurt utworów rozwijających idee posthumanizmu. Mamy tu do czynienia z konsekwencjami tak zwanego nonhuman turn lub inaczej zwrotu posthumanistycznego (posthuman turn), który wyraźnie uobecnia się w kulturze współczesnej, budząc duże zainteresowanie badaczy różnych dyscyplin naukowych. Pojęcia posthumanizm po raz pierwszy użył literaturoznawca Ihab Hassan jeszcze w latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku. Badacz dowodził, że mamy do czynienia z krachem humanizmu renesansowego i oświeceniowego, co Michel Foucault nazwał metaforycznie „śmiercią człowieka” (Яковлева, 2014:40). W drugiej połowie XX wieku w związku z rozwojem technologii i jednocześnie kwestionowaniem wartości humanistycznych postawa antropocentryczna straciła sens (Zawojski, 2017:69). Piotr Zawojski przedstawia w następujący sposób koncepcję posthumanizmu: „Idee posthumanizmu to zestaw poglądów i koncepcji opisujących zasadniczą zmianę, jaka dokonuje się w postrzeganiu pozycji człowieka w środowisku synergetycznie z nim współdziałających istot żywych, maszyn, sztucznej inteligencji (AI) oraz sztucznego życia (ALife). Prefiks «post» implikuje myślenie o schyłkowości, bądź wyczerpaniu się tradycyjnego, utrwalonego historycznie paradygmatu, w którym miejsce człowieka będącego centralnym punktem (wszech)świata, w perspektywie antropocentrycznej, nie podlegało dyskusji”

³ Zob. np. Anna Karenina w rysunkowym wydaniu: К. Метелица, В. Качаев, И. Сапожков, *Анна Каренина by Leo Tolstoy. Комикс*, „Мир Новых Русских”, Москва 2000.

(Zawojski, 2017:68). W tym sensie post-modernistyczny posthumanizm jest rzeczywiście przeciwieństwem renesansowego humanizmu. Człowiek nie jest już miarą wszechrzeczy czy podmiotem znajdującym się na szczycie hierarchii, ponad wszystkimi stworzeniami, które w związku z tym mają status niższy i podległy. Jak zauważa Justyna Tymieniecka-Suchanek: „Posthumanistyczna tradycja odrzuca tezę podziału uniwersum na świat Natury i świat Człowieka, jako umowny, sztuczny, niefunkcjonalny i bezzasadny (Tymieniecka-Suchanek, 2014:9). Warto zauważyć, że tym samym nurt ten odrzuca również kulturowo przyjęty porządek tzw. Wielkiego łańcucha bytu opisanego przez Arthura Lovejoy'a jako struktury, w której nie tylko rządzi ścisła hierarchia: wszystkie organizmy znajdują się w niej niżej niż człowiek, ale także obowiązuje ich „równouprawnienie” w roli bytów podlegających (Rejter, 2016:23).

Z postulatów posthumanizmu wywodzi się także nurt transhumanizmu po raz pierwszy opisany w latach siedemdziesiątych XX wieku w pracach Fereidouna M. Esfandiary'ego (pseud. FM-2030). Do obiegu naukowego natomiast wprowadził to pojęcie Max More, który rozwinął je jako reinterpretację renesansowego humanizmu, rozszerzonego o akceptację transformacji ludzkiej natury i ciała, jako procesu udoskonalania człowieka (Adamski, 2012:108). Jak zauważają współcześni badacze, często to pojęcie mylnie traktowano jako synonim ekstorpianizmu⁴ lub posthumanizmu (Cieślak, 2013: 96). Transhumaniści w odróżnieniu od posthumanistów nie wykluczają podejścia antropocentrycznego, skupiającego się na człowieku i jego potrzebach (Gajewska, 2011: 235-236).

⁴ Kierunek filozoficzny uznający za najwyższą wartość wieczny postęp, rozwój ludzkiego społeczeństwa.

Transhumanizm, niekiedy przyjmujący także miano posthumanizmu scjentystycznego, technologicznego, popularnego lub h+ (humanity+) (Cieślak, 2013:96), różni się od innych nurtów wyrastających z tego samego kryzysu czy zwrotu kulturowego. Można go przedstawić jako ideę, według której ludzkość dąży do zmiany natury człowieka na postczłowieka – ulepszony pod względem fizycznym i psychicznym za pośrednictwem nauki i osiągnięć technologii (Adamski, 2012:106). Transhumaniści mówią o autoewolucji i – w jej ramach – o rozwoju badań nad osiągnięciem nieśmiertelności, więc raczej są zwolennikami specyficznego pojmowanego darwinizmu. Według tej koncepcji człowiek współczesny nie stanowi ostatniego etapu ewolucji, lecz znajduje się dopiero na początku tego procesu.

Niniejsze uszczegółowienia i krótkie charakterystyki postaw badawczych związanych z posthumanizmem i transhumanizmem będą przydatne w procesie analizy powieści graficznej Askolda Akiszyna.

Graficzna adaptacja Zbrodni i kary Dostojewskiego, czyli futurolog w cybernetycznej przyszłości

Na początku trzeba podkreślić, że analizowana powieść graficzna nie proponuje wyłącznie uwspółcześnionej wersji Zbrodni i kary, zmodyfikowanej w taki sposób żeby była bardziej przystępna dla masowego odbiorcy żyjącego w XXI w., który utracił możliwość recepcji obszernego i złożonego tekstu literackiego. Jej autor, jak się wydaje, stawia sobie inny, dużo ważniejszy cel. Mamy tutaj do czynienia z radykalną modyfikacją przesłania utworu Zbrodni i kary Dostojewskiego, a nawet z przypisaniem mu idei przeciwnych do tych,

które wyznawał rosyjski klasyk. Warto przypomnieć, że przewodnia myśl *Zbrodni i kary* jest z gruntu religijna: dotyczy relacji człowieka do Boga, pozycji istoty stworzonej na obraz i podobieństwo Boga wobec swego stwórcy. Akiszyn proponuje całkowicie inną hierarchię bytów, w której Bóg jako najwyższa istota w ogóle nie istnieje. Tym sposobem zostaje obniżona także wartość i rola samego człowieka we wszechświecie. Zmiany podstawy ideologicznej wynikające ze wspomnianych wcześniej zwrotów kulturowych, wspomaga także forma graficzna utworu, związana z kolei ze zwrotem wizualnym, dzięki któremu obraz zyskał na znaczeniu.

Zasadnicze ingerencje ideowe wobec literackiego pierwowzoru, czyli dzieła Fiodora Dostojewskiego, uwidaczniają się na wszystkich poziomach powieści Akiszyna. Zmieniają się zasady funkcjonowania poszczególnych elementów świata przedstawionego, a także charakterystyka postaci. Zmiany zapowiada okładka, na której główny bohater *Zbrodni i kary* jest przedstawiony wśród robotów. Z kolei na pierwszej ilustracji Fiodor Dostojewski i Askold Akiszyn zostają przedstawieni w postaci cyborgów – jako postludzie, byty ulepszone dzięki zaawansowanej technologii. To wprowadzenie jest w moim przekonaniu odwołaniem do idei transhumanizmu jako filozoficznej dominanty nowej *Zbrodni i kary*. W reinterpretacji Akiszyna stykamy się z alternatywną rzeczywistością, rozwiniętą dzięki zaawansowanym technologiom. W tym świecie przyszłości postczłowiek koegzystuje ze sztuczną inteligencją oraz różnymi zmodernizowanymi i zmutowanymi bytami, co również odwołuje się do owego specyficznego posthumanistycznego darwinizmu.

Bohaterów można podzielić na trzy kategorie istot, według klasyfikacji stworzonej na potrzeby tego studium. W większości są to postludzkie warianty oryginalnych postaci Dostojewskiego:

1. Roboty – stojące najwyżej w hierarchii – podporządkowujące sobie ludzi. Są one chronione trzema prawami (człowiek nie może skrzywdzić robota, musi wykonywać wszystkie jego rozkazy oraz dbać o swoje bezpieczeństwo, tak, aby nie wejść w konflikt z zasadami). Jest to odwrócony system zasad, przedstawionych przez Isaaca Asimova w słynnym opowiadaniu *Zabawa w berka* z 1942 roku, w którym to człowiek był istotą najwyższą i posiadającą prawa (Asimov, 1993). Robotami w utworze Akiszyna są: lichwiarka Alona Iwanowna (bankomat), gospodyni Raskolnikowa, śledczy Porfiry Pietrowicz, policjanci, lekarze, niektórzy przechodnie. Roboty obsługują i jednocześnie kontrolują główne sfery publiczne, np. finansowe, policyjne czy medyczne.

2. Istoty biologiczne – ludzie stojący niżej w hierarchii niż roboty, nieposiadające elementów mechanicznych czy elektronicznych. Postacie te zmuszone są do przestrzegania praw dających przywileje istotom najwyższym, tj. robotom. Do tej grupy istot należą: Rodion Raskolnikow, Piotr Łużyn, Siemion Marmieładow, Jekaterina Iwanowna. Arkady Swidrygajłow także jest istotą biologiczną, jednakże należącą do innej rasy ludzkiej (przypomina krasnala czy gnoma). Ludzie są usługobiorcami robotów, ale z drugiej strony pełnią wobec nich służebną funkcję: są ich bioinżynierami, prawnikami, cybernetykami itp.

3. „Postludzie” – jest to najbardziej skomplikowany typ istot, stojący ponad lub poza prawem (nie są zobligowani do przestrzegania trzech praw). Są to hybrydy człowieka i zwierzęcia (Dunia Raskolnikowa, Sonia Marmieładowa, i Pulcheria Aleksan-

drowna) oraz hybrydy człowieka i maszyny (autor powieści Fiodor Dostojewski i autor adaptacji graficznej Askold Akiszyn oraz Dmitrij Razumichin). Postaci te plasują się pomiędzy opozycyjnymi, w gruncie rzeczy, grupami robotów i ludzi. Są urzeczywistnieniem idei transhumanistycznej, postulującej ulepszenie człowieka dzięki nowoczesnym technologiom. To właśnie oni zachowują równowagę między tym, co klasycznie ludzkie i tym, co nowe, tworząc centralną oś powieści Akiszyna. Warto podkreślić, że hybrydy ludzko-zwierzęce to postacie żeńskie, reprezentujące najwyższe wartości moralne – opiekunki Raskolnikowa. Ich częściowa zwierzęcość jest, jak się wydaje, nośnikiem wyższej wrażliwości, poczucia sprawiedliwości i dobroci. Z kolei maszyno-ludzkie hybrydy, czyli Dostojewski oraz Akiszyn, w hierarchii bytów stoją najwyżej. Są to istoty nadludzkie, pozbawione sumienia i wrażliwości, bawiące się wykreowanymi przez siebie światami, skazujące swoich bohaterów na cierpienia bez współczucia czy żalu. Do wyżej wymienionej grupy należy także Dmitrij Razumichin, z którym bez wątplenia utożsamia się także autor powieści graficznej, na co wskazuje wygląd zewnętrzny postaci, a także zainteresowania – tworzenie rysowanych historii. Razumichin jako potencjalny twórca światów zyskuje status „nadistoty”. Podobnie jak przedstawiony w powieści graficznej Dostojewski i Akiszyn wchodzi w skład kasty nowych, nieczułych bogów. Ten typ postaci można odnieść do publikacji Raya Kurzweila, który prorokował o hybrydycznych istotach, łączących cechy ludzi i maszyn, co miałyby

nastąpić wraz z rozwojem cywilizacji w 2045 roku (Zawojski, 2015: 290).

Ciekawej modyfikacji ulega także główny wątek powieści, czyli morderstwo dokonane przez Raskolnikowa. W adaptacji Akiszyna mamy do czynienia z zabójstwem robota (bankomatu). Główny bohater dokonuje przestępstwa, czyli występuje przeciwko pierwszemu prawu rządzącemu światem przyszłości. Akiszyn zadaje inne pytania niż Dostojewski, inaczej stawia akcenty. Pyta raczej o to, co będzie oznaczać zabójstwo robota w przyszłości, a także gdzie jest granica pomiędzy ludzką a nieludzką istotą?

Z drugiej strony Akiszyn ukazuje niedoskonałość natury ludzkiej, ponieważ to ludzie zaburzają porządek i ład w świecie, dopuszczając się morderstwa wbrew ustalonym zasadom. Pozycja istoty ludzkiej w komiksie Akiszyna zdecydowanie nie jest już pozycją „korony stworzenia”. Artysta nie tylko odwraca prawa sformułowane przez Asimova, ale także burzy hierarchię obowiązującą w literackim pierwowzorze, w którym Bóg znajduje się w centrum jako stwórca wszechrzeczy, byt najwyższy i idealny, ku któremu człowiek powinien dążyć w każdym momencie życia. Akiszyn całkowicie przeobraża sens dzieła Dostojewskiego. „Przeklęte problemy” personalizmu chrześcijańskiego: problem wiary, dobra i zła (w człowieku i w świecie), wolności człowieka czy sumienia (Симаков, 2008) przemieniają się radykalnie w kwestie dotyczące miejsca i wartości człowieka wobec innych istot nieludzkich, w sytuacji, gdy punktem odniesienia przestaje być Bóg i stworzony na jego obraz i podobieństwo człowiek⁵. Nadal aktualna pozostaje natomiast kwestia

⁵ Swoistym komentarzem wzmacniającym postać transhumanistyczne przesłanie utworu Askolda Akiszyna jest także dodatek do powieści, zainspirowany artykułem Wadima Mackiewicza *Nadchodzą roboty* (Роботы

наступают, 1980), w którym mamy do czynienia z jeszcze jednym wariantem darwinowskiego ewolucjonizmu, według którego roboty są kolejną, lepszą wersją istot ludzkich.

klasowa, problem nierówności społecznej, wynikający z różnic w statusie społecznym. Tyle, że w powieści Akiszyna ma on nową odstonę, ponieważ w wyniku postępu technologicznego to robot jest najwyższą istotą, której człowiek powinien być posłuszny.

Na koniec warto zwrócić uwagę na pewną zbieżność na poziomie formy i treści. Idea ewolucjonizmu funkcjonuje w tym utworze na dwóch płaszczyznach: na poziomie treści, czyli w przestrzeni fabuły i na poziomie formy powieści. Z jednej strony mamy do czynienia z transformacją klasycznej powieści Dostojewskiego. W wersji Akiszyna opowieść zostaje przeniesiona do przyszłości, w której panuje, co prawda inny porządek społeczny, ale Rodion Raskolnikow znajduje się w analogicznej – fatalnej – sytuacji materialnej i popełnia tę samą zbrodnię. Znika wątek Boga, ale mamy wrażenie, że na tym miejscu pojawiają się nowi bogowie, decydujący o losach ludzi: to bezduszni twórcy obu tekstów, nieczułe cyborgi z ludzkimi twarzami. Kobiące postacie, jak matka Raskolnikowa, siostra Dunia i ukochana Sonia otrzymują nową formę cielesną, jednak pozostają nadal wcieleniami dobroci i współczucia. Możemy mówić zatem o pewnej aktualizacji treści, dostosowaniu fabuły do współczesnych norm i do pytań egzystencjalnych zadawanych przez człowieka w XXI wieku. Co ciekawe, podobny proces można zaobserwować na poziomie formy utworu. Realistyczna powieść Dostojewskiego przechodzi transformację w powieść graficzną, dostosowując się do oczekiwań współczesnego odbiorcy, który potrzebuje nowej graficznej formy do wyrażenia nieprzemijających egzystencjalnych lęków i pragnień. Analogicznie do prawa sformułowanego przez Darwina, mówiącego o tym, że przetrwają gatunki istot najlepiej przystosowanych, powieść klasyczna (jako gatunek literacki), żeby

przetrwać, musi się przystosować do zmieniającej się rzeczywistości. I rzeczywiście, gatunek ten przechodzi transformację – przyjmuje formę powieści graficznej. Za jej pomocą Akiszyn opowiada o świecie przyszłości, w którym istoty ludzkie – jako archaiczne formy życia – próbują się dostosować do nowych realiów.

Literatura:

- Adamski, K., 2012. Transhumanizm – między utopią, biotechnologią a gnozą. *Roczniki Teologii Moralnej*, 4(59), 105–129.
- Asimov, I., 1993. *Ja, robot*, przeł. J. Śmigiel, Bydgoszcz, Limbus.
- Carroll, N., 2011. *Filozofia sztuki masowej*, przeł. M. Przyłipiak, Gdańsk, Wydawnictwo Słowo/Obraz Terytoria.
- Cieślak, A., 2013. Golem czy postczłowiek? Transhumanizm z perspektywy nie-ludzkiej, *Acta Humana*, 4, 95–108.
- Gajewska, G., 2011. Człowiek/zwierzę/roślina/maszyna — perspektywa posthumanistyczna, *Studia Europaea Gnesnensia*, 4, 225–245.
- Mikulska, E., 2017. O ewolucji komiksu, czyli o narodzinach powieści graficznej, *Bibliotekarz Podlaski*, 3, 347–354.
- Rejter, A., 2016. Dyskurs(y) posthumanizmu w kontekście współczesnej komunikacji, *Poznańskie Spotkania Językoznawcze*, 32, 21–30.
- Tymieniecka-Suchanek, J., 2014. *Człowiek w relacji do zwierząt, roślin i maszyn w kulturze*, Katowice, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Zawojski, P., 2015. Rzeczywistość bio-technologiczna. Dylematy sztuki i kultury w czasach posthumanizmu i transhumanizmu. [w:] P. Zawojski (red.), *Bio-techo-logiczny świat. Bio art oraz sztuka technonaukowa w czasach posthumanizmu i transhumanizmu*, Szczecin, 13 Muz, s. 288-328.

- Zawojski, P., 2017. Posthumanizm, czyli humanizm naszych czasów, *Kultura i Historia*, 32, 68–76.
- Акишин, А., 2019. *Преступление и наказание*, Санкт-Петербург, КомФедерация.
- Симаков, Н., 2008. "Проклятые вопросы" Ф.М. Достоевского в философии христианского персонализма (Н.А. Бердяева и Н.О. Лосского) [online], https://ruskline.ru/analitika/2008/11/12/proklyatyte_voprosy_f_m_dostoevskogo_v_filosofii_hristianskogo_personalizma_n_a_berdyaeva_i_n_o_losskogo, [Dostęp: 20.12.2022].
- Яковлева, Е., 2014. Вектор движения. Гуманизм – постгуманизм – трансгуманизм – техногуманизм – гуманизм, *Балтийский гуманитарный журнал*, 2 (7), 40–42.

Notka o autorce:

Natalia Kluczek - studentka ostatniego roku studiów magisterskich filologii rosyjskiej Uniwersytetu Gdańskiego. Prowadzi badania w dwóch obszarach: klasyki literackiej, a zwłaszcza klasyki rosyjskiej, adaptowanej przez globalną kulturę masową, oraz procesów unieważniania i reinterpretowania kultury rosyjskiej po inwazji w Ukrainie w lutym 2022 roku, obserwowanych zarówno na Zachodzie, jak i w środowiskach dysydenckich w Rosji i na emigracji.

Odpowiedzialność za słowo w czasach mediów społecznościowych

Ewa Bednarz

III Liceum Ogólnokształcące z Oddziałami Dwujęzycznymi im. Marynarki Wojennej RP w Gdyni
E-mail: ewabednarz22@lo3.gdynia.pl

tutor: dr hab. Joanna Bednarz, prof. UG

Uniwersytet Gdański, Wydział Ekonomiczny, Katedra Biznesu Międzynarodowego

Słowa kluczowe: odpowiedzialność za słowa, media społecznościowe, młodzi ludzie

Media społecznościowe – wprowadzenie

Media społecznościowe (ang. social media) to „technologie internetowe i mobilne, umożliwiające kontakt pomiędzy użytkownikami poprzez wymianę informacji, opinii i wiedzy”[1].

Media społecznościowe są integralną częścią życia wielu ludzi ułatwiającą codzienne funkcjonowanie, pozwalającą na szybką komunikację i łatwy dostęp do rozrywki. Pełnią dwie podstawowe role: informacyjną (udostępniania wiedzy) oraz społeczną (tworzenia więzi społecznych w świecie wirtualnym) (Sudomir, 2020). W styczniu 2022 r. z mediów społecznościowych korzystało 58,4% populacji świata (4,62 miliarda ludzi). W porównaniu z rokiem ubiegłym, liczba użytkowników wzrosła o 10% (462 mln). Najczęściej używane media społecznościowe to: Facebook (2,910 mln), YouTube (2,562 mln), Whatsapp (2,000 mln) i Instagram (1,478 mln). Użytkownicy

spędzają przeciętnie 2 godziny i 27 minut dziennie na korzystaniu z mediów, co stanowi ponad 35% czasu, który przeznaczają na korzystanie z internetu [2].

Niejako naturalnymi użytkownikami mediów społecznościowych są zwłaszcza bardzo młodzi ludzie zaliczani do tzw. generacji Z. Dzieci i nastolatki dorastające w erze cyfrowej od pierwszych lat życia korzystają z technologii informatycznych i szukają tam potrzebnych informacji (Sudomir, 2020). Analizując wyniki badania przeprowadzonego na próbie 25 101 młodzieży w wieku 9-16 lat z 19 krajów Europy można stwierdzić, że codziennie z mediów społecznościowych korzysta średnio aż 54% respondentów (Smahel i in., 2020). Młode osoby polegają na mediach społecznościowych w pozyskiwaniu aktualnych wiadomości i informacji (UNICEF, 2021).

Media społecznościowe dają ogromną możliwość zawierania znajomości, porozumiewania się, dzielenia się zainteresowaniami i pasjami. Są ważnym narzędziem w rękach mediów i producentów, ponieważ umożliwiają dostęp do bieżących informacji i reklamowanie nowych produktów lub

usług. Mają niebagatelny wpływ na ludzkie relacje, samopoczucie i budowanie własnej wartości. A skoro są tak istotnymi instrumentami, warto zastanowić się nad odpowiedzialnością mediów, dziennikarzy, influencerów i wszystkich innych użytkowników za sposób ich wykorzystywania oraz jakość przekazywanych treści. Słowa mają bowiem ogromną moc. M. Szyszkowska (2017) twierdzi, że „Słowa mogą wyzwać w ludziach nieznaną możliwość. Potęga słów jest tak wielka, że wzmacnia wiarę w skuteczność podjętych dążeń”. Słowa oznajmiają, poszerzają wiedzę, są inspiracją, wyzwalają emocje, tworzą nastrój. Mogą jednak również wprowadzać w błąd, wyrażać brak szacunku, obrażać, atakować, a nawet krzywdzić i ranić (Rozmarynowska, 2019). Ostrowska (2015) konkluduje, że „słowa wywołują określone następstwa, nie pozostawiając ludzi niewinnymi, stąd nieodzowność przyjmowania odpowiedzialności za słowo”.

Odpowiedzialność w mediach

Od początku istnienia dziennikarstwa, duża odpowiedzialność za słowo spoczywa na dziennikarzach. Media są często określane mianem „czwartej władzy”. Nieograniczony dostęp do wiadomości, z jednej strony daje ludziom poczucie bezpieczeństwa, z drugiej jednak zjawisko dezinformacji, propagandy lub nawet manipulacji powoduje poczucie zagrożenia i strachu (Chmielecka, 2022). Zgodnie z zasadą podczepienia (inaczej „podążania za tłumem”) [3] reakcja odbiorców bardzo szybko się rozprzestrzenia wywołując niepokój i strach u coraz większej liczby osób. Jest to groźne zjawisko, zwłaszcza w czasach wszechobecnej niepewności, w których żyjemy. W marcu 2020 r. Światowa Organizacja Zdrowia ogłosiła pandemię COVID-19 (WHO, 2020), wprowadzono restrykcje ograniczające mobilność ludzi, rozpoczęła się nauka

zdalna, zamknięto restauracje, hotele i galerie handlowe. W telewizji, w mediach internetowych i społecznościowych mogliśmy śledzić dramatyczne informacje na temat lawinowo rosnącej liczby zgonów. Aktywność mutującego wirusa jeszcze nie osłabła, kiedy 24 lutego 2022 r. światem wstrząsnęła kolejna straszna wiadomość o zbrojnej inwazji Rosji na terytorium Ukrainy. Dodatkowo systematycznie obserwujemy wzrost inflacji, którą coraz mocniej odczuwamy, ponieważ wraz ze wzrostem cen, maleje siła nabywczą pieniądza. Wydarzenia te powodują, że dzisiaj ludzie żyją w ciągłym poczuciu niepokoju, niepewności, a nawet strachu. Eskalacja negatywnych emocji w mediach internetowych i społecznościowych w celu zwiększania oglądalności jest groźna i niedopuszczalna, ponieważ negatywnie wpływa na zdrowie psychiczne ludzi. Od profesjonalnych mediów oczekuje się przekazywania sprawdzonych informacji w rzetelny i spójny sposób. Odpowiedzialny dziennikarz powinien przede wszystkim być uczciwy, obiektywny i bezstronny. Musi kierować się zasadami etyki, aby nie dopuścić do zniesławienia innych osób.

Odpowiedzialność w mediach społecznościowych

Dzięki nowym formom i kanałom komunikacji społecznej we współczesnej kulturze słowo ma nieograniczony zasięg i tym samym jego moc jest wielokrotniona (Badyda, 2012). Marzec (2022) twierdzi, że sprzyja temu aktywność twórców internetowych, których określa się mianem influencerów (termin ten wywodzi się od słowa influence oznaczającego wpływanie). Słowo „influencer” stało się tak modne i powszechnie używane, że w 2017 r. zgłoszono je w plebiscycie na Młodzieżowe Słowo Roku organizowanym corocznie przez Wydawnictwo Naukowe PWN [4].

Influencerzy to wpływowe, znane osoby, które zgromadziły wokół siebie grupę internautów oraz mają wpływ na ich decyzje i opinie (Sudomir, 2020; Jaska i in., 2019). W obecnych czasach ich opinie, poglądy oraz preferencje są bardzo ważne dla młodych ludzi. Influencerzy niejednokrotnie gromadzą bardzo liczne grono obserwatorów (tzw. followersów). W związku z tym tak jak dziennikarze, mają znaczący wpływ na jakość informacji przekazywanych swojej publiczności. Posiadanie statusu influencera pozwala bowiem wpływać na odbiorców, przekazywać im informacje na temat preferowanych marek, polecać wybrane produkty obserwatorom. Młodzi ludzie często podążają za swoimi „idolami” kierując się chęcią upodobnienia się do nich. Odpowiedzialny influencer powinien być wierny przekazywanym wartościom, publikować sprawdzone informacje w sposób wiarygodny i rzetelny. Niestety zdarza się, że influencerzy są bardziej skupieni na zarabianiu pieniędzy niż przekazaniu obiektywnej opinii na dany temat. Jednym z takich przykładów jest sprawa marki Veclaim, blogerki modowej Jessiki Mercedes (tzw. afera metkowa) [5]. Kwestii jakości prezentowanych treści handlowych i marketingowych oraz krypto-reklamie stosowanej przez influencerów obiecał przyglądać się Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów (UOKiK, 2021).

W czasach, kiedy media są tak popularne i powszechnie dostępne, niestety nie brakuje tzw. hejtu. Użytkownicy mediów społecznościowych często czują się anonimowi w Internecie, co ułatwia pisanie negatywnych komentarzy na temat innych ludzi. Często takie osoby nie zdają sobie sprawy z tego, jakie konsekwencje mogą przynieść takie działania. Skutki hejtu są nieuniknione, osoba pokrzywdzona może odczuwać: spadek nastroju, jak i utratę pewności siebie. Długotrwały hejt może nieść za sobą konsekwencje takie jak: stany

depresyjne, a nawet myśli samobójcze. Osoba pokrzywdzona często nie wie, jak poradzić sobie z taką sytuacją. W takich momentach bardzo ważna jest rola rodzica/opiekuna prawnego. Kluczowe jest edukowanie dzieci i młodzieży o skutkach i konsekwencjach hejtu w Internecie. Warto dodać, że użytkownik, który znieważa inną osobę przez media społecznościowe podlega karze grzywny, ograniczenia wolności albo nawet pozbawienia wolności do roku [6], co wynika z art. 216 ustawy z 6 czerwca 1997 r. k.k. (przestępstwo znieważenia jest ścigane z oskarżenia prywatnego).

Podsumowanie

Bez wątpienia nieograniczony dostęp do Internetu i mediów społecznościowych powoduje to, że każdy może stać się osobą opiniotwórczą. Tak znaczący przywilej niesie jednak za sobą poważne zobowiązania. Za pomocą komunikacji w Internecie można wyrządzić komuś dużą krzywdę. Dziennikarze, influencerzy i wszyscy inni publikujący w mediach społecznościowych muszą wyróżniać się obiektywnością, bezstronnością i rzetelnością. Powinni na pierwszym miejscu stawiać zachowania profesjonalne i etyczne, dbać o swoją publiczność, a nie koncentrować uwagę na wskaźnikach oglądalności, popularności, pieniądzach i dobrach materialnych. Wszystkim odbiorcom mediów społecznościowych, a zwłaszcza młodym ludziom warto zalecić odbieranie informacji przekazywanych przez Internet z dużym dystansem. Nie warto podążać za tłumem i nie wolno poddawać się manipulacji. Zdecydowanie należy być czujnym i sprawdzić informacje w kilku źródłach. Ważna jest także edukacja młodych ludzi, również w zakresie negatywnych, a nawet tragicznych konsekwencji, które mogą spowodować takie nieetyczne działania.

Dobrze by było również, gdyby zwłaszcza dzieci i młodzież mogły liczyć na pomoc dorosłych – rodziców, nauczycieli, pedagogów szkolnych, psychologów, Policji i innych instytucji.

Literatura:

- Badyda, E., 2012. Odpowiedzialność za słowo w świetle współczesnego wykorzystywania języka w funkcji perswazyjnej, *Ethos*, 25, 1-2 (97-98), s. 174-189.
- Chmielecka, P., 2022. *Zjawisko dezinformacji w komunikacji politycznej na przykładzie imigrantów z Ukrainy – zarys problemu*, [w:] D. Boćkowski, E. Dąbrowska-Prokopowska, P. Goryń, K. Goryń (red.) *Dezinformacja - Inspiracja - Społeczeństwo. Social CyberSecurity*, Białystok, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, s. 63-78.
- Jaska, E., Gomoła, B., Werenowska, A., 2019. Wykorzystanie influencer marketingu w kreowaniu wizerunku marki. *Zeszyty Naukowe SGGW, Polityki Europejskie, Finanse i Marketing*, 21(70), 56-67. DOI: 10.22630/PEFIM.2019.21.70.5
- Marzec, D., 2022. Znaczenie influencer marketingu w kształtowaniu decyzji współczesnych konsumentów. *Media i Społeczeństwo*, 16, s. 154-174. DOI: 10.53052/MiS.2022.16.10
- Ostrowska, U., 2015. W labiryncie wolności i odpowiedzialności za słowo, *Paedagogia Christiana*, 2/36, s. 11-26. DOI: 10.12775/PCh.2015.023
- Rozmarynowska, K., 2019. Odpowiedzialność za słowa. Moralna ocena działania językowego. *Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria*, 1(109). DOI: 10.24425/pfns.2019.126640
- Smahel, D., Machackova, H., Mascheroni, G., Dedkova, L., Staksrud, E., Ólafsson, K., Livingstone, S., Hasebrink, U., 2020. *EU Kids Online 2020: Survey results from 19 countries*. EU Kids Online. DOI: 10.21953/lse.47fdeqj01ofo
- Sudomir, B., 2020. *Młode pokolenie w mediach społecznościowych*, [w:] A. Sawicki (red.) *Wybrane problemy zarządzania*, Pelplin, Wydawnictwo Bernardinum, s. 96-109.
- Szyszkowska, M., 2017. *Odpowiedzialność za słowo*, [w:] K. Prandecki (red.) *Przyszłość: Świat, Europa, Polska*, Biuletyn Komitetu Prognoz „Polska 2000 Plus” przy Prezydium Polskiej Akademii Nauk, Komitet Prognoz „Polska 2000 Plus” przy Prezydium PAN, Warszawa, 2(38), s. 18-22.
- UOKiK, 2021. *Kryptoreklamy w social mediach influencerów? Postępowanie wyjaśniające Prezesa UOKiK*, 29.09.2021.
- UNICEF, 2021. *The Changing Childhood Project*. UNICEF, New York.
- Ustawa Kodeks karny z 6 czerwca 1997 r. (Dz. U. 1997, nr 88 poz. 553 z późn. zm.)
- WHO, 2020. *WHO Director-General's opening remarks at the media briefing on COVID-19*, 11 March 2020.

Źródła internetowe:

- [1] Słownik języka polskiego PWN. <https://sjp.pwn.pl/slowniki/media%20spo%C5%82eczno%C5%9Bciowe.html> [Dostęp 31.10.2022].
- [2] Digital 2022: Global overview report, 26.01.2022. <https://datareportal.com/reports/digital-2022-global-overview-report> [Dostęp 26.10.2022].
- [3] <http://zbadane.pl/nauki-spoeczne/psychologia/zasada-podczepienia> [Dostęp: 1.11.2022].
- [4] <https://sjp.pwn.pl/mlodziezowe-slowo-roku/haslo/influencer;6368873.html> [Dostęp: 2.11.2022].
- [5] <https://www.bankier.pl/wiadomosc/UOKiK-zajmie-sie-afere-metkowa-Veclaim-i-znanej-blogerki-Jessiki-Mercedes-7896898.html> [Dostęp 5.11.2022].
- [6] <https://www.powiat.cieszyn.pl/aktualnosci/hejt-w-internecie-konsekwencje-prawne-informator> [Dostęp 8.11.2022].

Notka o autorce:

Ewa Bednarz jest absolwentką Amerykańskiej Szkoły Podstawowej z wykładowym językiem angielskim w Gdyni. Obecnie jest uczennicą klasy 1 III LO w Gdyni. G. Orwell, A. Camus i D. Tarrt to jej ulubieni autorzy. Jej pasją jest gra w siatkówkę. Wolny czas spędza ze zwierzętami.

„It’s a vibe of Constitution”, czyli o filmie, prawnikach i intuicji

Adrian Zaorski

Uniwersytet Gdański, Wydział Prawa i Administracji

E-mail: a.zaorski1@gmail.com

tutor: mgr Wojciech Jankowski

Uniwersytet Gdański, Wydział Prawa i Administracji

*Słowa kluczowe: filozofia prawa, areteologia,
estetyka prawa, prawo w filmie*

W ramach eseju przeprowadzono analizę filmu „The Castle” ze szczególnym uwzględnieniem występujących w nim postaci prawników. Odwołano się do nurtu estetyki prawa, w szczególności do jego nurtu „prawo w filmie”. W jego ramach uznaje się, że filmy odzwierciedlają opinię społeczeństwa na temat prawa oraz przedstawicieli zawodów prawniczych. „The Castle” wyłamuje się pod tym względem od innych filmów z lat 90., gdyż postacie prawników w nim występujące są w dużej mierze pozytywne. Esej odpowiada na pytanie, co sprawia że są one w takowy sposób odbierane przez widza. W tym celu wykorzystano rozważania z zakresu epistemologii oraz teorii cnót.

Wstęp

Wykorzystanie instrumentarium estetyki na gruncie polskiej teorii i filozofii prawa jest obecne od niedawna¹. Nurt ten jest wręcz nazywany „zapomnianym piątym członem filozofii prawa”². Jej naczelnym celem jest zbadanie zależności pomiędzy wartościami estetycznymi (takimi jak piękno) a prawem. Najbardziej rozpoznawalnym nurtem estetyki prawa pozostaje w współczesnym prawoznawstwie *law and literature*³. W tym zakresie, Jerzy Zajadło wskazuje, że „odwołanie się w tym kontekście do literatury jest jedynie pewnym skrótem myślowym – w rzeczywistości chodzi bowiem o szeroką pojętą sztukę, ponieważ prawo może być źródłem inspiracji nie tylko dzieła literackiego [...]”⁴. „Prawo w filmie” jest więc jednym z możliwych wariacji względem *law and literature*⁵. Trafnym wydaje się więc przeniesienie podziałów teoretycznych występujących w tym drugim, na grunt tego

¹ (Zeidler, 2016 s.61)

² (Zajadło, 2016, s.17)

³ (Zeidler, 2018, s.10)

⁴ (Zajadło, 2016 s.25)

⁵ (Zeidler, 2018 s. 244)

pierwszego. W kierunku *law and literature* możliwym jest wyróżnienie sześciu głównych obszarów badawczych⁶. Są to kolejno: *law in literature*, *law as literature*, *law on literature*, *literature in law*, *literature as law* oraz *legal literature*. Niniejsza praca ma na celu przeniesienie jednego z tych ujęć, tj.: *law in literature*, na grunt filmowy. W ramach tego ujęcia podejmowana jest analiza prawa jako tematu przedstawianego przez dzieła literackie. Podjęta tematyka wychodzi jednak poza perspektywę literacką poprzez skupienie się na filmie, jakim jest australijska komedia z roku 1997 pt. „The Castle”. Esej nie będzie jednak analizował samego prawa, czy to jako abstrakcyjnego bytu pod postacią jego „ducha”, czy konkretnych przepisów, czyli inaczej jego „literę”. Perspektywa analizy prawa, które objawia się w filmie, często jest nierozzerwalnie związana z samymi prawnikami⁷. Tak jest też w przypadku „The Castle”, w związku z czym również niniejszy esej skupi się na postaciach, które prawo reprezentują. Perspektywa proponowana przez estetykę prawa pozwala na ich ocenę z zewnątrz zawodu prawniczego – w tym przypadku film jest pryzmatem, poprzez który możliwym jest stwierdzenie co społeczeństwo myśli o prawnikach. Dodatkowo w literaturze przedmiotu wskazuje się, że kinematografia nie jest tylko wyznacznikiem społecznego odbioru prawa, lecz również odpowiada za kształtowanie ocen i postaw wobec niego⁸. W świetle powyższego głównym celem mojego artykułu jest odpowiedź na pytanie: co w opinii społeczności sprawia, że dany prawnik jest dobry w swoim zawodzie? W pierwszej części niniejszego eseju przybliżę fabułę filmu „The Castle”, następnie skupiając się na najważniejszych reprezen-

tantach prawa jacy się w nim pojawiają. Później postaram się odpowiedzieć który z nich jest „lepszym” prawnikiem odwołując się najpierw do analiz z zakresu teorii poznania, w tym intuicji, a następnie do teorii cnót. W zakończeniu podejmę próbę wyciągnięcia wniosków, które da się wyciągnąć na podstawie dokonanych analiz.

Film, czyli o „the Castle”

Przed przejściem do sedna rozważań należy przybliżyć sam przedmiot niniejszych badań. Jak zostało wskazane we wstępie, tytułowy cytat pochodzi z filmu „The Castle” (1997). Sam tytuł owego dzieła jest nawiązaniem do angielskiego powiedzenia „a man's house is his castle”⁹. Poprzez przyrównanie do zamku, podkreśla ono status prawa własności domu, którego „absolutnym władcą” jest jego właściciel¹⁰. „Zamkiem” nazywa również swój dom główny bohater filmu – australijski everyman Darryl Kerrigan. Główną osią fabularną jest w nim wywłaszczenie domu należącego do rodziny Kerrigan, gdyż nieruchomość ta ma zostać przekazana na rozbudowę pobliskiego lotniska. Darryl jako patriarcha domu odmawia jednak wykupu swojej działki przez rząd Australijski za mizerną w jego oczach kwotę. Postanawia zaskarżyć decyzję do sądu, wraz z pomocą prawnika Dennisa. W najbardziej rozpoznawalnej scenie całego filmu, ten ostatni podejmuje próbę argumentacji przed sądem. Dennis wskazuje, że wywłaszczenie jest bezprawne w świetle australijskiej konstytucji. Na pytanie sądu o podanie konkretnego przepisu, który został złamany, adwokat wskazuje na Konstytucję, precedens, sprawiedliwość i „vibe Konstytucji”¹¹. W oczach widza sytuacja

⁶ (Zeidler, 2019 s.17)

⁷ (Greenfield i in., 2002 s.87)

⁸ (Zeidler 2021, s. 8)

⁹ [1]

¹⁰ [2]

¹¹ „Vibe” można przetłumaczyć jako „fluidy”, „aureę” lub „atmosferę”, która towarzyszy np.: danemu miejscu [4]. W tym przypadku wydaje się, że chodzi jednak raczej o błędnie ujętego „ducha prawa”.

głównego bohatera jawi się nieciekawie. Podczas oczekiwania na werdykt, Darryl poznaje mężczyznę o imieniu Lawrence, któremu opowiada o swojej sytuacji. W dalszej części filmu, po negatywnym dla rodziny orzeczeniu, okazuje się, że jest to starszy prawnik, tzw. „Queen’s Counsel”. W anglosaskim systemie prawnym tytuł ten historycznie wiązał się z posiadaniem zdolności postulacyjnej przed sądami najwyższymi imperium brytyjskiego, a obecnie ma on charakter honorowy będący wyrazem osiągnięć zawodowych¹². Lawrence oferuje Darrylowi swoją pomoc. Przed Australijskim Sądem Najwyższym argumentuje on, że zaproponowane Darrylowi warunki wykupu nie są słuszne, powołując się na odpowiednie zapisy konstytucyjne oraz wskazując, że dom rodzinny to coś więcej niż suma jego materiałów. Rodzinę Darryla wiąże z nim również więź emocjonalna, której nie da się wycenić w pieniądzu. Argumentacja ta okazuje się na tyle trafna, że wygrywają precedensową sprawę.

Prawo, czyli dwie sylwetki prawników

Nie ulega wątpliwości, że w „the Castle” prawo jest drugim po Darrylu Kerriganie głównym bohaterem. Od momentu zawiązania akcji, w postaci otrzymania decyzji wywłaszczeniowej, rodzina Kerriganów musi toczyć z nim nierówną walkę. Początkowo, „prawo” jest reprezentowane przez bezduszny dokument, żeby po chwili uzyskać swojego pierwszego ludzkiego reprezentanta w postaci urzędniczki w Urzędzie Miasta. Do „dzierżycieli prawa” zaliczyć można też wszystkich sędziów (sądu pierwszej instancji, odwoławczego oraz najwyższego). Każda scena filmu, która stawia Darryla w ich obecności pokazuje jego bezradność wobec majestatu prawa. Podczas rozmowy z urzędniczką oraz

pierwszej rozprawy w sądzie administracyjnym odnieść można wrażenie, że Darryl oraz reprezentanci władzy państwowej mówią w dwóch różnych językach. Dla głównego bohatera niesprawiedliwość sytuacji, w której się znalazł jest czymś oczywistym. Nie wymaga ona żadnych wyjaśnień, gdyż jest ona czymś bezpośrednio doznawanym. Podczas rozprawy przed administracyjnym trybunałem odwoławczym przewodniczący nakazuje mu przedłożyć swoją sprawę w języku oraz przy pomocy prawa. Jawnie zdenerwowany niesprawiedliwym potraktowaniem oraz skonfundowany żądaniem sądu Darryl początkowo powołuje się na „prawo zdrowego rozsądku”. Następnie powołuje się na sprawiedliwość, która w jego oczach ma być tożsama z prawem. W obu wypadkach używa potocznego języka próbując zobrazować na swój sposób rozumianą bezprawność wywłaszczenia, co prowadzi do komicznych rezultatów. Sens jego wypowiedzi, oczywisty poza salą rozpraw, pozostaje jednak niezrozumiany przez skład orzekający. Brak porozumienia pomiędzy sądem posługującym się prawem, a głównym bohaterem doprowadza do wydania negatywnej decyzji. W związku z tym, Darryl zwraca się o pomoc do pełnomocników procesowych.

W filmie przedstawione są sylwetki dwóch adwokatów występujących w imieniu głównego bohatera. Z jednej strony jest to młody, niedoświadczony oraz wiecznie przemęczony Dennis, a z drugiej jego przeciwieństwo w postaci dojrzałego, doświadczonego oraz specjalizującego się w prawie konstytucyjnym Lawrence’a. Pierwsza postać wzbudza w nas politowanie pomieszane ze śmiechem, w szczególności w zestawieniu z powagą i szacunkiem jakim epatuje ta druga. Obie postacie są jednak przedstawiane jako pozytywne¹³. W manicheistycznej narracji zestawiającej z jednej

¹² [3]

¹³ (Spencer 2006, s.9)

strony prostych i uczciwych ludzi, a z drugiej przytłaczającą maszynierę państwa opowiadają się po tej pierwszej. Niekompetentny Dennis oraz pełen powagi Lawrence pomagają głównemu bohaterowi, umożliwiając mu lepszy dostęp do wymiaru sprawiedliwości¹⁴. „The Castle” wyróżnia się pod tym względem na tle innych filmów z tego okresu. Przeważnie przedstawiają prawnicze zawody jako składające się z „złych ludzi”, którzy są chciwi, okrutni lub są wręcz metafizycznymi personifikacjami zła, *vide* postać Szatana w „Adwokacie Diabła”¹⁵. W omawianym filmie tego typu postacią jest prawnik stojący po stronie spółki, która ma rozbudować lotnisko. Podczas jednej z rozpraw w sądzie prowokuje on Darryla wprost wyśmiewając jego dom oraz subtelnie uwłaczając jego rodzinie. Nie jest on *per se* zły, ale na pewno jest pozbawiony empatii oraz niepotrzebnie okrutny. W „The Castle” jest on jednak postacią poboczną, na tle której wyraźniej mają zarysować się postaci Dennisa oraz Lawrence’a.

Różnice pomiędzy tymi dwoma prawnikami widać podczas scen na sali sądowej. Dennis nie tylko jest nieprzygotowany, lecz również nie wie do końca jak się zachować w sądzie. Co więcej, we wszystkich scenach jest on pokazywany jako niechlujnie ubrany, sprawiając wrażenie przepracowanego. W tym kontekście ciekawym detalem wystroju jego kancelarii są duże opakowania kawy stojące obok kodeksów prawniczych. Dwukrotnie obserwujemy go pracującego samemu w niewielkiej kancelarii, prowadzącego nierówną walkę z kserokopiarką. Co więcej, jedna ze scen filmu pokazuje jak Dennis w nocy spędza czas pisząc wnioski o zabezpieczenie na rzecz swojego klienta. Właśnie jego stosunek do głównego bohatera filmu wydaje się być najbardziej pozytywnym aspektem jego zachowania. Nie

pozostawia go swojemu losowi, pomimo trudności sprawy, widocznego przemęczenia oraz nieznajomości w przedmiotowej dziedzinie prawa. Podkreślić trzeba, że w momencie, kiedy żaden inny prawnik nie chciał udzielić Darrylowi pomocy, zrobił to właśnie Dennis. Wątek fabularny przemęczonego prawnika kończy się pozytywnie. Sprawa Kerriganów staje się bardzo medialna i jest omawiana w telewizji, co wraz z pozytywnym rozstrzygnięciem przynosi Dennisowi sławę.

Lawrence jest kreowany na przeciwieństwo Dennisa – z łatwością odnajduje się nawet w sądzie najwyższym. Jest pewny siebie, profesjonalny oraz elegancki. Jest on emerytowanym prawnikiem, którego Darryl poznaje podczas oczekiwania na werdykt sądu apelacyjnego. Podczas rozmowy na temat swoich dzieci widocznie zawiązuje się między nimi nić znajomości. Nie ujawnia on swojej tożsamości głównemu bohaterowi, lecz po odrzuceniu apelacji przez sąd drugiej instancji oferuje mu swoją pomoc *pro bono* w postępowaniu przed Sądem Najwyższym. Motywacje takiego postępowania nie są w filmie jasno przedstawione. Wydaje się, że kierowała nim zwyczajna chęć pomocy Kerriganom. Po wygraniu sprawy, Lawrence zostaje, pomimo znacznych różnic w statusie społecznym, przyjacielem Darryla.

Kto jest lepszym pełnomocnikiem?

„The Castle” pokazuje nam dwie fundamentalnie różniące się sylwetki pełnomocników. Podczas seansu od razu narzuca się próba odnalezienia odpowiedzi na pytanie, który z nich jest lepszym prawnikiem. Należy wskazać na postać profesjonalnego Lawrence’a. W ramach nurtu estetyki prawa podkreśla się, że dzieła sztuki często przedstawia obraz prawników jakim

¹⁴ (Spencer 2014)

¹⁵ (Asimow, 2000 s.582)

posługuje się społeczeństwo¹⁶. Zarówno Dennis, pomimo swojego braku doświadczenia, jak i Lawrence są postaciami zdecydowanie pozytywnymi. Co sprawia, że widz za takich ich uznaje? Innymi słowy, jaka wspólna im cecha pozwala na taki osąd.

Zdecydowanie nie łączy ich profesjonalizm oraz wiedza teoretyczna. Lawrence posiada obie te cechy, brak jest ich jednak u Dennisa. Jedynym co ich łączy wydaje się reprezentowanie tej samej osoby. W związku z tym, wydaje się, że to właśnie decyzja o podjęciu się obrony Darryla nadaje obu postaciom pozytywny wydźwięk oraz przyczynia się do ich sukcesu w oczach widza. Również w świecie filmu decyzja ta wiąże się z przełomową wygraną oraz pięknym zwieńczeniem kariery dla kolejno Dennisa oraz Lawrence. Uważam, że cechą, którą posiadają obaj pełnomocnicy, a która sprawiła, że podjęli decyzję o reprezentowaniu Darryla jest „poczucie niesprawiedliwości” dziejącej się przed ich oczyma. W fabule filmu Dennis racjonalnie zdaje sobie sprawę z nikłych szans na wygraną, zarówno ze względu na swoje kwalifikacje, trudny przedmiot sprawy, jak i silnego oponenta procesowego. Pomimo tego nie zostawia on Darryla samego. Podobnie Lawrence – wraca z emerytury i reprezentuje *pro bono* głównego bohatera, tylko po to, żeby zakończyć dziejącą się niesprawiedliwość.

Co więcej, takim samym „sądem” w przedmiocie wyłączenia zdaje się posługiwać Darryl. Uważam, że „poczucie niesprawiedliwego potraktowania”, które posiada on jako główny bohater jest jednym z naczelných elementów komediowych w „The Castle”. Widzimy, że często nie jest on w stanie wyjaśnić oraz uargumentować

swojego stanowiska. Na tej podstawie stwierdzam, że cecha charakteru, która umożliwia taki rodzaj poznania nie jest czymś swoistym tylko dla prawników.

Intuicja prawnicza

Czym może być „poczucie niesprawiedliwości”, którego doświadczają bohaterowie? Nie ulega wątpliwości, że mamy tutaj do czynienia z jakimś typem poznania. Skąd zarówno Dennis, Lawrence jak i Darryl mieli wrażenie, że coś jest z sytuacją prawną Kerriganów „nie w porządku”? Żaden z bohaterów nie wydaje się przeprowadzać dyskursywnego rozumowania na ten temat – nie ma tutaj miejsca na dowód ani wnioskowanie. „Niesprawiedliwość” zdaje się być czymś oczywistym, co widzą w zaistniałej sytuacji. W związku z tym wydaje się, że owo „poczucie” ma charakter intuicyjny. Dodatkowo, warto zaznaczyć, że poznanie to dotyczy sfery moralności. Sąd dot. „niesprawiedliwości” jest sądem wartościującym. Reasumując, myślę, że „poczucie niesprawiedliwości” jest poznaniem intuicyjnym dot. wartości moralnych.

Epistemologowie nie są zgodni co do tego czym jest intuicja, jaką dokładnie rolę spełnia ona w ramach naszego poznania, a nawet czy istnieje¹⁷. W literaturze podnosi się, że ma ona naczelne znaczenie w sposobie rozumowania prawników¹⁸. Umożliwia ona z jednej strony szybkie i automatyczne podejmowanie decyzji w sytuacjach typowych, a z drugiej umożliwia adaptację do nowych sytuacji. Również w rozważaniach etycznych można się spotkać z posiadającym wielu zwolenników nurtem intuicjonizmu¹⁹. Zgodnie z ich stanowiskiem, intuicja jest narzędziem pozwalającym na poznanie moralne.

¹⁶ (Cushing i Roberts, 1961)

¹⁷ (Pust, 2019)

¹⁸ Patrz: (Brożek, 2019)

¹⁹ (Szutta, 2018 s.29-73), patrz też: (Audi, 2015; Skelton, 2022, Stratton-Lake, 2020)

Przedmiotem niniejszego eseju nie jest jednak ocena metaetycznego stanowiska o naturze sądów moralnych, czy również pytań z zakresu epistemologii lub psychologii moralnej. Jak zostało wskazane wcześniej, naczelne pytanie niniejszego artykułu dot. cech konstytuujących prawnika. W związku z tym, poza obrębem pozostawię ocenę czy intuicja może spełniać epistemologiczną rolę przypisywaną jej w ramach intuicjonizmu etycznego. Co więcej, na potrzeby niniejszej pracy rozumiem ją jako związane z nieinferencyjnym poznaniem, o bezpośrednim i automatycznym charakterze. Obraz nakreślony w omawianym filmie przystaje do takiego ujęcia. Darryl „widzi” niesprawiedliwość sytuacji w jakiej został postawiony i nie umie jej racjonalnie przedstawić. Podobnie Dennis i Lawrence od razu rozpoznają, że głównemu bohaterowi trzeba pomóc, a to co go spotkało jest złe.

W celu odpowiedzi na pytanie co sprawia, że uznajemy Dennisa oraz Lawrence’a za postacie pozytywne, trafnym wydaje się odwołanie do teorii cnót. Jest to prąd filozoficzny rozwijany początkowo w etyce pod postacią etyki cnót²⁰ oraz w ramach epistemologii w formie epistemologii cnót²¹. W ramach swoich analiz, zwolennicy teorii cnót nawiązują do Arystotelesa i sformułowanej przez niego koncepcji cnót. Przenoszą oni perspektywę badawczą z wyabstrahowanych czynów na podmiot, który ich dokonuje oraz na cnoty, tj.: cechy jakie musi on posiadać²². Ponadto, w swoich badaniach często odwołuje się do paradygmatycznych typów charakteru²³, które można odnaleźć zarówno w rzeczywistym świecie, jak i w sztuce. Obie te cechy dystynktywne etyki cnót, tj.: odwoływanie się do podmiotu oraz posługiwanie się paradygmatycznymi typami

charakteru, powodują, że na jej gruncie możliwym wydaje się znalezienie odpowiedzi na pytanie dot. postaci prawników z „The Castle”. W tym kontekście pytanie „co sprawia, że Dennis oraz Lawrence są pozytywnymi bohaterami?” należy reformułować na pytanie o to „jakie cnoty posiadane przez Dennisa oraz Lawrence’a sprawiają, że uznajemy ich za pozytywnych bohaterów?”.

Mądrość praktyczna adwokata

Cnota najczęściej jest definiowana jako stała i trwała dyspozycja zachowania. Sposób zachowania się osoby cnotliwej w konkretnych sytuacjach pozwala na opis danej cnoty. Określają to kim jesteśmy, nie są zaś zewnętrzne względem naszej osoby. W tym zakresie podobne są do nawyków. Aspekt ten można nazwać behawioralnym. Etycy cnoty zwracają jednak uwagę na kognitywno-afektywny charakter cnot²⁴. W takim ujęciu jest to zbiór procesów myślowych, na które składają się zarówno racjonalny intelekt, jak i uczucia i emocje²⁵. Nie ulega wątpliwości, że dobry prawnik w oczach społeczeństwa musi pragnąć postępować sprawiedliwie. Obaj bohaterowie, tj.: Dennis oraz Lawrence starają się właśnie tak zachować w stosunku do zastanej przez nich sytuacji. Odpowiedzieć należy na pytanie czym jest sprawiedliwość jako cnota. Przyjęcie takiej perspektywy, która odrzuca lub redukuje normy sprawiedliwości do dyspozycji charakteru konkretnego indywiduum jest jednym z możliwych sposobów jej konceptualizacji²⁶. Już sam Arystoteles odróżniał ogólne pojęcie cnoty sprawiedliwości od jej partykularnie rozumianej wersji²⁷. Pierwsza łączy się z szeroko pojętym, a więc odwołującym się nie tylko do

²⁰ (Szutta, 2008)

²¹ (Alfano i in., 2021)

²² (Szutta, 2004 s.71-72)

²³ (Szutta, 2004 s.72)

²⁴ (Szutta 2017, s.113)

²⁵ (Szutta 2017, s. 115)

²⁶ (Lebar 2020)

²⁷ (Collins 2006, s.68)

literę, lecz również do „ducha” prawa, działaniem zgodnym z prawem, a druga do cnoty słuszności rozumianej jako równość wobec wspólnego dobra. W szczególności generalna cnota sprawiedliwości wydaje się mieć znaczenie dla niniejszych rozważań.

Myślę, że akcent został położony jednak nie tyle na samej cnotcie sprawiedliwości przejawianej przez zachowanie obu pełnomocników, lecz umiejętności rozpoznania tego co jest sprawiedliwe. Innymi słowy, to nie sama cnota sprawiedliwości zostaje uznana za najważniejszą, lecz to co pozwala nam odróżnić sprawiedliwe od niesprawiedliwych sytuacji. Arystoteles uznaje za podstawę poznania moralnego „metacnotę” mądrości praktycznej. Pozwala ona nam ocenić daną, konkretną i partykularną sytuację pod kątem wymogów stawianych wobec nas przez poszczególne cnoty. W związku z tym mądrość praktyczna jest podstawą jego doktryny jedności cnót. Arystoteles sformułował je dwie wersje: słabą i mocną. Pierwsza wiąże się z uznaniem, że mądrość praktyczna jest warunkiem koniecznym do posiadania każdej z cnót. Druga uznaje, że możemy posiadać albo wszystkie cnoty, albo nie posiadamy żadnej z nich. W współczesnym dyskursie naukowym można spotkać się z stanowiskami negującymi istnienie mądrości praktycznej²⁸, jak i uznającymi je za jedyną rzeczywistą cnotę²⁹. W tym ostatnim ujęciu partykularne cnoty zredukowane są do aspektów i obszarów działania mądrości praktycznej.

Mądrość praktyczna wiąże się również z intuicją w zakresie poznania partykularnych rzeczy³⁰. Daniel Russel podnosi, że różnica pomiędzy laikiem, a ekspertem rozwiązującym konkretny

problem polega stopniu rozłożenia go na możliwe do funkcjonalnego zrozumienia części³¹. Celem zrozumienia danego problemu pierwszy z nich musi go rozłożyć na „czynniki pierwsze”, drugi może posługiwać się częściami o wiele większymi, ze względu na intuicyjne zrozumienie ich działania. Co więcej, sam akt analizy problemu na mniejsze części przychodzi z większą łatwością ekspertowi, od którego nie wymaga dużego obciążenia poznawczego. W zakresie swojego działania mądrość praktyczną można przyrównać do umiejętności³². W związku z tym, w kontekście filmu mamy do czynienia z Dennisem-Laikiem, który posiada ograniczoną mądrość praktyczną, pozwalającą mu ocenić, że sytuacja Kerriganów jest niesprawiedliwa oraz Lawrence-Eksperta, który dodatkowo potrafi wyjaśnić, dlaczego tak jest. Tak też widać to w najbardziej rozpoznawalnej scenie filmu, gdzie Dennis powołuje się na „vibe” konstytucji. Nie jest on w stanie dokładnie wyjaśnić, dlaczego to co się zadziało jest niesprawiedliwością. Lawrence z kolei powołując się na odpowiednie przepisy w ostatnich scenach głównego wątku filmu nie mówi jednak nic więcej niż jego młodszy kolega. Podsumowując, fundamentem łączącym obie postaci prawników jest po pierwsze cnota sprawiedliwości jako „chęć” postępowania zgodnie z literą i „duchem” prawa, po drugie jest to związana z cnotliwością mądrość praktyczna, która umożliwia im rozpoznanie partykularnego dobra i podjęcie słusznej decyzji. Zaznaczyć również należy, że Darryl, pomimo braku mądrości praktycznej wydaje się być osobą sprawiedliwą, w szczególności z uwagi na jej afektywny wymiar. Zdecydowanie brak mu jednak „mądrości praktycznej”. Ze względu na skomplikowaną

²⁸ (Miller 2021)

²⁹ (De Caro i in., 2021)

³⁰(Arystoteles 2007 s. 205)

³¹ (Russel 2021)

³² (Russel 2009)

relację pomiędzy tą „metacnotą”, a poszczególnymi cnotami nie wydaje się więc możliwym stwierdzenie tego z całą pewnością.

Uwagi końcowe

Myślę, że ostateczny wniosek nie jest zaskakujący dla przeciętnego człowieka. Jak zostało powyżej przedstawione, w jego oczach „dobry prawnik” to ostatecznie „prawnik sprawiedliwy”. Aspekt ten może być mniej oczywisty w codzienności i rutynie pracy z prawem. Lawrence oraz Dennis wydają się być filmowymi przykładami tego moralne postępowanie wynikające z pewnych dyspozycji charakteru nie tylko pozwala pomóc osobom, które tego potrzebują, lecz również zapewnić sukces osobisty i zawodowy. Filmowy obraz będący swoistym odbiciem społecznej opinii jednoznacznie wiąże obie te kwestie. Nie jest wystarczającym jednak tylko posiadanie cnoty sprawiedliwości, gdyż do jej odpowiedniego działania potrzebna jest mądrość praktyczna. Wyraża to różnica pomiędzy Lawrencem a Dennisem, gdzie pierwszego można uznać za posiadającego ją w większym stopniu niż drugi. Cnota sprawiedliwości implikuje chęć słusznego moralnie działania, jednak bez „mądrości praktycznej” pozostaje bezradna. Dopiero za pomocą tej drugiej możliwym jest realizacja postulatów tej pierwszej. Filmowy obraz ukazuje, że dopiero interwencja sprawiedliwego i doświadczonego Lawrence’a pozwala na efektywną obronę pokrzywdzonego Darryla.

Literatura:

- Alfano M. Greco J. Turri J., 2021. *Virtue Epistemology*. dostępny na: <https://plato.stanford.edu/archives/win2021/entries/epistemology-virtue/> (dostęp 24.03.2023)
- Arystoteles. Gromska D. (tłum.), 2007. *Etyk Nikomachejska*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN
- Asimow M., 2000. „Bad Lawyers in the Movies”. *Nova Law Review*. t. 24, nr 2
- Audi R., 2015. „Intuition and Its Place in Ethics”. *Journal of the American Philosophical Association*. nr 1
- Brożek B., 2019. *Umysł Prawniczy*. Kraków: Copernicus Center Press.
- Collins S., 2006. *Justice as a Virtue W: Collins S. Aristotle and the Rediscovery of Citizenship*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Cushing H. B., Roberts E. F., 1961. „Law And Literature: The Contemporary Image Of The Lawyer”. *Villanova Law Review*. t.6, nr 4
- De Caro M. Marraffa M. Vaccarezza M. S., 2021. *The Priority of Phronesis: How to Rescue Virtue Theory From Its Critics W: De Caro M. Vaccarezza M. S. Practical Wisdom. Philosophical and Psychological Perspectives*. New York-London: Routledge.
- Greenfield S., Osborn G., Robson P., 2002. *Film and the law*. London-Sydney: Cavendish Publishing Limited
- Lebar M., 2020. *Justice as a Virtue* dostępny na: <https://plato.stanford.edu/archives/fall2020/entries/justice-virtue/> , dostęp 24.03.2023
- Miller C. B., 2021. *Flirting with Skepticism about Practical Wisdom W: De Caro M. Vaccarezza M. S. Practical Wisdom. Philosophical and Psychological Perspectives*. New York-London: Routledge.
- Pust J., 2019. *Intuition*. W: Zalta E. N.. *The Stanford Encyclopedia of Philosophy*. Dostępny na: <https://plato.stanford.edu/archives/sum2019/entries/intuition/> , dostęp 25.03.2023
- Russel D. C., 2009. *Practical Intelligence and the virtues*. Oxford: Clarendon Press
- Russel D. C., 2021. *The reciprocity of virtues W: De Caro M. Vaccarezza M. S. Practical Wisdom*.

- Philosophical and Psychological Perspectives*.
New York-London: Routledge
- Skelton A., 2022. *William David Ross*. W: Zalta E. N.. *The Stanford Encyclopedia of Philosophy*.
Dostępny na:
<https://plato.stanford.edu/entries/william-david-ross/>, dostęp: 16.04.2023
- Spencer R., 2006 *From Atticus Finch to Dennis Denuto: using popular media to teach legal skills and ethics*. Dostępny na:
<https://researchnow.flinders.edu.au/en/publications/from-atticus-finch-to-dennis-denuto-using-popular-media-to-teach->, dostęp 20.03.2023
- Spencer R., 2014. "It's the Vibe: The Impact of the Lawyer's Image on Access to Justice". *Law Society South Australia*. Dostępny na:
https://papers.ssrn.com/sol3/papers.cfm?abstract_id=2533265, dostęp: 20.03.2023
- Stratton-Lake P., 2020. *Intuitionism in Ethics*. W: Zalta E. N.. *The Stanford Encyclopedia of Philosophy*.
Dostępny na:
<https://plato.stanford.edu/entries/intuitionism-ethics/>, dostęp: 16.04.2023
- Szutta A., 2019. *Intuicje moralne. O poznaniu dobra i zła*. Lublin: Wydawnictwo Academicon
- Szutta N., 2004. „Status współczesnej etyki cnót”. *Diametros*, nr 1
- Szutta N., 2008. *Współczesna Etyka Cnót*. Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego
- Szutta N., 2017. *Czy istnieje coś co zwiemy moralnym charakterem i cnotą?*. Lublin: Wydawnictwo Academicon
- The Castle*, 1997. [Movie] Rob Sitch. dir. Australia: Working Dog Productions
- Zajadło J., 2016. „Estetyka – zapomniany piąty człon filozofii prawa”. *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny*. t.78, nr 4
- Zeidler K., 2014. „Zeidler, Estetyka prawa – ujęcie zewnętrzne i wewnętrzne”. *Jurisprudencja. Integracja zewnętrzna i wewnętrzna nauk prawnych*. Cz.2. nr 3
- Zeidler K., 2018. *Estetyka Prawa*. Gdańsk-Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego i Wolter Kluwer
- Zeidler K., 2019. *Wstęp* W: Kamień J., red., Zajadło J., red., Zeidler K., red.. *Prawo i literatura*. Parerga. Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego
- Zeidler K., 2021. „Prawo w filmie jako przejaw estetyki prawa i szczególny przypadek kierunku prawo i literatura”. *Archiwum Filozofii Prawa i Filozofii Społecznej*. Nr 1
- [1] dostęp (10.03.2023) - [https://en.wikipedia.org/wiki/The_Castle_\(1997_Australian_film\)](https://en.wikipedia.org/wiki/The_Castle_(1997_Australian_film))
- [2] dostęp (20.03.2023) - <https://www.dictionary.com/browse/a-mans-home-is-his-castle>
- [3] dostęp (16.04.2023) - https://en.wikipedia.org/wiki/King%27s_Counsel
- [4] dostęp (19.04.2023) - <https://pl.bab.la/slownik/angielski-polski/vibe>

Notka o autorze:

Adrian Zaorski jest studentem V roku studiów magisterskich na kierunku prawo na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego oraz studentem III roku studiów licencjackich na kierunku filozofia na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Gdańskiego. Do jego zainteresowań badawczych należy jurysprudencja cnót, wykorzystanie koncepcji filozoficznych w prawie oraz badanie wspólnych wątków filozofii analitycznej i kontynentalnej.

Koncepcja Prawa u Oswalda Spenglera

Adrian Zaorski

Uniwersytet Gdański, Wydział Prawa i Administracji

E-mail: a.zaorski1@gmail.com

tutor: mgr Wojciech Jankowski

Uniwersytet Gdański, Wydział Prawa i Administracji

Słowa kluczowe: filozofia prawa; Spengler; koncepcja prawa; Zmierzch Zachodu; cywilizacja

Esej ma na celu przybliżenie koncepcji prawa ujętej w fundamentalnym dziele Oswalda Spenglera pt.: „Zmierzch Zachodu”. W wstępnej części pokazane jest znaczenie w/w dzieła dla myśli zachodniej oraz przedstawienie jej recepcji na gruncie polskim. Następny fragment pracy przedstawia fundamentalne założenia historiozoficznej teorii cywilizacji jaką posługiwał się Spengler. Ostatnia część rekonstruuje koncepcję prawa jaka znajduje się w „Zmierzchu Zachodu” w perspektywie ogólnofilozoficznych założeń przyjmowanych przez omawianego autora. Zakończenie artykułu stara się częściowo skonfrontować rozwiązania proponowane przez Spenglera z dzisiejszym stanem prawoznawstwa.

Wstęp

„Zmierzch Zachodu” był jedną z najbardziej poczytnych książek wydanych po I Wojnie Światowej¹. Inspiracje z idei w niej przedstawionych czerpali tacy myśliciele jak Ludwig Wittgenstein² czy Martin Heidegger³. Oswald Spengler, który jest autorem „Zmierzchu Zachodu”, wciąż inspiruje współczesnych myślicieli. W XXI wieku powstało stowarzyszenie naukowe zajmującego się jego twórczością. Od roku 2018 do 2022 zorganizowało ono trzy konferencje międzynarodowe na jego temat oraz zajmuje się działalnością wydawniczą, w tym publikowaniem czasopisma naukowego poświęconego jego myśli⁴. Pomimo szerokiej recepcji myśli Spenglera na świecie, w Polsce szczególnie skupiono się głównie na dwóch wątkach jego myśli: teorii cywilizacji, wraz z immanentnie powiązaną z nią historiozofią⁵ oraz krytyce modernizmu⁶.

¹ (Frye 1974, s.1)

² (Wittgenstein 1998, s. 16)

³ (Swier 2018, s.2)

⁴ [1]

⁵ (Kołakowski 1976)

⁶ (Torczyńska 2018)

Niniejszy esej ma na celu przybliżenie poglądów O. Spenglera związanych z filozofią prawa. Tematyka ta jest praktycznie nieobecna na gruncie polskiej nauki prawa, pomimo podejmowania analiz myśli Spenglera pod tym kątem przez filozoficzną⁷, jak i dogmatyczną⁸, literaturę zagraniczną. Ze względu na ramy niniejszego opracowania ograniczę się jednak do postulatów zawartych przez Spenglera w jego naczelnym dziele jakim jest dwutomowy „Zmierzch Zachodu”. Na wstępie należy również podkreślić, że Spengler nie był myślicielem konsekwentnym, a charakter jego stylu pisarskiego był raczej poetycki niż filozoficzny. Lubował się w tworzeniu wielu ezoterycznie brzmiących pojęć, co znacznie utrudnia ściśle zrozumienie jego wywodu. Dodatkowo, warto analizując myśl Spenglera pamiętać o kontrowersyjnym statusie naukowym rozważań w perspektywie historiozoficznej. Ich ścisłość została w dużej mierze skrytykowana na gruncie filozofii analitycznej, w tym poprzez Karla Poppera⁹. W związku z tym, postaram się najpierw rozjaśnić konstruowane przez Spenglera pojęcia, które wykorzystuje on w budowie swojego systemu historiozoficznego, następnie skupię się na analizie jego poglądów filozoficznoprawnych, żeby w końcowej części niniejszego eseju podsumować wyniki i odnieść je do współczesnego stanu prawoznawstwa.

Fundamentalne założenia myśli Spenglera

Nie jest możliwym zrozumienie w sposób wyizolowany koncepcji prawa u Spenglera. Potrzebnym jest umieszczenia jej w szerszym

kontekście jego systemu, z którym jest ona nierozzerwalnie związana. W związku z tym, przed omówieniem wątków filozoficznoprawnych postaram się przybliżyć główne pojęcia jakimi Spengler posługuje się w ramach swojej historiozofii. Wskazywał on na dwojaką inspirację w konstruowaniu swojego systemu. Powoływał się mianowicie na Nietzschego¹⁰ oraz Goethego¹¹ jako swoich prekursorów. Od pierwszego przyjął między innymi perspektywizm i sprzeciw wobec absolutyzmu w stosunku do prawdy¹², od drugiego metodę¹³, która w szczególności opiera się na całościowym ujęciu przedmiotu rozważań¹⁴. Aspekty te widać w pierwszym, a fundamentalnym dla myśli Spenglera, rozróżnieniu między „światem jako naturą” oraz „światem jako kulturą”. Celem wyjaśnienia tych pojęć można wskazać na daleko idącą analogię do diltheyowskiej koncepcji światopoglądu. W myśli filozoficznej Diltheya jest on rozumiany jako zunifikowana perspektywa na całe życie, a przez to i całą rzeczywistość¹⁵. Każdy, z trzech wyróżnionych przez niego jako najbardziej dojrzałe światopoglądów, ma ujmować „zagadkę świata” w odmienny sposób. Nie stanowi to jednak o przyjęciu tezy o relatywizmie – każda z nich zawiera w sobie część prawdy¹⁶. Światopogląd jest to więc całościowe spojrzenie na świat, które stara się go w jakiś sposób zinterpretować i chociaż częściowo uchwycić jego istotę. Spengler podobnie rozumie obie z wyróżnionych przez niego perspektyw, z pewnymi jednak modyfikacjami co do ich relacji.

Uznaje on, że postrzeganie „świata jako natury” dotyczy obiektywnych i zawsze obecnych konieczności wynikających z praw

⁷ (Keppler, 2014)

⁸ (Semchuk, Varava 2020)

⁹ (Popper 1957, s.110)

¹⁰ (Spengler 2001, s.43)

¹¹ (Spengler 2001, s. 44)

¹² (Spengler 2001, s. 43)

¹³ (Spengler 2001, s.44)

¹⁴ (Sałdana 2014, s. 150)

¹⁵ (Makkreel 2021)

¹⁶ (Kořakowski 1998)

natury¹⁷. Jest to więc obraz świata jaki możemy odnaleźć w jego opinii w przyrodoznawstwie zachodnim. Wszystkie elementy „świata jako natury” muszą być w jakiś sposób uobecnione podczas analiz. Z tego względu przypisuje on takiemu podejściu ahistoryczność. W jej ramach nie jest możliwa w opinii Spenglera mowa o dynamicznym rozwoju (związanym z następstwem czasowym), a ewentualnie o statycznym wynikaniu logicznym. Poznanie „świata jako natury” może być prawdziwe lub fałszywe¹⁸. „Świat jako historia” stoi w mocnej opozycji do „świata jako natury”. Po pierwsze, historia w ujęciu Spenglera nie jest fałszywa lub prawdziwa, lecz „głębsza lub płytsza”¹⁹. Po drugie stanowić ma ona wyraz życia i jako taka może być przeżywana²⁰. Wydaje się, że łączy się to z uznawaniem historii za organiczną całość, w ramach której umiejscowiona jest jednostka. „Świat jako historia” nie może być więc poznawany jako coś obiektywnego, lecz tylko jako konkretnie umiejscowiony i przeżywany przez określoną jednostkę. Po trzecie, ma ona charakter par excellence temporalny, gdyż jej porządek czasowy jest wyznaczony przez pewien powtarzalny „takt kosmiczny” lub „takt fizjologiczny”²¹. W jego ramach nie wszystko musi być zawczasu obecne, tak jak przy przyjęciu perspektywy „świata jako natury”, lecz możliwym jest wyznaczenie następujących po sobie momentów rozwoju. W celu poddania świata odpowiedniej analizie historycznej, wystarczy możliwość zarysowania analogii pomiędzy poszczególnymi etapami rozwoju historycznego. Tutaj warto podkreślić, że to nie prawa rządzą spenglerowską historią, lecz przeznaczenie

jako instynktowne poczucie wewnętrznej pewności²². W ten sposób, historia jest poznawana jako przeżywany przez jednostki element życia.

Warto podkreślić, że w przeciwieństwie do Diltheya, Spengler uznaje pierwszeństwo ujęcia „świata jako historii” nad „świat jako naturę”. Uznaje to pierwsze za bardziej pierwotne – zarówno w zakresie poznania, gdzie przyczynowość jest czymś wtórnym względem przeznaczenia²³, jak i samego przyrodoznawstwa. W tym ostatnim zakresie, należy wskazać na inspirację perspektywistyczną ideą obecną u Nietzschego. Spengler wskazuje, że każda kultura posiada swoje własne przyrodoznawstwo²⁴, a nawet matematykę²⁵. Rozpoznanie „świata jako historii” pozostaje jednak fundamentem tych różnych perspektyw.

Po drugie, w świetle powyżej poczynionych uwag, które kładą w centrum myśli Spenglera pojęcia związane z „życiem”, kluczowym wydaje się przybliżenie używanej przez niego koncepcji jednostki. Wyróżnia on dwa rodzaje istnienia bytów żyjących: istnienie bezwiedne oraz istnienie czuwające. Andrzej Kołakowski uznaje to rozróżnienie za fundamentalne dla myśli Spenglera²⁶. Istnienie bezwiedne jest utożsamione z sposobem istnienia roślin²⁷. Charakterystyczne jest, że ich życie wyczerpuje się w zgodności z otoczeniem w jakim się znajdują²⁸. Innymi słowy rośliny nie są niczym więcej niż świat w jakim się znajdują. Istnienie bezwiedne charakteryzuje więc zgodnością z taktem kosmicznym²⁹. Z kolei

¹⁷ (Spengler 2001, s.97-98)

¹⁸ (Spengler 2001, s.97)

¹⁹ (Spengler 2001, s.97)

²⁰ (Spengler 2001, s.98)

²¹ (Spengler 2001, s.110)

²² (Spengler 2001, s. 103-104)

²³ (Spengler 2001, s. 103)

²⁴ (Spengler 2001, s.227)

²⁵ (Spengler 2001, s. 70-72)

²⁶ (Kołakowski 1981, s. 61)

²⁷ (Spengler 2001, s.265)

²⁸ (Spengler 2001, s.265)

²⁹ (Spengler 2001, s. 266)

istnienie czuwające jest łączone przez Spenglera ze sposobem życia zwierząt³⁰. Cechą wyróżniającą jest tutaj „rozdwojenie rzeczywistości”. Z jednej strony ich istnienia znajduje się makrokosmos rozumiany jako „rzeczywistość wobec duszy”³¹. Z drugiej, mikrokosmos, który wydaje się być przez Spenglera utożsamiany z samą duszą. U zwierząt łączy ona istnienie bezwiedne i czuwające w jedność życia³². Ludzie wykształcili dodatkowo pojęcie myślenia, które jest przeciwne pojęciu życia³³. Myślenie jest czymś oderwanym od rozumienia, pewnym abstraktem związanym z „makrokosmosem”. Rozumienie z kolei jest czymś instynktownie przeżywanym. W tym miejscu warto zaznaczyć, że Spengler uznawał pierwszeństwo istnienia bezwiednego, jako fundamentu życia jako takiego³⁴. Odzwierciedla to wcześniejszą konstatację dotyczącą rozróżnienia pomiędzy „światem jako naturą”, a „światem jako historią” – pierwsze charakteryzowałoby ostatecznie puste myślenie, a drugie rozumienie, jako zwrócenie się istnienia czuwającego ku istnieniu bezwiednemu.

Trzecie najważniejsze pojęcie wniesione do filozofii przez Spenglera to rozróżnienie pomiędzy kulturą i cywilizacją. Obrazem rozwoju kultury jest życie człowieka³⁵, a używając słownika spenglerowskiego rozwój kultury oraz ludzi wyznaczony jest przez ten sam takt kosmiczny. W „dzieciństwie” pierwotne kultury wyczerpują się w byciu sumą swoich jednostek, a w szczególności w części wspólnej ich poszczególnych „makrokosmosów”. Zgodność ta wyznacza również

granice zrozumienia pomiędzy poszczególnymi jednostkami³⁶. „Dojrzałe”, czy używając spenglerowskiego języka, wyższe kultury nabierają cech organizmów, które nie wyczerpują się w zestawieniu swoich części³⁷. Organy składające się na organizm są czymś więcej razem niż tylko poszczególnymi bytami. W ten sposób przeciwstawia się również mówieniu o historiozofii „ludzkości” jako takiej. Wspólna historia ludzkości wyczerpuje się w rozwoju poszczególnych kultur, które łączą pojedynczych ludzi w funkcjonalną całość. Nie jest więc możliwym uniwersalizacja historii³⁸. Poszczególne kultury mogą być jednak pomiędzy sobą porównywane. Mianowicie według Spenglera możliwym jest szukanie analogii oraz podobieństw w następujących po sobie etapach ich rozwoju. Każda kultura tworzy swoisty zbiór symboli, składający się na wspólny i swoisty dla niej obraz rzeczywistości. Jest on w dużej mierze wyznaczony przez leżący u jej podstaw prasymbol. Przykładowo dla kultury antycznej była to soma³⁹, dla duszy faustiańskiej reprezentowanej przez kulturę zachodnioeuropejską jest to nieskończoność⁴⁰, a dla kultury arabskiej – jaskinia⁴¹. Ostatnim etapem rozwoju kultury jest starość i śmierć reprezentowana przez cywilizację. Tak jak kultura ma charakter dynamiczny, jest wciąż rozwijającym się organizmem, tak też cywilizacja jest statycznym skostnieniem. W tym momencie historii, człowiek powraca do swojego stanu pierwotnego, charakteryzującego się bezwiednym życiem roślinnym⁴².

³⁰ (Spengler 2001, s.265)

³¹ (Spengler 2001, s.115)

³² (Spengler 2001, s. 267)

³³ (Spengler 2001, s.267-268)

³⁴ (Spengler 2001, s.268)

³⁵ (Spengler 2001, s.101)

³⁶ (Spengler 2001, s.116)

³⁷ (Spengler 2001, s.98)

³⁸ (Spengler 2001, s. 42-43)

³⁹ (Spengler 2001, s. 121)

⁴⁰ (Spengler 2001, s. 125)

⁴¹ (Spengler 2001, s. 121)

⁴² (Spengler 2001, s. 417)

Podsumowując, Spengler postuluje rozumienie świata jako historii jako fundament swojej filozofii. Najważniejszym przedmiotem jego analiz są kultury, które przyrównane są do organizmów. Z tego powodu po pierwsze ich historia może być przeżywana przez jednostki, po drugie mają charakter etapowy, a więc czasowy, który to jest analogiczny do taktu fizjologicznego istot żywych.

Dynamiczna koncepcja prawa

Na tle powyższych rozważań można wysnuć wniosek, że główną cechą wszystkich instytucji społecznych analizowanych przez Spenglera jest ich zmienność w toku rozwoju swoistej dla nich kultury. W związku z tym spenglerowskie ujęcie prawa w piśmiennictwie określa się jako dynamiczną koncepcją prawa⁴³. Spengler ma naturalistyczne spojrzenie na prawo. Uznaje, że jest ono wyrazem stanu kultury danego społeczeństwa, który to wynika z jej naturalnego rozwoju. Jednakże ostatecznie zgadza się z stwierdzeniem, że w konkretnym społeczeństwie prawo słabszego zawsze ulega prawu silniejszego⁴⁴. Odróżnia on od prawa pojęcie etosu. To ostatnie ma być wyrazem jedności życia grupy osób pod względem zewnętrznym i wewnętrznym⁴⁵. Główną różnicą pomiędzy etosem a prawem jest moment powstania – ten pierwszy powstaje mimowolnie z samego taktu fizjologicznego, a ten drugi na drodze świadomego rozmyślenia⁴⁶. W związku z tym, etos można odnieść do istnienia bezwiednego, a prawo do formy istnienia czującego. Tak jak zostało to zauważone powyżej, możliwym jest zdaniem Spenglera oderwanie myślenia jako instytucji istnienia

czującego od życia. W takim przypadku państwo, a wraz z nim prawo staje się teoretycznym tworem systemowym⁴⁷. Uważam, że koncepcje prawa jaką proponuje Spengler powinno interpretować się jako efekt rozmyślenia. W związku z tym powinno być ono rozumnym myśleniem, a więc ostatecznie zakorzenionym w życiu. Taka interpretacja umożliwia wyjaśnienie, dlaczego Spengler uznaje za prawo nie tylko prawo stanowione, lecz również instynktownie lub uczuciowo ustanawiane prawo zwyczajowe⁴⁸. Problematycznym wydaje się zarysowanie różnicy pomiędzy prawem zwyczajowym, a etosem. Spengler stwierdza, że „prawo jest pożądaną formą istnienia”⁴⁹. Wydaje się, że w myśli Spenglera etos jest przyjmowany bezwiednie na mocy samego przeznaczenia. Z kolei prawo, w tym prawo zwyczajowe nie będące intencjonalnie ustanowione, staje się czymś odrębnym od samego sposobu naszego życia. Etos ma więc charakter zawsze deskryptywny, a prawo – normatywny. Warto również zaznaczyć, że Spengler odróżniał dwie perspektywy działania prawa, tj.: wewnętrzną i zewnętrzną. Nie zdefiniował nigdy wprost rozróżnienia pomiędzy nimi. Wydaje się, że prawo wewnętrzne, którego paradygmatycznym przykładem ma być prawo obywatelskie, jest tym co jest uznawane i przestrzegane przez podmioty działającego w jego ramach, tj.: w kulturze, której wyrazem ma być prawo⁵⁰. Z kolei prawo zewnętrzne jest tym co jest narzucane na zewnętrzne wobec danej społeczności podmioty siłą⁵¹. Naczelnym przykładem, gdzie ujawnia się ten aspekt prawa jest w opinii Spenglera ustanawianie traktatu pokojowego.

⁴³ (Keppler, 2014)

⁴⁴ (Spengler 2001, s. 392)

⁴⁵ (Spengler 2001, s. 391)

⁴⁶ (Spengler 2001, s. 391)

⁴⁷ (Spengler 2001, s.391)

⁴⁸ (Spengler 2001, s.391)

⁴⁹ (Spengler 2001, s.391)

⁵⁰ (Spengler 2001, s.392)

⁵¹ (Spengler 2001, s.392)

W świetle powyższego, naturalnym wydaje się, że autor „Zmierzchu Zachodu” prawo rozumie bardzo szeroko. Wprost podkreśla, że obejmuje ono też normy obecne wewnątrz rodzin, cechów, stanów czy państwa⁵². Zawsze jednak mamy w jego obrębie do czynienia z dwustronną relacją, gdzie w opinii Spenglera z jednej strony znajduje się „prawodawca”, a z drugiej „prawobiorca”. W społeczeństwie Ci pierwsi muszą wyróżnić się nietscheańskim dobrem, żeby być w stanie narzucić swoje prawo silniejszego tym drugim⁵³. W zależności od momentu historycznego danej kultury prawodawca państwowy ulega zmianie. W okresie feudalizmu mamy prywatno-prawne stosunki, które przekształcają się w publicznoprawne państwo stanowe w momencie objęcia szlachty przez regulacje prawne⁵⁴. Przejście od państwa stanowego do państwa absolutnego dokonuje się przez uznanie za podmioty prawa „ludu”, czyli czwartego „nie-stanu”⁵⁵. W tym też okresie, państwowość osiąga swój szczyt, a moment ten łączy się z szczytem kultury⁵⁶. Pozostałe etapy rozwoju państwa i prawa znajdują się w obrębie zastygającej cywilizacji, której ostatecznym etapem jest cezaryzm⁵⁷. W tym ostatecznym momencie historii ciężko wywalczone przez poprzednie pokolenia objęcie prawami przestają być wykorzystywane przez osoby, którym ostatecznie one przysługują⁵⁸. Innymi słowy istnieją prawa, lecz nikt z nich nie korzysta. Same regulacje nawiązują do wcześniej obecnych form prawnych, które stają się beztreściowe i oderwane od rzeczywistości danej cywilizacji. W ludziach dominuje istnienie bezwiedne, nie są oni więc w stanie korzystać z prawa będącego efektem rozmyślań. Etos,

który reprezentują przestaje współgrać z obowiązującym prawem.

Myślę, że z powyższego odczytania filozofii prawa zawartej w dziele Spenglera jawi się następujący obraz prawa. Po pierwsze, jest ono bytem powstającym naturalnie z danej społeczności, często również w sposób nieintencjonalny. Po drugie, jest ono zróżnicowane w różnych grupach istniejących w ramach danej kultury – jego społeczne korzenie nie zostają zerwane w momencie uformowania, a prawo jest zależne od najsilniejszego prawodawcy w społeczności. Po trzecie, wraz z rozwojem kultury następuje rozszerzanie perspektywy wewnętrznej prawa, które obejmuje swoim działaniem coraz to większe grupy ludzi. Wiąże się to z zmianami w obrębie samego prawa, gdzie niektóre regulacje okazują się mniej efektywne niż na wcześniejszych etapach i muszą zostać zastąpione przez nowe. Prawo zdaje się więc narzędziem konserwującym poprzednie etapy rozwoju społeczności, które musi zostać zmienione. Po czwarte, w ostatecznym punkcie rozwoju jakim jest cywilizacja, prawo przestaje de facto spełniać swoją funkcję i przyjmuje zewnętrzną perspektywę względem obywateli danego państwa.

Dynamiczną koncepcję prawa trudno jest uporządkować w ramach współczesnych kategorii filozoficzno-prawnych, a w szczególności podziału na koncepcje iusnaturalne i pozytywistyczne. W tym zakresie możliwym jest jednak wskazanie pewnych wątków wspólnych jak i sprzecznych dla ujęcia prawa w filozofii Spenglera oraz każdego z dwóch wymienionych kierunków filozoficzno-prawnych. W przeciwieństwie do prawa natury nie ma ona charakteru uniwersalnego

⁵² (Spengler 2001, s.392)

⁵³ (Spengler 2001, s. 392)

⁵⁴ (Spengler 2001, s. 393)

⁵⁵ (Spengler 2001, s. 397-398)

⁵⁶ (Spengler 2001, s.399)

⁵⁷ (Spengler 2001, s. 402)

⁵⁸ (Spengler 2001, s. 416)

oraz wydaje się treściowo niezależna od moralności. Jednakże, w pewnym zakresie przypomina formalną koncepcję Fullera, poprzez zwrócenie uwagi na celowość prawa. Z kolei w stosunku do stanowisk pozytywistycznych, prawo u Spenglera jest utożsamiane z rozkazem prawodawcy. Co więcej, tak jak wskazano powyżej, jest ono niezależnym od moralności systemem normatywnym. W przeciwieństwie jednak do doktryn pozytywistycznych, nie jest możliwe wyizolowanie prawa jako przedmiotu badań od kultury, w której się ono znajduje. Bardzo szeroka koncepcja prawa, która jak zostało wskazane powyżej obejmuje np.: stosunki rodzinne, również nie wydaje się współgrać z tezami pozytywizmu prawniczego. Ostatecznie, dynamiczna koncepcja prawa wydaje się być najbardziej zbliżona do realizmu prawniczego. Oba nurty podkreślają historyczne i socjologiczne uwikłanie prawa, jak i uznają dużą wagę celów społecznych przez nie wyznaczonych. Dodatkowo, rozróżnienie na etos i prawo wydaje się korelować z stosowanym przez realistów prawniczych odróżnieniem pomiędzy „law in action” a „law in books”. Obie pary pojęć starają się podkreślić istniejącą w społeczeństwie różnicę w praktyce i teorii prawa. Co więcej, również fundamentalne założenie w rozumieniu prawa jest podobne. Zarówno Spengler, jak i niektórzy zwolennicy realizmu prawniczego, tacy jak np.: przedstawiciel jego amerykańskiej wersji Nathan Roscoe Pound⁵⁹, uznają prawo za twór o charakterze zbliżonym do organizmu. Ostatecznie wątkiem wartym dalszej analizy, na którą niestety nie pozwalają ramy niniejszego eseju, jest relacja dynamicznej koncepcji prawa do realizmu prawniczego w wersji amerykańskiej. Adam Dyrda wskazuje, że realizm prawniczy jest obecnie nieco zapomnianym nurtem⁶⁰. Jego powstanie

w wersji amerykańskiej łączy się przeważnie z postacią w/w N. R. Pounda, który jest zaledwie 10 lat starszy od Spenglera. Myślę, że podobieństwo obu koncepcji może okazać się przyczynkiem do rekonceptualizacji oraz świeżego spojrzenia na pojęcia ukute w ramach amerykańskiego realizmu prawniczego. Szczególnie ich odniesie do dorobku dynamicznej koncepcji prawa zarówno w oryginalnym sformułowaniu Spenglera, jak i późniejszych kontynuatorów, może umożliwić utworzenie bardziej „kontynentalnej” wersji realizmu.

Zakończenie

W ostatniej części niniejszego eseju chciałbym odnieść postulaty stawiane przez dynamiczną koncepcję prawa Spenglera do współczesnego stanu prawodawstwa. W tym zakresie ciekawym wydaje się odrzucenie perspektywy argumentacji historycznej przez Spenglera. Uważa on, że zmiany w prawie powinny każdorazowo odzwierciedlać stan i potrzeby kultury, a nie powoływać się na formy wcześniejsze. W kontekście dzisiejszym postulat ten wydaje się ciekawy, w szczególności biorąc pod uwagę obecność wykładu z „Prawa Rzymskiego” na każdym z wydziałów prawniczych oraz częste odwoływanie się czy to do paremii łacińskich czy do kształtu instytucji rzymskich przez doktrynę, praktykę i orzecznictwo. Spenglerowskie podejście uznawałoby przetrwanie rozwiązań proponowanych przez takie historyczne systemy prawne na grunt dzisiejszy za niedopuszczalne. Stosowanie takich praktyk w prawodawstwie jest nieuzasadnione, gdyż są one pozbawione swego fundamentu w społeczeństwie. Sam fakt istnienia prawa w czasie w opinii Spenglera wydaje się zapewniać odpowiednie połączenie z minionymi rozwiązaniami i instytucjami prawnymi.

⁵⁹ (Wierczyński 2018, s.58)

⁶⁰ (Dyrda 2018)

Ponadto, połączenie perspektywy socjologicznej oraz historycznej jest wyjątkowym podejściem na tle obecnych w dyskursie prawniczym koncepcji. Z jednej strony, podkreślony jest wyraz prawa jako kultury, z drugiej jej konserwatywny, a przez to i historyczny charakter. Spenglerowska dynamiczna koncepcja prawa, a w szczególności jej krytyczny sposób odnoszenia się do cywilizacji zachodniej, może stwarzać innowacyjną perspektywę w dzisiejszym prawoznawstwie. Pomijając poetycką i historiozoficzną otoczkę koncepcji prawa proponowanej przez Spenglera, ciekawym wydaje się jego spojrzenie na prawo w okresie zastoju cywilizacyjnego. Docenić należy, że w trakcie swoich analiz przewidział on kryzys demokracji liberalnych w zakresie identyfikacji się z nimi swoich obywateli. Rolą prawodawcy powinno być dostosowywanie prawa do każdorazowego społeczeństwa, któremu ma ono służyć. Moment, gdy etos życia społeczności rozmija się z prawem powoduje, że prawo staje się martwe.

Literatura:

- Dyrda A. (2018). „Realizm prawniczy a pozytywizm prawniczy”. *AVANT*, nr 1
- Frye N. (1974). „The Decline of the West” by Oswald Spengler”. *Daedalus*, nr 1, t. 103, s. 1-13
- Keppler L. M. (2014). *Oswald Spengler und die Jurisprudenz*, Tübingen: Mohr Siebeck
- Kołakowski A. (1976). „Życie — kultura — cywilizacja. Historiozofia Oswalda Spenglera jako wyraz kryzysu i krytyki kultury”. *Archiwum Historii Filozofii i Myśli Społecznej*, t. 22, s. 103-139
- Kołakowski A. (1981). *Spengler*, Warszawa: Wiedza Powszechna
- Kołakowski A. (1998). „Światopogląd i filozofia. Wilhelm Dilthey: O istocie filozofii. Typy światopoglądów i ich rozwinięcie w systemach metafizycznych”, *Przegląd Filozoficzny - Nowa Seria*, nr 2, t. 26, s.157-165
- Makkreel R. (2021). *Wilhelm Dilthey* W: Zalta E. N. (red.). *The Stanford Encyclopedia of*

Philosophy, dostępny na <https://plato.stanford.edu/archives/spr2021/entries/dilthey/> (dostęp 11.03.2023)

- Popper K. R. (1957). *The Poverty of Historicism*. Frome/London: Butler & Tanner Ltd
- Sałdana S. (2014). „Światopogląd Johanna Wolfganga Goethego i antropozofia Rudolfa Steinera”, *Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Edukacja Muzyczna*, nr 9, s. 149-158
- Semchuk N. O., Varava I.P. (2020). “Oswald Spengler’s Views On Legislation: The Criminal Legal Aspects”. *Scientific Works of National Aviation University. Series: Law Journal "Air and Space Law"*, nr 1, t. 54, s. 191-194
- Spengler O. (2001). *Zmierzch Zachodu. Zarys morfologii historii uniwersalnej*, Warszawa: Wydawnictwo KR
- Swier G. M. (2018). “Oswald Spengler and Martin Heidegger on Modern Science, Metaphysics, and Mathematics”. *Idealistic Studies*, nr 1-2, t. 47, s.1-21
- Torczyńska M. (2018). *O kryzysie kultury i kryzysie demokracji w refleksji filozoficznej Oswalda Spenglera* W: Chodźko E., Szymczyk M. (red.). *Literatura i kultura w życiu człowieka – wybrane motywy*, Lublin: Wydawnictwo Tygiel, s. 199-212
- Wierczyński G. (2018). *Pound*. Sopot:Arche
- Wittgenstein L. (1998). *Value and Culture. Revisited*. Oxford: Blackwell Publishers
- [1] - <https://www.oswaldspenglersociety.com> (dostęp 10.03.2023)

Notka o autorze:

Adrian Zaorski jest studentem V roku studiów magisterskich na kierunku prawo na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego oraz studentem III roku studiów licencjackich na kierunku filozofia na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Gdańskiego. Do jego zainteresowań badawczych należy jurysprudencja cnót, wykorzystanie koncepcji filozoficznych w prawie oraz badanie wspólnych wątków filozofii analitycznej i kontynentalnej.

Naturalistyczna wizja świata i refleksja moralna w filozofii Bernarda Williamsa

Jakub Nowicki

Uniwersytet Gdański, Wydział nauk Społecznych

E-mail: jakub-paleontolog@wp.pl

Słowa kluczowe: naturalizm, Bernard Williams, moralność, ewolucja biologiczna, Karol Darwin, powinność moralna

Problem statusu moralności oraz etyki rozumianej jako refleksja nad moralnością w kontekście naturalizmu to rozległe zagadnienie posiadające wiele rozmaitych aspektów. Nie będzie chyba przesadą stwierdzenie, iż temat ten jest obecny w dyskursie naukowym i filozoficznym co najmniej od XIX stulecia, kiedy to Karol Darwin opublikował swoją rozprawę O pochodzeniu człowieka, wskazując na ewolucyjną genezę gatunku ludzkiego. Dla dyskursu etycznego był to ważny moment o tyle, iż wraz z przyjęciem tezy o powstaniu człowieka drogą doboru naturalnego pojawiła się konieczność wyjaśnienia za pomocą praw ewolucji również rozwoju zachowań moralnych odróżniających ludzi od reszty świata zwierzęcego. W efekcie narodziły się liczne koncepcje zarówno o charakterze normatywnym, jak i deskryptywnym, których celem stanowiło wyjaśnienie związków szeroko pojętego naturalizmu z refleksją moralną. Teorie deskryptywne starały się opisać proces ewolucji zachowań moralnych

z instynktów społecznych przejawianych przez niektóre zwierzęta. Z kolei teorie normatywne szły o krok dalej, próbując wyciągać wnioski na temat reguł życia społecznego z prawidłowości procesów ewolucyjnych.

Różne dylematy powiązane z aspiracjami obu wspomnianych typów teorii sprawiły, iż niezbędnym okazało się doprecyzowanie samego naturalizmu i jego granic, a co za tym idzie, także możliwego oddziaływania tego stanowiska na rozumienie moralności stanowiącej do tej pory wyłączną domenę filozofii. Z zadaniem tym mierzyło się wielu myślicieli i uczonych. Jednym z nich był Bernard Williams i to właśnie jego spojrzeniu na relację naturalizmu do moralności przyjrę się bliżej w dalszej części tej pracy. W tym celu na początku dookreślę, co konkretnie głosi naturalizm jako stanowisko oraz jak dokładnie pojmuje go Williams, aby później przejść płynnie do jego uwag dotyczących natury zależności pomiędzy moralnością, a ewolucją będącą przecież podstawową siłą kreacyjną w naturalistycznej wizji świata.

Zacznijmy od przyjrzenia się ogólnemu rozumieniu naturalizmu. Rozpoczynając definiowanie tego pojęcia, należy przede wszystkim stwierdzić, iż naturalizm jako stanowisko filozoficzne może być rozumiane co najmniej przez pryzmat dwóch poziomów ogólności, to znaczy z perspektywy metodologii oraz metafizyki. Naturalizm metodologiczny zakłada, że wszystko, co istnieje daje się badać i opisywać jeżeli nawet nie ściśle przy użyciu terminologii pochodzącej ze słownika nauk przyrodniczych, to przynajmniej przy wykorzystaniu schematów poznawczych wypracowanych na gruncie tych nauk.

W słabszej wersji można również pojmować naturalizm ontologiczny jako postulat normatywny dla nauki określający zbiór reguł, których nauki przyrodnicze powinny się trzymać przy wyznaczaniu zbioru metod wykorzystywanych w procesie badania świata. W tej perspektywie naturalizm metodologiczny będzie obowiązywał naukowców, aby opisując naturalne zjawiska, a także ich genezę, posługiwali się oni jedynie wyjaśnianiem w odwołaniu do naturalnych przyczyn, nie zaś na przykład do zawartości świętych ksiąg danej Religii.

Z kolei naturalizm metafizyczny głosi, iż wszystko, co istnieje, lub też w słabszej wersji wszystko, co jest człowiekowi dostępne w poznaniu, jest naturalne. Na marginesie warto zaznaczyć, że w odniesieniu do sformułowania naturalizmu związanego z poznaniem, można równie dobrze pokusić się o rezygnację z określenia metafizyczny, zastępując je określeniem epistemologiczny. Wróćmy jednak do głównego tematu. Oczywiście pytanie, jakie można postawić w odpowiedzi na tak

sformułowaną definicję naturalizmu, to znaczy odwołującą się do dystynkcji naturalne/nienaturalne, brzmi, co konkretnie oznacza słowo naturalne. Doprecyzujmy zatem, iż najczęściej słowo to oznacza po prostu stanowiące przedmiot nauk przyrodniczych, albo przynajmniej przez nie opisywalne.

Gwoli ścisłości należy też zaznaczyć, iż przytoczona powyżej definicja naturalizmu metafizycznego nie wyczerpuje zbioru możliwych sensów tego pojęcia. Opisuje bowiem jedynie tak zwany metafizyczny naturalizm redukcyjny. Istnieje mimo to jeszcze druga nieredukcyjna odmiana naturalizmu metafizycznego. Zgodnie z tym ujęciem wszystko, co istnieje jest, jeśli nie naturalne, to przynajmniej ściśle i jedno kierunkowo warunkowane przez to, co naturalne. Na gruncie tego rodzaju naturalizmu dopuszcza się zatem istnienie bytów naturalnych w słabszym sensie, ale tylko wtedy, gdy mają one swój fundament ontologiczny w bytach naturalnych w sensie twardym¹.

Wydaje się, że właśnie nieredukcyjny naturalizm w postaci omówionej powyżej byłby skłonny głosić Bernard Williams. Jak wynika między innymi z jego tekstu zatytułowanego *Filozofia jako dyscyplina humanistyczna*, wyznaje on pogląd, który sam określa jako absolutna koncepcja świata. Zgodnie z tym poglądem, świat sam w sobie, a zatem obiektywny, wolny od lokalnych perspektyw jest w pełni opisywalny przez nauki przyrodnicze. Oczywiście ujęcie to nie implikuje twierdzenia, iż nauki humanistyczne, a także filozofia, nie mają w związku z tym racji bytu, ponieważ poza światem ujmowanym obiektywnie istnieje jeszcze

¹ (Janikowski, 2008, s.32-35)

szerokie spektrum ludzkiej kultury, coś, co wzorem niektórych innych myślicieli moglibyśmy nazwać światem życia z jego wszystkimi lokalnymi perspektywami². Właśnie to stwierdzenie stanowi moim zdaniem silną przesłankę, aby przypisać mu naturalizm nieredukcyjny. Nie zmienia to jednak faktu, iż Williams pozostaje umiarkowanym realistą naukowym, albo przynajmniej wyznaje stanowisko do umiarkowanego realizmu naukowego zbliżone. W przyjętej tu interpretacji oznacza to również, iż filozof odrzuca istnienie faktów moralnych jako niezależnych bytów, uzależniając jednocześnie przekonania moralne podmiotów od określonych warunków historyczno-społecznych, w jakich podmioty te się znajdują. W tej optyce owe przekonania mogą stanowić jeszcze jedną kategorię bytów naturalnych w słabszym sensie, to jest uzależnionych ontologicznie od bytów naturalnych w sensie mocnym, czyli w tym przypadku ludzi będących produktem ewolucji biologicznej.

Założenie to uwidacznia ponownie charakter relacji pomiędzy naturalizmem, a moralnością, wskazuje na etyczną płaszczyznę naturalizmu Williamsa, jak również na sygnalizowane związki pomiędzy naturalistycznie pojętą moralnością, a ewolucją.

Wydaje się nawet, że owe powiązania są dwojakiego rodzaju, a dwoistość ta ma swoje źródła w pojemności znaczeniowej samego terminu ewolucja. Jako, że pojęcie ewolucji stanowi drugie, obok naturalizmu, istotne pojęcie pojawiające się w tej pracy, chciałbym teraz poświęcić chwilę na jego przeanalizowanie. Choć na co dzień termin ewolucja kojarzy się najczęściej z Darwinem

i jego teorią doboru naturalnego, nie należy zapominać, iż zakres znaczeniowy tego pojęcia jest w istocie o wiele szerszy, a ewolucja biologiczna to zaledwie jeden z licznych przykładów jego użycia. W powszechnej encyklopedii filozoficznej Józef Zon definiuje ewolucję jako jeden z podstawowych rodzajów wieloetapowej, naturalnie zachodzącej zmiany prowadzącej do powstania nowości³.

Ta ogólna definicja uwidacznia, jak szerokie spektrum znaczeniowe posiada analizowany termin. Poprzez swoją uniwersalność może odsyłać bowiem nie tylko do ewolucji w sensie darwinowskim, ale także kosmologicznym, czy społecznym. Właśnie do darwinowskiego, a z drugiej strony społecznego wymiaru ewolucji odnosiła się moja wcześniejsza uwaga o możliwym dwojakim charakterze powiązań pomiędzy ewolucją, a naturalistycznie pojętą moralnością. Z jednej strony bowiem moralność w perspektywie naturalistycznej można uznać za prostą adaptację utrwaloną dzięki negatywnej sile sprawczej selekcji, z drugiej natomiast jest ona przejawem ewolucji społecznej, a wręcz jej bardzo szczególnego rodzaju. Przy pewnej interpretacji można by było bowiem powiedzieć, że proces ewolucyjny dotyczy tu samych przekonań moralnych poddanych działaniu warunków historyczno-społecznych analogicznych do selekcji naturalnej w koncepcji Darwina.

Taka swoista ewolucja umysłowa byłaby, trzeba przyznać, szczególnym przypadkiem ewolucji społecznej, choć jak sądzę na gruncie naturalizmu nieredukcyjnego Williamsa obie ewolucje, społeczna i biologiczna, stanowią swoje kontinuum.

² (Williams 2017, s. 7)

³ (Zon 2002, s. 331)

Przyjrzyjmy się teraz temu, co sam Bernard Williams ma do powiedzenia na temat relacji ogólnie pojętej moralności do naturalistycznej wizji świata. Pewne uwagi w tym zakresie możemy odnaleźć w jego eseju ze zbioru *Ile wolności powinna mieć wola? I inne eseje z filozofii moralnej* zatytułowanym *Etyka, ewolucja, a problem reprezentacji*. W pracy tej Williams przyjmuje naturalnie za punkt wyjścia ewolucję w ujęciu darwinowskim rozumianą jako proces powolnych przemian prowadzących do powstania nowego gatunku. Bazując na tym rozumieniu, rozważa kilka aspektów dotyczących możliwości naturalizmu jako stanowiska metaetycznego.

We wspomnianym wyżej eseju określa on naturalizm etyczny jako „próbę zakotwiczenia pewnych fundamentalnych aspektów dobra życia człowieka w czynnikach związanych z naturą ludzką.”⁴ Wskazując na sygnalizowane już w tej pracy normatywne i eksplanacyjne aspekty naturalizacji etyki, skupia się następnie na tych normatywnych jako budzących najwięcej trudności i nieporozumień.

Przyjrzyjmy się teraz bliżej uwagom Williamsa dotyczącym owych problemów, jakie normatywny naturalizm może wzbudzić na gruncie etyki oraz metaetyki. W tekście *Etyka, ewolucja, a problem reprezentacji* Williams podkreśla co najmniej dwa argumenty pojawiające się w dyskursie na temat naturalistycznych koncepcji etyki mogących stanowić źródło aporii problematycznych dla zwolenników tej koncepcji. Pierwszym z tych argumentów jest dylemat gilotyny Humea, zgodnie z którą nie należy wyprowadzać powinności z faktów. Drugi dylemat jest za to związany z klasyczną

już zasadą etyki głoszącą, iż nie ma powinności bez możliwości.

W przypadku gilotyny Humea, Williams proponuje interesujące przeformułowanie tego dylematu pozwalające moim zdaniem jeszcze lepiej uchwycić sedno problemu wiążącego się ze zjawiskiem wywodzenia powinności z faktów na gruncie naturalistycznych teorii moralnych. Powiada on, abyśmy wyobrazili sobie jakieś zachowanie, które ze względów biologicznych jest dla człowieka wskazane, czy też, cytując Williamsa, odpowiednie. Jeśli możemy odejść od tych zachowań, nie stosując się do wskazań, wówczas, twierdzi filozof, racje biologiczne nie są na tyle wiążące, aby dowieść, że nie powinniśmy. Jeśli z kolei nie możemy, wtedy nie ma mowy o żadnej powinności w sensie moralnym, gdyż człowiek jest do danego działania ściśle zdeterminowany przez naturę⁵.

Działanie to nie spełnia zatem podstawowych warunków uznania go za moralne, jeśli tylko za jeden z tych koniecznych warunków uzna się element wolitywny. Wydaje się więc, iż tak przeformułowana gilotyna Humea stanowi błędne koło, ślepią uliczkę naturalizmu, z której nijak nie można przejść do spójnych teorii moralnych. Mimo to sam Bernard Williams przyznaje, że zakres obowiązywania tego argumentu nie jest znowu tak szeroki, jak by się mogło wydawać.

Teraz chciałbym poświęcić chwilę na jego krytyczną analizę. Przyjrzyjmy się najpierw pierwszej części argumentacji. Twierdzi się w niej, iż jeśli od danego odpowiedniego dla człowieka zachowania można odejść, racje biologiczne nie są wystarczającą przesłanką uzasadniającą

⁴ (Williams 1999, s.159)

⁵ (tamże s.158)

powinność stojącą za tym zachowaniem. Trafność takiego założenia nie jest jednak dla mnie oczywista w każdym Możliwym przypadku. Zależy ona bowiem moim zdaniem od tego, jak szeroko zdefiniujemy termin odpowiedność.

Jeśli odpowiedność zrówna się znaczeniowo z użytecznością, fakt odejścia od odpowiedniego dla człowieka zachowania nie musi implikować słabości uzasadniania na gruncie biologii, chyba, że odejście to będzie wolne od wszystkich ewentualnych negatywnych następstw. Jeśli jednak wolne nie będzie, biologia może usankcjonować pewne zachowania, lub ich zaprzestanie chociażby zdrowotnie. Człowiek praktykujący określone postępowanie nie odczuje fizycznego przymusu, aby wykonać czynność a, albo jej zaniechać, ale przecież w życiu moralnym również rzadko kiedy działamy pod bezpośrednim przymusem. Nie oznacza to jednak, iż nasze działania są wolne od konsekwencji. Można powiedzieć dosadniej, że wartościowe moralnie są właśnie te działania, w których zachowujemy wolność, a w każdym razie nieobecny jest przymus bezpośredni. Zastrzeżenie, które można tutaj sformułować jest innej natury i sprowadza się do pytania, czy taka użyteczność jaką preferuje biologia, pokrywa się zakresowo z moralnością. Wydaje się, iż odpowiedź może brzmieć przecząco. O ile bowiem założymy, że każde działanie moralne jest w jakiś sposób użyteczne, o tyle nie musi stąd wynikać, iż każde działanie użyteczne jest moralne. Oczywiście aby postawić taki problem, niezbędne jest przyjęcie w punkcie wyjścia odpowiednio dobranej teorii etycznej. Nie będę tu jednak w dalszym ciągu roztrząsał niuansów tego sporu. Zamiast tego

chciałbym wspomnieć o aporii, którą dostrzegam w drugiej części argumentu z przeformułowania gilotyny Humea. Twierdzi się tam, że jeśli odejście od zachowania odpowiedniego dla człowieka jest niemożliwe, niemożliwe jest także mówienie o powinnościach⁶.

Z pragmatycznego punktu widzenia uwaga ta jest najzupełniej poprawna, a jej sens wynika nawet z moich wcześniejszych rozważań. Tam, gdzie jest przymus bezpośredni, czy to pozytywny, czy to negatywny, mówienie o powinnościach staje się beztreściowe. Z drugiej jednak strony w tym momencie powraca kwestia woli wspomniana już przeze mnie w tej pracy. Jeśli bowiem chociażby za Frankfurtem uznamy wolność woli za stan umysłu niezależny od fizycznych uwarunkowań, okaże się, że nawet w przypadku braku możliwości odejścia lub przystąpienia do danego zachowania, powinność moralna będzie nas i tak obligować do mentalnego ustosunkowania się do danej sytuacji.

Oznacza to, że ocenie moralnej podlegać będzie nadal fakt, czy uznajemy dany czyn za słuszny, czy też nie, nawet, jeśli zostaliśmy do niego przymuszeni. Naturalnie można w tym miejscu postawić pytanie o źródła tej oceny, lub konkretniej wspomnianej wcześniej przeze mnie obligującej nas powinności.

Odpowiedź nie jest w mojej opinii jednoznaczna, ponieważ nie da się, jak sądzę, wskazać jednego źródła powinności dla wszystkich potencjalnych podmiotów moralnych. Zależy ono w tym przypadku od teorii etycznej wyznawanej przez każdy podmiot z osobna.

⁶ (tamże, s.157)

Najważniejsze jest jednak to, że odwołując się do wyznaczanego przez tę teorię kompasu moralnego, podmiot może uznać w akcie wolnej woli moralność, lub niemoralność podjętego działania.

Problemem tego, jak zagadnienie wolnej woli, czy ogólnie rozumowań abstrakcyjnych ma się do naturalistycznej wizji świata, a zwłaszcza moralności dyskutowanej przez pryzmat naturalizmu, zajmę się jeszcze w dalszej części tej pracy. Teraz jednak, skoro nawiązałem już do tematu powinności i możliwości w etyce, chciałbym poruszyć ten problem nieco szerzej tak, jak pojmuje go Williams.

Podobnie, jak w przypadku gilotyny Humea i pojęć odpowiedności oraz użyteczności, również przy okazji relacji możliwość powinność pojawia się problem związany z wieloznacznością pojęciową. Jak podkreśla sam Williams, trudne z tego punktu widzenia jest już samo pojęcie możliwości. Możliwe jest bowiem rozumienie tego pojęcia z jednej strony jako wskazanie, co leży w zasięgu danej jednostki, czy gatunku, biorąc pod uwagę jego rozmaite uwarunkowania. W takim ujęciu będziemy mówić, iż biedny nie może kupić sobie drogiego samochodu, a krowa nie jest zdolna do lotu z powodu braku skrzydeł. Z drugiej strony istnieje jednakże inne, alternatywne rozumienie możliwości, ujmujące ją w specyficznym, choć jak sądzę interesującym etycznie sensie. Mogę mianowicie powiedzieć, iż możliwość oznacza pewną dyspozycję, na przykład moralną, czy obligującą podmiot z jakichś innych przyczyn nie wiążących się z czysto fizycznym aspektem możliwości. Właśnie taki rodzaj możliwości mam na myśli, kiedy mówię, że

X nie mógł tak postąpić, ponieważ to do niego nie podobne. Oprócz tego w zakresie znaczeniowym tak pojętej możliwości mieściłyby się sformułowania sygnalizujące, iż dana grupa podmiotów nie mogła przyjąć określonych rozwiązań ze względu na następstwa, na przykład wzrost napięcia społecznego⁷.

Ten drugi rodzaj możliwości, choć słabszy, wydaje się interesujący z uwagi na jego zauważalne na pierwszy rzut oka konotacje normatywne. Wydaje się jednak również, iż w kontekście naturalizmu, pojęcie możliwości trzeba interpretować raczej przez pryzmat pierwszego omówionego przeze mnie sensu. Wbrew pozorom sens ten także zachowuje ścisłe związki z porządkiem normatywnym, żeby nie powiedzieć, iż jest dla niego bazowy. Wskazuje on jeszcze raz na ścisłe związki moralności z naturą człowieka, jako zwierzęcia obciążonego biologiczno-ewolucyjnym dziedzictwem. Nie da się wszak ukryć, iż jako istoty biologiczne, ludzie posiadają swoje ograniczenia wymuszające niekiedy takie, a nie inne regulacje. Rozważania tego rodzaju, to znaczy biorące w rachubę szeroko pojęte relacje pomiędzy naturą a kulturą, także w kontekście moralności, odsyłają do jeszcze jednego problemu poruszanego przez Williamsa w analizowanym eseju, czyli do tytułowego problemu reprezentacji. Dylemat ten jest formułowany przez autora filozofii jako dyscypliny humanistycznej w postaci następującego pytania. „Jak pewna cecha fenotypowa, którą osobniki innego gatunku przejawiałyby jako pewną skłonność zachowaniową, jest reprezentowana u osobników pewnego takiego gatunku, który posiada kulturę, język i myślenie pojęciowe”⁸.

⁷ (tamże, s.159)

⁸ (tamże, s. 160)

Innymi słowy, jak rozumienie danych zachowań funkcjonujących u określonej grupy organizmów zmienia się, jeśli wpasować je w schematy oparte na abstrakcyjnych rozumowaniach? Williams wydaje się tutaj pytać, jak wysoko rozwinięta ludzka kultura wpływa na zastane odruchy biologiczne człowieka, jak zmienia ich pojmowanie i na ile sama może być modyfikowana przez biologię.

To istotny problem, ponieważ, jak powiada Williams, kultura w przypadku człowieka stała się już sposobem istnienia gatunku. Oznacza to, że nie da się zdefiniować człowieka na obecnym etapie jego rozwoju, jeśli nie weźmie się pod uwagę konwencji kulturowych. Te z kolei są czytelne wówczas, gdy rozpatrzy się je z perspektywy historycznej, czy dokładniej, z uwzględnieniem ich historycznych uwarunkowań. Przyjęcie takiej wizji człowieka sprawia, że zdaje się on być czymś radykalnie różnym od reszty świata zwierzęcego. Mimo jednak, iż człowieka zdecydowanie wyróżnia zdolność do konceptualizacji, refleksji i autorefleksji, to jednak są i takie aspekty ludzkiego życia, które przypominają nam o biologicznym dziedzictwie. Do takich aspektów można zaliczyć szereg potrzeb fizjologicznych, a także ogólnie pojęty instynkt samozachowawczy rządzący nimi wszystkimi, przejawiający się najczęściej w sytuacjach ekstremalnych. Pytanie, które należy w związku z tym rozważyć brzmi, gdzie szukać mostu pomiędzy człowiekiem zwierzęciem, a człowiekiem istotą społeczną? Jak dojść do społeczeństw posiadających złożone systemy norm moralnych i obyczajowych, biorąc za punkt wyjścia jedynie adaptacje doboru naturalnego? Właśnie w pytaniu o normy

Williams dostrzega bodaj najbardziej wyraziste odbicie problemu reprezentacji. Okazuje się bowiem, iż odpowiedź na nurtujące go pytanie o biologiczny pierwowzór, na bazie którego kultura wytworzyła normy sankcjonujące zachowania potępiane społecznie nie jest taka prosta. Podejmując próbę uporania się z tą kwestią, Williams wychodzi od wskazania podziału na zakaz i zahamowanie. W myśl przyjętej tu optyki, ten pierwszy jest ustalany przez społeczeństwo. Zahamowanie natomiast ma raczej charakter genetyczny⁹.

Kwestia, na ile zakazy usankcjonowane społecznie są Reprezentacjami zahamowań biologicznych to istotne zagadnienie dla problemu uzasadniania sądów moralnych w ramach naturalizmu, tym bardziej, że powraca Tu znów problem gilotyny Humea. O ile wszak w miarę oczywistym i niesprzecznym wydaje się założenie, iż określone praktyki szkodliwe z punktu widzenia biologii są sankcjonowane na gruncie społecznym, o tyle przyjęcie go przypomina bardzo wywodzenie powinności z faktów tak krytykowane przez licznych etyków. Z drugiej strony jednakże Można w tym momencie zapytać, na ile zakazy sankcjonowane społecznie, są w istocie tak analogiczne w stosunku do zahamowań genetycznych. Sądzę bowiem, że między jedną, a drugą kategorią istnieje parę wartych podkreślenia różnic. Najważniejsza wśród owych dystynkcji jest moim zdaniem ta, iż ewolucja nie wartościuje. Sama w sobie jest jedynie splotem przypadków i determinujących je do pewnego stopnia praw natury. Stanowi ich wypadkową i jako taka ma na względzie, choć sformułowanie to nie jest najszcześniejsze, zakłada bowiem błędnie jakąś intencjonalność procesu ewolucyjnego,

⁹ (tamże, s.163)

jedynie sukces reprodukcyjny. Cele człowieka będącego zwierzęciem rozumnym są natomiast bardziej złożone, a i możliwości realizacji tych celów pozostają większe, ponieważ świadome. Stąd ewolucja może dawać podstawę dla norm moralnych, czy obyczajowych tylko w tym zakresie, w jakim źródłowo są one skorelowane z samozachowaniem. Rozdźwięk pomiędzy ewolucją, a tym wyjątkowym z jej produktów, jakim jest człowiek, zaczyna się na etapie myślenia abstrakcyjnego, gdzie ludzie zaczynają dostrzegać wartości w obszarach niedostępnych naturze pozbawionej autorefleksji, czy innych typowo ludzkich zdolności. Dzięki zaawansowanej konceptualizacji mogą doceniać wartości autoteliczne, lub wręcz nadawać im sens. Jedną z takich wartości może być choćby życie, czy generalnie osoba jako cel sam w sobie. Z tego powodu powszechna w społeczeństwach jest ochrona i ratowanie ludzkiego życia, nawet wtedy, gdy w skutek wieku, czy chorób nie przedstawia już ono żadnej wartości reprodukcyjnej. Ewolucja nie posiada tej autotelicznej perspektywy. Organizm stary, to organizm bezużyteczny. Nie jest to nawet błąd ewolucji, lecz kwestia całkowicie odmiennego „punktu widzenia”. Z tego powodu człowiek niezwykle często modyfikuje swoje naturalne dziedzictwo. Może to zaś robić paradoksalnie dzięki cesze, którą dostał właśnie od natury, czyli zdolności abstrahowania. To właśnie ona umożliwia ludziom uogólnianie ich doznań cierpienia i przyjemności na całą ludzkość, przynajmniej postulatywnie. To zaś sprzyja budowaniu uniwersalnych systemów norm moralnych. Mówiąc językiem Darwina, myślenie abstrakcyjne pozwala na rozszerzenie pierwotnej grupy, w której obowiązują

zasady empatii i wzajemności w ten sposób, aby obejmowała ona ostatecznie wszystkich, nie tylko ludzi, ale nawet niektóre zwierzęta, jak widać po dzisiejszych dyskursach etycznych. Oczywiście taka uniwersalizacja może też skutkować różnymi Reperkusjami, kiedy zetną się ze sobą odmienne systemy wartości. Dyskusja nad relatywizmem etycznym w łonie darwinizmu nie jest jednak tematem moich rozważań.

W każdym razie zdolność do abstrakcji to poręczne narzędzie w dyskusjach w ramach naturalizmu. Stanowi pomost nie tylko pomiędzy naturą, a kulturą, ale również między normatywnym i deskryptywnym podejściem do etyki naturalistycznej, o czym implicite pisał sam Williams. Jest ostatnim etapem po empatii i altruizmie na drodze do człowieka jako zwierzęcia moralnego, umożliwiając ludziom wejście na poziom formułowania ocen normatywnych. Szerzej o tym zagadnieniu pisał na przykład Frans de Waal w swojej książce *Małpy i filozofowie: skąd pochodzi moralność*¹⁰.

Ponadto, co istotne dla moich rozważań, zdolność do abstrakcji pomaga również w debacie nad problemem reprezentacji, pokazując na jakich zasadach kultura i natura oddziałują na siebie wzajemnie w swoistym sprzężeniu zwrotnym.

Podsumowując, w powyższym eseju starałem się przyjrzeć pewnemu specyficznemu typowi trudności, jakie etyka naturalistyczna może napotkać w uzasadnianiu niektórych swoich twierdzeń. Podstawą moich rozważań był nieredukcyjny naturalizm Bernarda Williama i uwagi, jakie autor ten wygłosił pod adresem relacji między etyką, a naturalizmem w eseju

¹⁰ (Frans de Waal 2019, s.120)

zatytułowanym *Etyka, ewolucja, a problem reprezentacji*. W oparciu o ten tekst przeanalizowałem pokrótce dylematy gilotyny Humea, relacji możliwość powinnośc oraz Reprezentacji, jakie zdaniem autora Filozofii jako dyscypliny humanistycznej etyka normatywna napotyka w łonie naturalizmu. Generalnie zgodziłem się z tezami Williama, choć pokazałem też kilka trudności, jakie argumentacja ta może moim zdaniem implikować. Przy omawianiu zagadnienia reprezentacji przeszedłem na moment do problematyki etyki deskryptywnej, wykorzystując owo zagadnienie, zgodnie z intencją autora, jako pomost pomiędzy normatywnym, a deskryptywnym ujęciem etyki naturalistycznej. Ostatecznie stwierdziłem, iż obie te płaszczyzny problemowe spina pojęcie zdolności do abstrakcji. Stanowi bowiem swoistą odpowiedź na dylemat reprezentacji i pomostu pomiędzy naturalnym porządkiem zahamowań genetycznych, a sankcjonowanymi społecznie zakazami moralnymi. Mówiąc jeszcze inaczej, wyjaśnia, jak ciąg zdarzeń ewolucyjnych opisywanych przez naturalizm deskryptywny doprowadził do wyłonienia się człowieka jako zwierzęcia społecznego zdolnego do konstruowania uniwersalnych systemów normatywnych. Oczywiście mam świadomość, iż lista problemów podpadających pod temat niniejszych rozważań, a jednak pominiętych, jest długa. Chcąc wyczerpać tę listę, należałoby przede wszystkim zagłębić się w deskryptywne analizy dotyczące ewolucji zachowań moralnych, poruszając przy tej okazji omawianą przez Williama kwestię istoty altruizmu, a także jego stosunku do egoizmu. Niestety jednak, uwzględniając rozmiary powyższych rozważań, jestem zmuszony odłożyć te tematy na kiedy indziej.

Literatura:

- Frans de Waal, 2013. *Małpy i filozofowie. Skąd pochodzi moralność?*, tłum. Bartosz Brożek, Michał Furman, Copernicus Center Press, Kraków, ss. 252.
- Janikowski W., 2008. *Naturalizm etyczny we współczesnej filozofii analitycznej*, Wydawnictwo Naukowe Semper, Warszawa
- Williams B., 2017. *Filozofia jako dyscyplina humanistyczna*, tłum. P. Pijas, ROCZNIKI FILOZOFICZNE Tom LXV, numer 4
- Williams B., 1999. *Ile wolności powinna mieć wola? I inne eseje z filozofii moralnej*, tłum. T. Basznia, T. Duliński, M. Szczubiałka, Fundacja Aletheia, Warszawa
- Zon, J. 2002. Ewolucja. [w:] *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, t. 3., Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu Lublin: s.331-335

Notka o autorze:

Jakub Nowicki, magister filozofii na Wydziale Nauk Społecznych UG, a obecnie także student I roku geologii na Wydziale Oceanografii i Geografii UG. Zainteresowania naukowe: etyka, filozofia nauki, biologia ewolucyjna i szeroko pojęty ewolucjonizm, jego status jako paradygmatu naukowego oraz zasadność ekstrapolowania wyjaśnień ewolucyjnych na obszary poza-biologiczne, takie jak moralność, czy szerzej rozumiany rozwój społeczeństw. W działalności pozanaukowej Pan Jakub jest aktywistą społecznym współpracującym z różnymi organizacjami pozarządowymi w zakresie podnoszenia świadomości społecznej na rzecz osób z niepełnosprawnościami oraz wyzwania ekologicznych. Prywatnie miłośnik paleontologii, zwierząt, literatury fantastycznej i żywych sesji RPG.



ISSN 2451-1862